9BDH

Kronika

1998

99

2000

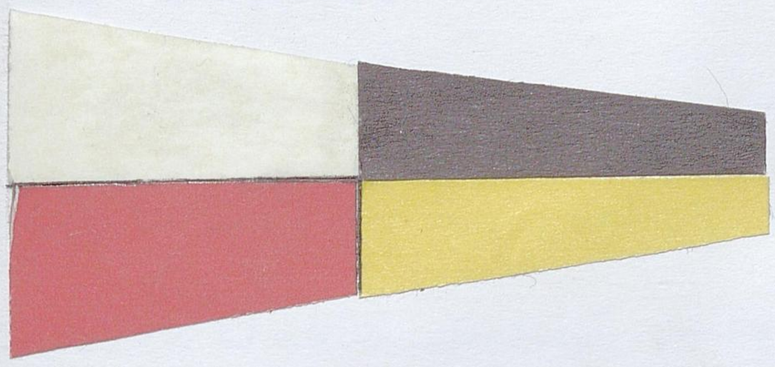

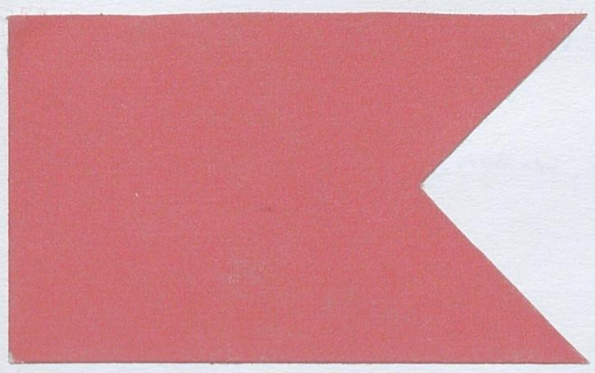

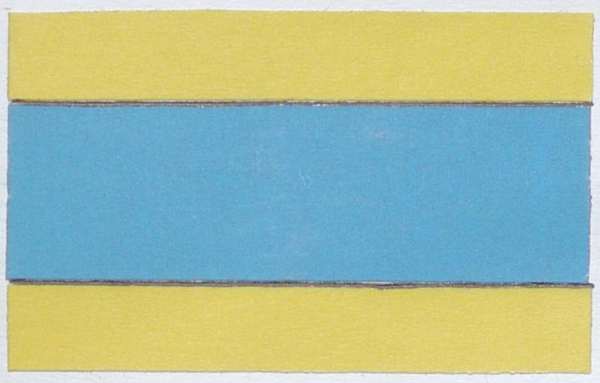

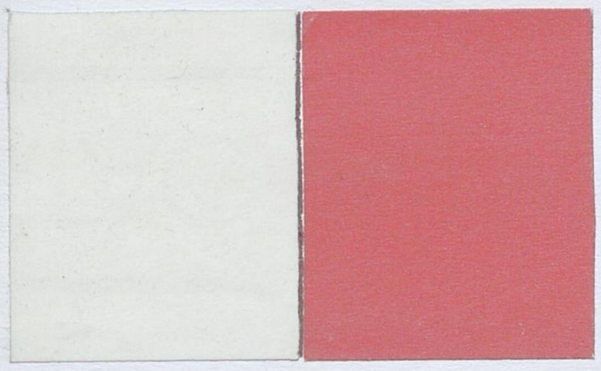



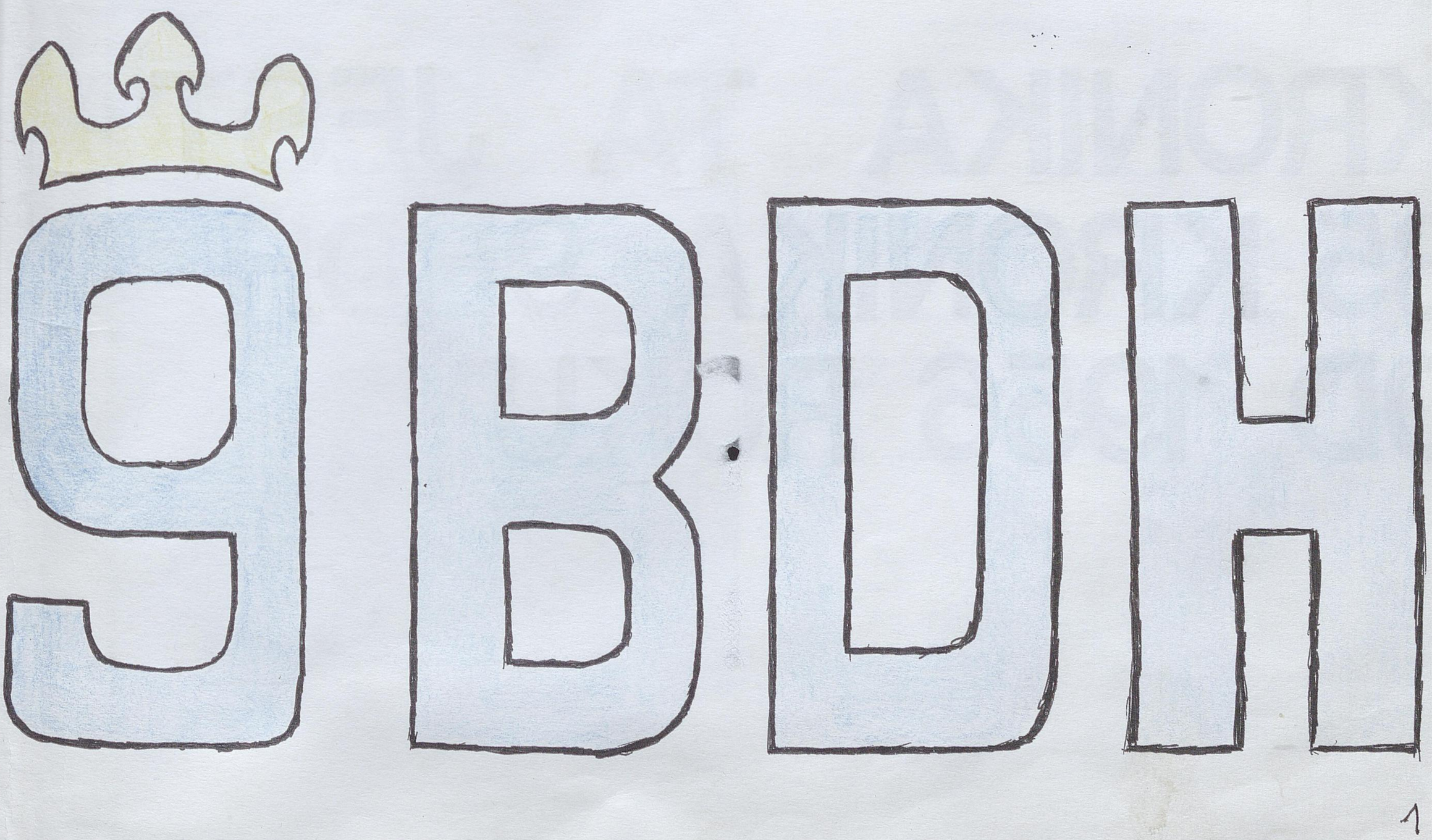

Jestem dwudziestym siódmym z kolei kronikarzem „Błękitnej Dziewiątki". Pragnę, aby ta kronika była odzwierciedleniem życia Drużyny. W jakim stopniu mi się to uda, nie wiem.

Proszę też o wybaczenie mi błędów.

BIAŁYSTOK
08.10.1998r.

Krzysztof Zawadzki

KRONIKA TA JEST 35 KRONIKĄ 9BDH OD 1956 ROKU

Jędrzej Wojner - drużynowy, znany jako Jędrej lub „Popey" (ciekawe czemu). Jest uczniem piątej klasy Liceum Plastycznego w Supraślu. Rolę drużynowego pełni on od 1996 r. W 1988 zakończył próbę na stopień podharcmistrza.





Gregor Beśka - przybaczny; wszyscy mówią na niego Treper. Jest on studentem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Posiada on stopień Harcerza Rzeczpospolitej. W drużynie jest on od kilku lat.

Michał Siemieniuk - kwatermistrz.

Jest uczniem trzeciej klasy III Liceum

Ogólnokształcącego w Białymstoku.

Jego ksywa to Misio. Jest on

bardzo wdzięczny w dzieciństwie

nie tylko z powodu wzrostu,

ale także dlatego, że organi-

zuje on wiele imprez wspólnie z

Arturkiem i Gudlem.





Bartek Awruk - przyboczny [redacted], mówimy do niego po nazwisku. Trochę po chamsku, ale tak się przyjęło. Jest on uczniem drugiej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Do 9BDH wstąpił w 1992 r. Wcześniej należał do 93BDH. Funkcję przybocznego [redacted] pełni on od tego roku.

Paweł Panasiuk - bosman. Jest on uczniem czwartej klasy Technikum Elektrycznego w Białymstoku. W drużynie jest od 1996r. Wakacje 1998r. nie należą do najmilszych w jego życiu.



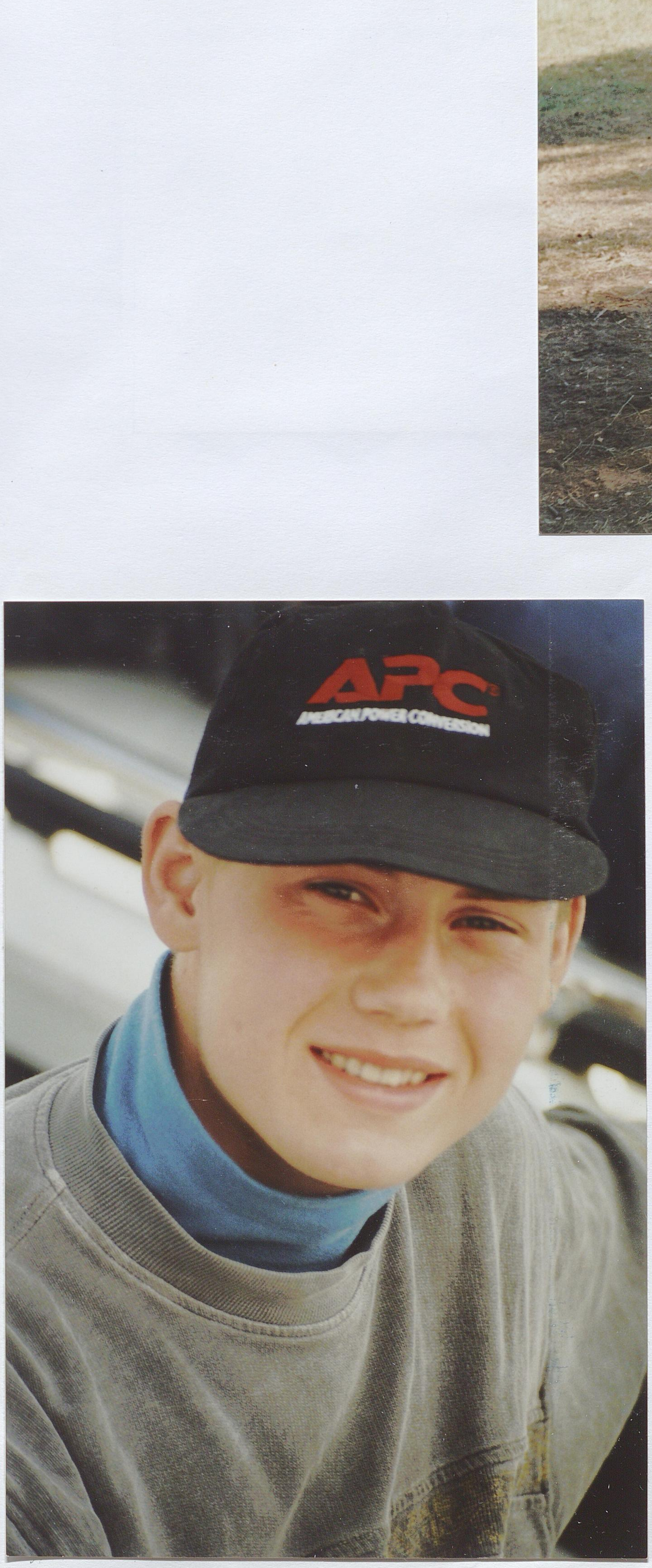

ZDEGRADOWANY DO NOWYM ROKU

Adam Gudelewski - magazynier, reaguje na Gudel

Piotrek Panasiuk - archiwista;
Jest on uczniem trzeciej
klasy w IX Liceum Ogólnokształ-
cącym w Białymstoku. Basman
to jego bucik. W drużynie
jest od 1991 r.





Krzysztof Zawadzki - kronikarz, mówią
na mnie Junior albo Matka. Mam 15 lat,
jestem uczniem pierwszej klasy I Liceum
Ogólnokształcącego w Białymstoku. Do
drużyny wstąpiłem rok temu. Posiadam
krzyż harcerski, stopień młodzika,
oraz sprawności trzech piór, które
zdobyłem na Lipowym dworze.

Zbiórka ↔ mia

Pierwsza zbiórka po wakacjach. Jędrzej jest jeszcze w Libii. W tym roku rozpoczynamy remont oriona i szalupy.

Rozpoczynamy akcję naborową. Jak co roku organizujemy to wspólnie z 6BDH. Rozwieszamy plakaty w I, III i VII L.O.

6 i 9 BDH

Organizuje:

rejsy po morzach
i jeziorach
obozy
biwaki
rajdy
itp.

Chętnych bliższe informacje udzielamy w siedzibie BDH

w sprzedaży od dzisiaj cena 18 zł

o godz. 18.00 pod Ratuszem

(od strony muzeum)

ZAPRASZAMY!!!

Pragniesz przeżyć coś nadzwyczajnego,
harcersko-żeglarską przygodę
wstąp do nas

9 BDH

"Błękitna Dziewiątka"
ogłasza nabór do drużyny

Wszystkich chętnych zapraszamy
18 IX* pod Ratuszem od strony
muzeum godz. 18.00




Я ВОН

18 WRZEŚNIA

Postanowiono, że stare zastępy połączą się.

Około godziny 18^{00} odbyła się zbiórka nowego naboru

Po apelu przeszliśmy spod ratusza do

schronu, gdzie Marcin Zawedzki

(mój brat, który jest na urlopie)

opowiedział nowym o funkcjonowaniu

drużyny.

nabór






P
CHAMP


MUZEUM


TAXI

25 WRZEŚNIA

Zbiórkę poprowadził Jędrzej. Nowy nabór podzielił się na cztery zastępy, które poprowadzą: Bartek Awrak, Kamil Jakuć, Michał Siemieniuk, Tomek Dziemiańczuk. Cały nabór liczy około trzydziestu dwóch członków.



Jędrzej Wojnar **(SZTURWAŁ)**



Adam Gudeleński **(FINN)**

TEGO ZASTĘPU JUŻ NIE MA

26 WRZEŚNIA

Krzysiek Zawadzki (ja), Marcin Zawadzki (mój brat) i Bartek Awruk pojechaliśmy na zawiech obejrzeć nowy nabytek drużyny, czyli szalupę, która stoi w kolonii Powsty ze Białymstokiem. Mamy zamiar ją odnowić i zrobić z niej łódkę żaglową.





2 PAŹDZIERNIKA

„pagaje oba na pych!"

TOMEK DZIEMIAŃCZUK (X)

Po zbiórce Jędrzej puszczał slajdy z obozu lipcowego, majowego rejsu po Mazurach oraz rejsu morskiego. Młodzi dziewiątacy z zainteresowaniem oglądali wszystko to co puszczał Jędrzej.



obóz lipcowy '98

STA C2E '88





STA C2E '88



STACZE '98



OBÓZ LIPCOWY '88

UWAGA !!!!!!!!

9 BDH OGŁASZA,
IŻ DNIA 17.10.1998r.
ODBĘDZIE SIĘ COROCZNY RAJD

„ŻEDNIA„

JEŚLI JESTEŚ CHĘTNY(A) SPRAWDZIĆ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI W LESIE TO PRZYJDŹ NA DWORZEC PKS-U O GODZINIE 9^{40} I KUP BILET DO KRÓLOWEGO MOSTU
(STANOWISKO 15.)
NALEŻY ZABRAĆ LATARKĘ , KOMPAS , I CIEPŁO SIĘ UBRAĆ.
ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYH
FAJNA ZABAWA GWARANTOWANA!!!!

BLIŻSZE INFORMACJE DOSTĘPNE U ORGANIZATORÓW.

07 PAŹDZIERNIKA



GŁASZAM WSZEM I WOBEC, ŻE NA POCZĄTKU MIESIĄCA DAŹDZIERNIKA ODBYŁ SIĘ WIELKI BIEG PO LESIE O NAZWIE „ŻEDNIE". ZORGANIZOWALI GO WIELCY NASZEJ DRUŻYNY, CZYLI AWRUK, MISZA I GUDEL. NA TEN SPRAWDZIAN SWOICH UMIEJĘTNOŚCI ZJECHALI SIĘ Z WSZYSTKICH KRAŃCÓW GRODU BIAŁYSTOK MŁODZI DZIEWIĄTACY I SZÓSTKI. WYJECHALI ONI KONIEM ŻELAZNYM DO WSI O NAZWIE KRÓLOWY MOST, GDZIE MIAŁ SIĘ ROZPOCZĄĆ TURNIEJ. TAM GRUPA PODZIELIŁA SIĘ NA PATROLE, KTÓRE DOSTAŁY OPIS TRASY I ZGINĘŁY W CHASZCZACH LASU.

Skład patrolu:
WATS WOSIEK
ROBERT BRZOZOWSKI
ADAM MATUSEWICZ
TOMASZ RUTKIEWICZ
MICHAŁ WOCIANSKI

5	Czas przyj.	Czas wyj.	Zdobyte punkty	Podpis
START	—	11 15	—	
PUNKT I	12 06	12 22	85	
PUNKT II	12 56	13 00	80	
PUNKT III	13 56	14 07	90	
PUNKT IV	15 45	16 56 15	90	
META	16.15 (16.14)	—	345	

I

WALENIE

(9BDH)

NO-NAME

II

Skład patrolu: Nowotarscy
Kamil Kuźmowicz
Daniel Chrzanowski
Łysiuk Michał
Kamil Wyszyński

6	Czas przyj.	Czas wyj.	Zdobyte punkty	Podpis
START	—	11.20	—	
PUNKT I	12 08	12 22	75	
PUNKT II	13 00	13 03	90	
PUNKT III	14 12	14 20	86	
PUNKT IV	15 00	15 05	85	
META	15.35	—	336	

(9BDH)

Skład patrolu: Natalia Świerska
Asia Pogorzelska
Kasia Jarocka
Monika Borysewska
Julita Pogorzelska
Ewa Bartoszewicz
Dorota Chodakowska

2	Czas przyj.	Czas wyj.	Zdobyte punkty	Podpis
START	—	11.00	—	
PUNKT I	11.50	12 06	95	
PUNKT II	13.00	13.02	89	
PUNKT III	14 12	14 20	90	
PUNKT IV	15 10	15 25	96	
META	15.55	—	370	

THE BEST

(6BDH)

Żednia'98

Cały czas prosto tą samą drogą. Miń linie wysokiego napięcia (dołem) , następnie w prawo „Traktem Napoleońskim", pierwsza w prawo. Idźcie szlakiem rowerowym (kolor niebieski) . Tą drogą długo prosto. Dojdziesz do wioski o nazwie Królowy Most. Miniesz most na rzece i dalej do skrzyżowania Idź niebieskim szlakiem (rys.1) na cmentarz.

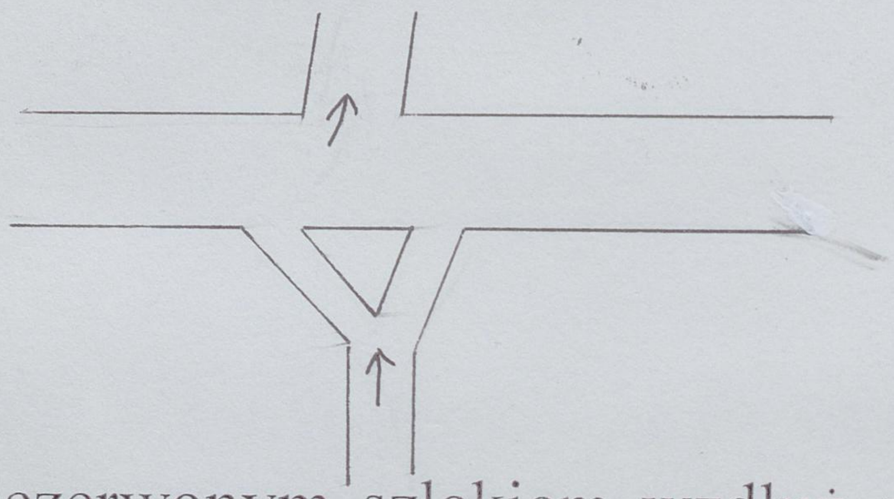

Niebieskim i czerwonym szlakiem wzdłuż cmentarza i dalej drogą. Za cmentarzem szukaj drogi w prawo (rys.2) A100

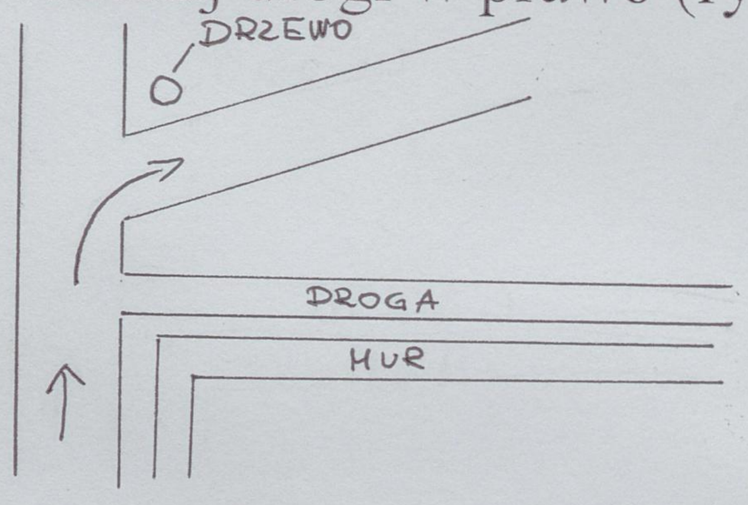

Idź tą drogą tam **Punkt I.**

Z tego punktu A10 do drogi. W zależności jak poszliście azymutem i tak dojdziecie do dużej drogi. Jeśli jest ona oznaczona czerwonym i niebieskim szlakiem to musicie iść w prawo i skręcić w czerwony. Jeżeli tylko niebieskim to w lewo. Na wzniesieniu jest słupek z nieczytelnymi cyframi, od niego 20m. w stronę wsi jest wejście w czerwony szlak. Musicie iść pod górę czerwonym szlakiem. Łatwo się zgubić ale musicie dojść do drucianego ogrodzenia i dalej czerwonym szlakiem. Idź długo aż do ambony i dalej prosto. Aż dojdziesz do drogi którą musisz wejść w lewo. Tam **Punkt II.**

Dalej drogą w lewo. Dojdziesz do rozejścia dwóch dróg. Idź w prawo (drogą wzdłuż lasu). Gdy dojdziesz do miejsca gdzie droga rozchodzi się do wioski idź na północ. Długo prosto, aż droga skręci o 90° w lewo. Tą drogą prosto w stronę pola, aż dojdziesz do złączenia się dróg. Dalej prosto. Kiedy dojdziesz do dużej bitej drogi idź w prawo, aż dojdziecie do znaku **Zasady 4.** Tamtędy do Zasad. Na końcu drogi pod krzyżem **Punkt III.**

Za punktem idziesz w drogę po drugiej stronie krzyża. Idź tą drogą nie zbaczając z niej. Droga często skręca, ale idź cały czas główną drogą. Aż dojdziecie do skrzyżowania (rys.3).

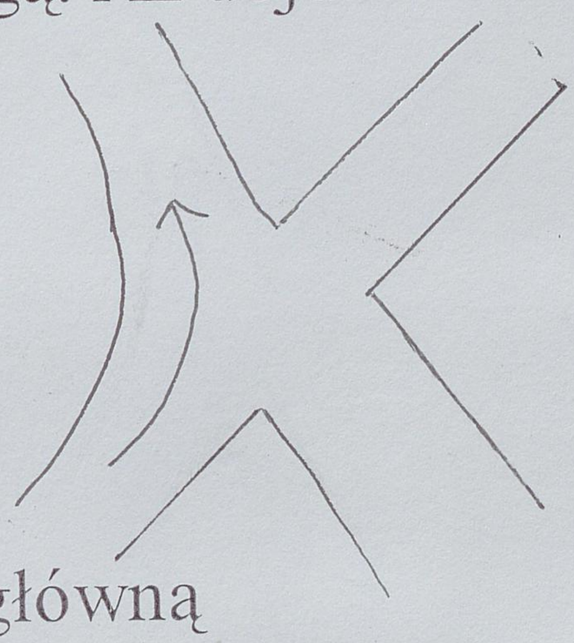

Cały czas dalej główną
I dalej czerwonym szlakiem,
aż do mostu tam **Punkt IV.**
Cały czas prosto wejdziesz na niebieski szlak dla rowerów.

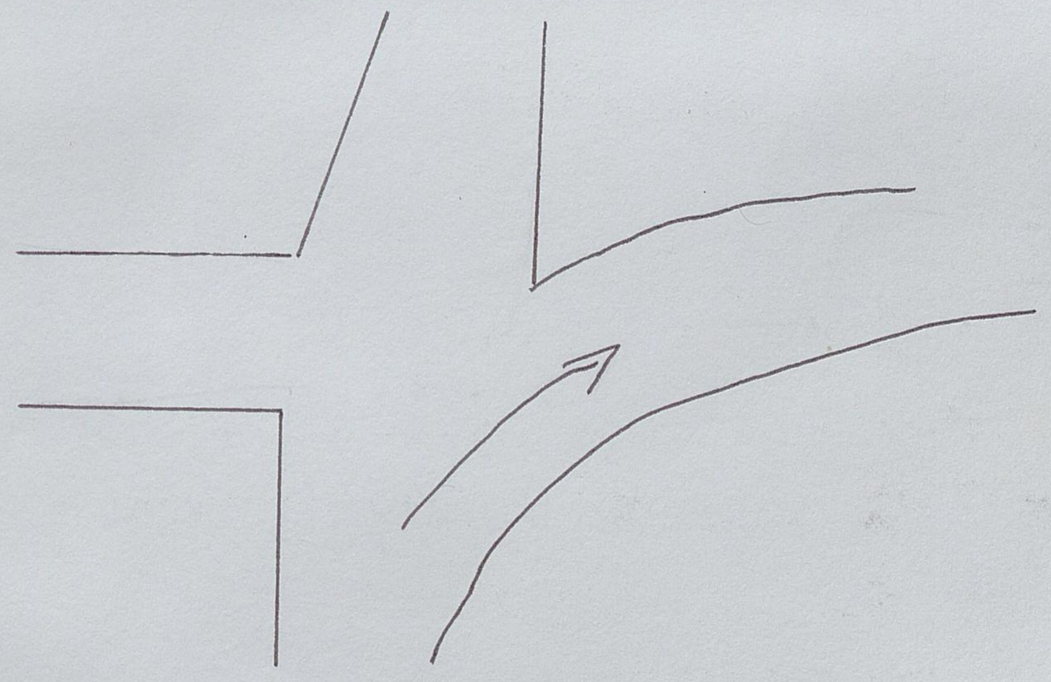

W TEN DZIEŃ WSZYSCY OBYWATELE

PRACUJĄCYCH MIAST I WSI OPŁAKIWALI

STRATĘ TAK DOBRZE KAŻDEMU

ZNANEGO RAJDU. KAŻDY OBYWATEL /

OBYWATELKA SKŁADALI ORGANIZATOROM

KONDOLENCJE.



ŚTP Dnia.....

z naszego świata odeszły „ŻUBRY„

7 de Dos 2 Mil 98

Komin a listy

Listopada w zimnie

Szósty odbył się komin

na, który przyszło bardzo

duże trudzi. Jak zwykle było

dużo jedzenia i coś do picia.

Przyjechał Antek, Borys z

Bibliotekiem i reszta

starego towarzystwa.

Byli: Paweł Sobol

Karolina Sokół

Ola-ama drzewska

Gabrian

Rafał Jemielyańczuk

Tadeusz TRAKR ®

TELEFUNKEN.

Lena - czyli Sipi.

Michał

Stasiek Wojnar

Dobkowska

Rajd 6 I 9 BDH*

odbędzie się 6-8 XI br.

Jeżeli chcesz wziąć udział w tym rajdzie musisz wpłacić 7 zł od osoby, ubezpieczyć patrol. W skład patrolu minimalnie mogą wchodzić 3 osoby. Na rajd należy wziąć: polisę ubezpieczeniową, kompletną apteczkę pierwszej pomocy, mundur, kompas, śpiwór, karimatę, buty na zmianę, prowiant na 3 dni, latarkę.

POCIĄG JEST O 16[27] Z DWORCU PKP

CHYBA „NA DWORCU" (MISZA) →

Pieniądze należy wpłacić w środę o godzinie 19.00 w schronie 9 BDH, lub dla Michała(Misza).

**ten rajd nie jest kontynuacją słynnego „RAJDU Z ŻUBRAMI"*

B9:6

I WBDH

6-8.11.98R.

AK



padał śnieg i było trochę zimno

PKP

Dane szczególne

Kasa wydania
Białystok

24000004
06.11.98

Klasa		Liczba osób - Taryfa
2	PRZEJ.TAM-50% DS POC O	-- N 1 50%

Na przejazd tam Na przejazd z powrotem

Wyjazd w dniu	ważny do		
06.11.98	06.11.98	---------	---------

Od Białystok przez

Do Wality

Wyjazd 06.11.98 18:01 - 18:

Seria B Nr	km		PTU 7%	Cena zł
32978336-67	37	XX	****0,13	*****2,00

27

Dnia 6.11.1998r. został zorganizowany biwak, w którym wziął udział nowy nabór dwu drużyn, wraz ze zmęczonymi, których było niemało. Wyjechaliśmy z dworca PKP do Wolic. Na miejscu byliśmy około godz. 17.15. Tam podzieliliśmy młodych drużynowników i szóstki na patrole, które otrzymały mapy i pozwy zbierać punkty, które były ukryte w różnych miejscach. Natomiast organizatorzy poszli krótką drogą do szkoły, gdzie mieliśmy spać.



KURCZA CO TAM JEST NAPISANE?

Pod wieczór rozpoczął się omnibus, który wyglądał potwornie.

Po skończonej konkurencji prawie wszyscy uczestnicy poszli spać, gdyż było około 2.30.



BROWAR ↑

PROSZĘ POPATRZEĆ OTO NIEPRAWDOPODOBNA CHWILA, W KTÓREJ MOŻNA UJRZEĆ MYŚLĄCEGO BROWARA.
Nie myśli, tylko się gapi (woleje)


Sokoły
Pieszczaniki
0.14
Radulin
0.11
Wality
0.32
Królowe Stojło
0.09
Słuczanka
0.14
Kolonia Wality
Czabatarówka
Wality-Stacja
Zaluki
0.30
Podzaluki
0.05
Radchin
PUSZCZA KNYSZYŃSKA

Pobudka była o godzinie 6.00. Wszyscy wstaliśmy „wypoczęci i chętni" do marszu. Każdy patrol był wypuszczany ze szkoły co 15 min. Na całej trasie było pięć punktów:

1. EGON i KLEMENS

2. PAWEŁ P., MATKA i GUDEL

3. PIOTREK P. i KAMIL J.

4. MISZA i AWRUK

5. GREGOR i ŁYSY

Na czwartym punkcie patrole dostawały dalsze opisy trasy. Jednak, niektóre z nich, dotarły tylko do punktu pierwszego.



CZY KOGOŚ ZGUBILIŚMY?



NIE WYSILAJ SIĘ TAK DO I TAK CI SIĘ TO NIE UDA.

Kilka osób postanowiło nie kończyć biegu i udać się do domu /nie umieszam tego ze dobry wybór/. Pogoda była bardzo zmienna, najpierw padał śnieg, potem deszcz, a na końcu padał gradowie grad. Jedynie po powrocie do szkoły nie wszyscy mieliśmy chęć pójść spać i zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.



A NIE MÓWIŁEM.



PRZEPRASZAM ALE TU CHODZI W[illegible] OGÓLE O CO INNEGO, TO NIE JEST „MAŁPI GAJ" TYLKO PUNKT SPRAWNOŚCIOWY.



DRUH PAWEŁ PRZYJMUJE PATROL NA PUNKCIE DRUGIM.



NARESZCIE
WODA.



NIE MA TO JAK
DOBRY SEN PO
CIEŻKIM DNIU,
ALE CZEMU
Z GRZAŁKĄ.



ANIU
ZGUBIŁAŚ
COŚ ?

TE DWIE OSOBY Z TYŁU TO BRZOZA I MAGDA K.



TEN PRZEDOSTATNI CHYBA NIE ROZUMIE.

Budnik zadzwonił przed 8.00, a już o 9.00 rozpoczął się apel, na którym to zostały wydane nagrody.



JĘDRZEJ WRĘCZA NAGRODY NAJLEPSZYM Z NAJLEPSZYCH.



NAJBARDZIEJ CIESZĄ SIĘ PRZEGRANI.



WSZYSCY CHĘTNIE SPRZĄTALI SZKOŁĘ.

Szóstki i część dziewiątek wyjechała o godz. 10.15 do Bielegostoku. Natomiast reszta została i posprzątała szkołę. Ogólnie wszyscy byliśmy chyba zadowoleni. Z zachowania uczestników można było stwierdzić, że nie wzięły były nagrody i zajęte miejsce. Najmniejsze były zabawy



CO TAK JECIE?

Indeks

Biwak 6 i 9 BDH

Nazwa patrolu: DIWZS

Indeks

Biwak 6 i 9 BDH

Nazwa patrolu: HOCHLAND

Indeks

Biwak 6 i 9 BDH

Nazwa patrolu: THE BEST

Indeks

Biwak 6 i 9 BDH

Nazwa patrolu: URUK - HAI

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

11.XI.98R.



W DNIU 11 LISTOPADA 1888r. „BŁĘKITNĄ DZIEWIĄTKĘ" REPREZENTOWAŁ POCZET SZTANDAROWY W SKŁADZIE: MICHAŁ SIEMIENIUK, PIOTR PANASIUK, PAWEŁ PANASIUK. UBRANI W NASZE MUNDURY POMASZEROWALIŚMY DO „FARY", GDZIE O GODZ. 11.00 ODBYŁA SIĘ MSZA ŚWIĘTA, CELEBROWANA PRZEZ KS. ARC. STANISŁAWA SZYMECKIEGO. NASTĘPNIE OK. GODZ. 12.15. POCZTY PRZEMASZEROWAŁY POD POMNIKIEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. TU PRZEMÓWIŁ M.IN PREZYDENT BIAŁEGOSTOKU. [...]

PAWEŁ PANASIUK

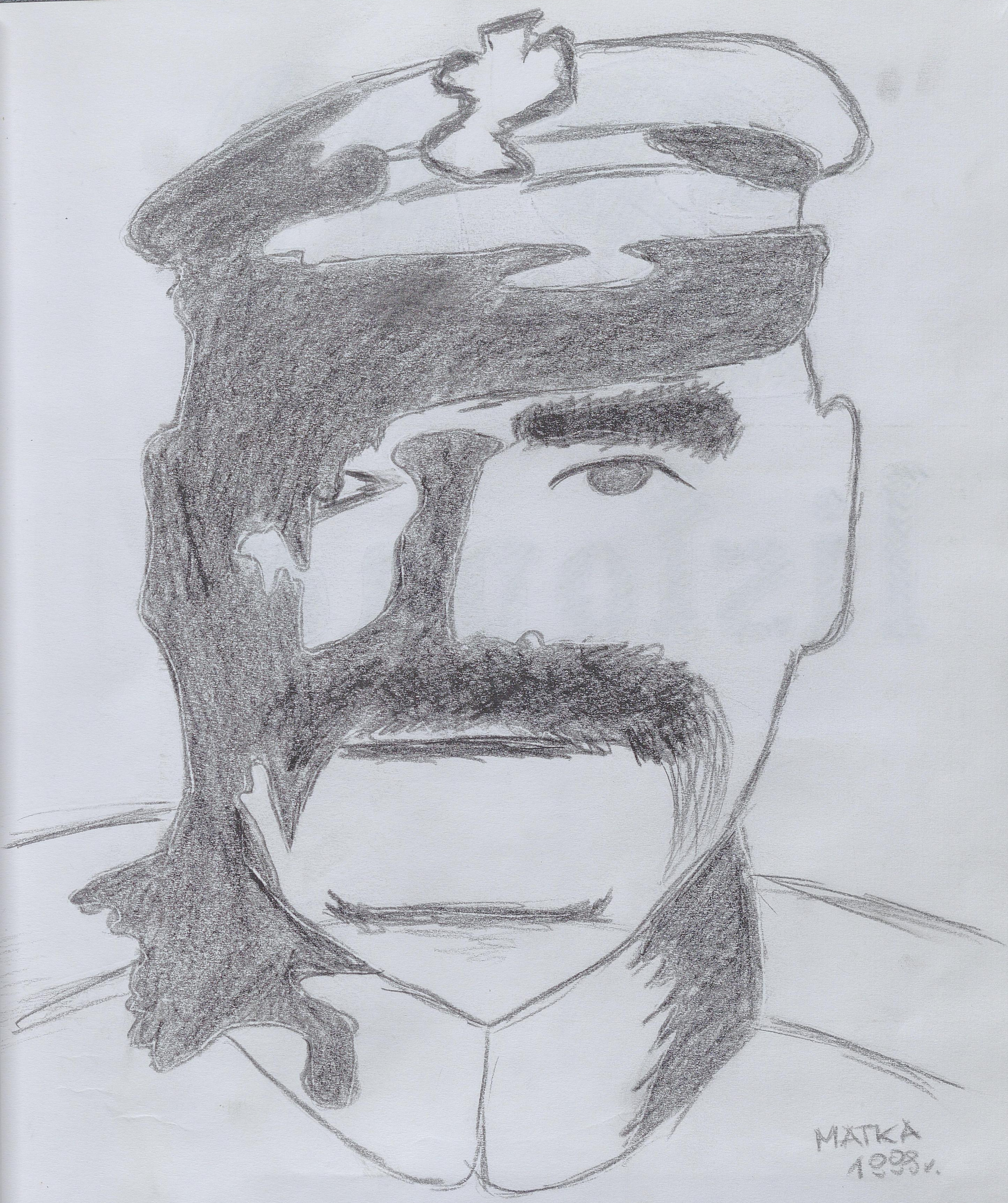

OBCHODY 80 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

PRZEZ POLSKĘ. APEL ODBYŁ SIĘ PRZED POMNIKIEM

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. W MIEJSCU TYM

ZOSTAŁY ZŁOŻONE LICZNE WIĄZANKI KWIATÓW.

PRZED POMNIKIEM PARADOWAŁ PLUTON JAZDY.

20 listopad



W TYM DNIU ODBYŁA SIĘ DYSKOTEKA, KTÓRĄ ZORGANIZOWAŁA 103 BDH. JAK ZWYKLE NA TEGO TYPU SPOTKANIACH HARCERSKICH BYŁO BARDZO NUDNO I MUZYKA TAKŻE NIE ZA BARDZO NAM ODPOWIADAŁA. PO KILKU DZIESIĘCIU MINUTACH POSTANOWILIŚMY OPUŚCIĆ KLUB.

ANDRZEJKI

Listopad 2K



ANDRZEJKI ROZPOCZĘŁY SIĘ O GODZINIE 18.00. TEGO DNIA NASZ SCHRON ZMIENIŁ SWOJĄ FUNKCJĘ. WSZYSCY GOŚCIE BAWILI SIĘ W SALI KOMINKOWEJ, A SALĘ SZTANDAROWĄ PRZEROBIONO NA SALON WRÓŻB. WRÓŻKI CZYTAŁY CHĘTNYM Z RĄK I UKAZYWAŁY IM ICH PRZYSZŁOŚĆ. ODBYWAŁY SIĘ RÓŻNE KONKURSY NP. KALAMBURY, JEDZENIE WISZĄCYCH NA SZNURKU JABŁEK W PARACH NACZAS I.T.P.







W CZASIE ZABAWY ZOSTAŁ ZWODOWANY MISZA, KTÓRY MIAŁ TEGO DNIA URODZINY (WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!), NA KOMINKU BYŁO JEDZENIE W POSTACI FLIPSÓW, CIASTEK ORAZ ROGALIKÓW I PICIE, CZYLI WODA MINERALNA LUB HERBATA.

POD KONIEC GDY JUŻ NIKT NIE MIAŁ OCHOTY DO ZABAWY, JA I GUDEL POSTANOWILIŚMY ROZRUSZAĆ TOWARZYSTWO I ZROBILIŚMY DICLIO.





CZĘŚĆ OSÓB ZACZĘŁO TAŃCZYĆ, ALE TRWAŁO TO BARDZO KRÓTKO. PO KILKU MINUTACH PRAWIE WSZYSCY UDALI SIĘ DO DOMU. ANDRZEJKI SKOŃCZYŁY SIĘ OKOŁO 20.30. TEGO DNIA POJAWIŁO SIĘ PRAWIE 2/3 SKŁADU OBU DRUŻYN. NIE BYŁO TYLKO CAŁEGO ZASTĘPU FIRAŃCZYKA, CIEKAWE DLACZEGO? (CHYBA ZAPOMNIELI ZROBIĆ „BITWY POD OLIWĄ"). ORGANIZATORAMI BYLI KAMIL JAKUĆ I ANKA /BLONDYNKA/ DOBRZYŃSKA.





WEB BODY

18. 12. 1998 r.



Wigilię rozpoczęto się o godzinie 19.00. Usiedliśmy przy stole i złożyliśmy sobie życzenia. Każdy życzył sobie dużo miłości i zdrowia. Potem podzieliśmy się opłatkiem i wzięliśmy się do jedzenia. Jedliśmy dużo potraw. Na deser mieliśmy ciasta i owoce. Po kolacji rozpakowaliśmy prezenty. Dostałam dużo ciekawych rzeczy. Strasznie się ucieszyłam z prezentów. Jest to bardzo miły wieczór. Zobaczymy się znowu o godzinie 20.30.







WIE IST DAS ZU VERSTEHEN?



ROZPOCZĘŁA SIE ONA O GODZINIE 18.00.

PRZYSZLI WSZYSCY DZIEWIĄTACY I PRAWIE

WSZYSTKIE SZÓSTKI. POJAWILI SIĘ TAKŻE

WETERANI DZIEWIĄTKI. PODZIELILIŚMY SIĘ

OPŁATKIEM, KTÓREGO U NAS BYŁO POD

DOSTATKIEM. ŻYCZENIA BYŁY SZCZERE,

ALE KRÓTKIE. WSZYSCY ZACZĘLI SIĘ ROZCHODZIĆ,

GDY JUŻ NIE ZOSTAŁO NIC DO JEDZENIA I PICIA,

A TAKŻE TEMATY ROZMÓW SIĘ SKOŃCZYŁY.

III Liceum Ogólnokształcące w Ełku, niego „Błękitna Dziewiątka", żeglarska drużyna harcerska. Pierwsze spotkanie z omegą, tu teoretycznie ponazywał, co terminował z wujkiem.

Dziewiątka szkoliła się w Staczach koło Ełku.

– Kto dziś poważniej żegluje, musiał być w Staczach – zachwala „błękitnych" harcerzy Mariusz.

Potem pływali z cewuemem (Centrum Wychowania Morskiego) na Bałtyku, bez paszportu i bez zawijania do „wrogich ideologicznie" portów. Dopiero w 1986 roku, w operacji Żagiel, zaliczył Norwegię, Szwecję, Niemcy. „To był szok, zobaczyć te kraje z bliska, było lepiej niż u nas teraz".

z rejsu. Najbardziej emocjonuje go przylądek Horn.

– Dwa razy go przejdziemy. To symboliczne miejsce. W rejsach dookoła świata przechodzi się albo przez Horn, albo przez bezpieczny w sumie kanał panamski. Nuda.

Średnie statystyczne mówią, że przez ponad 330 dni w roku wieją tam wiatry silniejsze niż 7 w skali Beauforta. To sporo. Horn to taki Mont Everest dla żeglarzy. Co może silny wiatr, to było widać na regatach Sydney Hobart.

ma podobno jedyny zachowany na świecie i pracujący silnik z niemieckiego uboota.

koła woda i woda. Albo nie ma wiatru, to jest dni. Co robicie?

– Jak nie ma wiatru, to jest potężny silnik uboota! A niektórzy sobie odpoczną. Ale krótko. Zresztą flauta to pole popisu dla bosmana, zawsze znajdzie coś do roboty, do czyszczenia, skrobania, pomalowania, nigdy nie jest tak, że ktoś się nudzi. ■

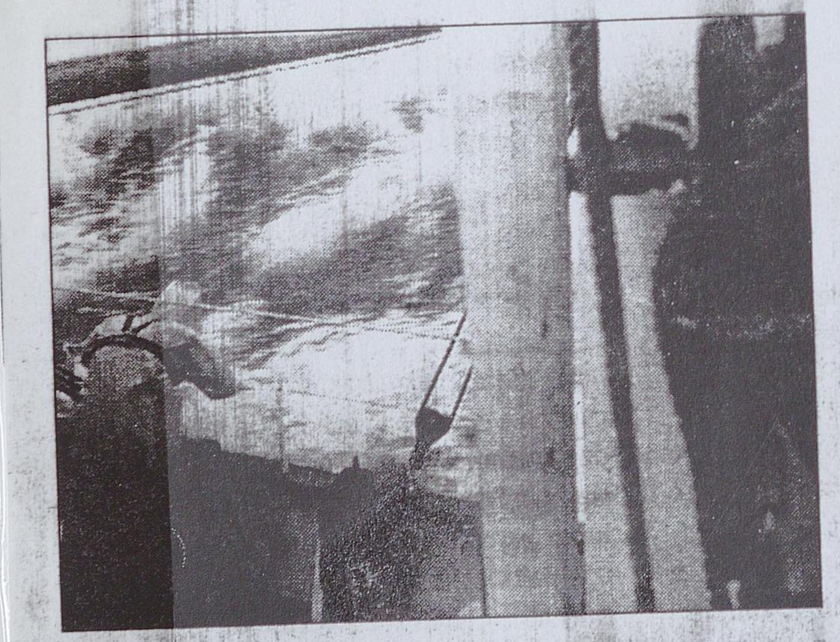





Średnie statystyczne mówią, że przez ponad 330 dni w roku wieją tam wiatry silniejsze niż 7 w skali Beauforta. To sporo. Horn to Mont Everest dla żeglarzy

8.01.1999 r.

46

Żagielek na okładce

Tomasz Wiśniewski

Żeglowanie? Profesjonalnie? To hobby, odpowiada Mariusz Chiliński. Nie przypomina żeglarza. Wysoki, skromny, w okularach, z teczką jak urzędnik. Jak z piosenki Osieckiej. Łodzi nie zbudował, ale skleił z tektury kilka żaglówek. Przed kilkoma godzinami odleciał do Chile. Tam w Valparaiso zaokrętuje się na Zawiszę Czarnego. Popłynie do Buenos Aires, przez słynny przylądek Horn.

Mariusz znów odłoży na rok zakup nowego samochodu. Emerytowany, już kilkunastoletni SAAB (słynna dziewięćsetka) będzie musiał jeszcze rok pojeździć. Na rejs od Valparaiso do Buenos Aires wyda ponad 15 tysięcy złotych. Oszczędzał cały rok.

– Od kiedy żegluję? Od kiedy pamiętam! Początki były takie, że wszystkim życzę. Na pokład wciągnął mnie mój wujek Adam Sosnowski. Pływaliśmy na pierwszych kabinowych łódkach na Mazurach, na drewnianych ramblerach. Nie miałem zwykłej żeglarskiej szkoły, która może trochę zniechęcić i ma swoje nudne prawa. My się nie nudziliśmy.

„Błękitna Dziewiątka"

III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku to dla

Trzy lata później zagościł na dwa miesiące na Zawiszy Czarnym. Jego etap w rejsie dookoła świata przypadł na Koreę Północną, Chiny i Japonię.

– Dwa miesiące pływania, tego się nie zapomina.

Mariusz przeszedł prawie wszystkie stopnie wtajemniczenia. Jest jachtowym sternikiem morskim. Może pływać gdzie chce. Ma tylko jedno ograniczenie, powierzchnia ożaglowania łajby, którą prowadzi nie może przekraczać 80 metrów kwadratowych.

– W australijskich regatach jachty miały nawet po 300 metrów żagli, na małych łódkach, ale tam chodziło wyłącznie o wyczyn, o szybkość. Skończyło się tragicznie.

Nasi na Zawiszy

Na Zawiszy Mariusz będzie zwykłym załogowym.

Tu, na dawnym „Cietrzewiu" (tak nazywał się niegdyś Zawisza Czarny, którego przerobiono z rybackiego kutra) kapitanem jest inny białostoczanin, Waldemar Mieczkowski. Też przyuczał się w „Błękitnej Dziewiątce". Ma wszystko, co można zdobyć w żeglarstwie. Mieszka w Gdyni, jest komendantem Centrum Wychowania Morskiego.

W Punta Arenas miał dołączyć inny białostoczanin, lekarz Wojciech Sobaniec, ale miał pecha, noga wylądowała w gipsie.

Rejs Mariusza trwa już od września. Zaczął się w Gibraltarze, a skończy tuż obok, w Kadyksie. Trasę tak opracowano, aby Zawisza zdążył na Międzynarodowy Zlot Skautów, właśnie w Valparaiso. Tam też przypłynęli najlepsi instruktorzy harcerstwa. Ten etap – jako jedyny – był sponsorowany. Za inne odcinki trzeba już płacić.

Od środy Mariusz jest już na pokładzie Zawiszy Czarnego. Płyną na południe. W kierunku przylądka Horn. Mariusz obiecał, że będzie przesyłał nam relacje

Mariusz przeszedł prawie wszystkie stopnie wtajemniczenia. Jest jachtowym sternikiem morskim. Może pływać gdzie chce

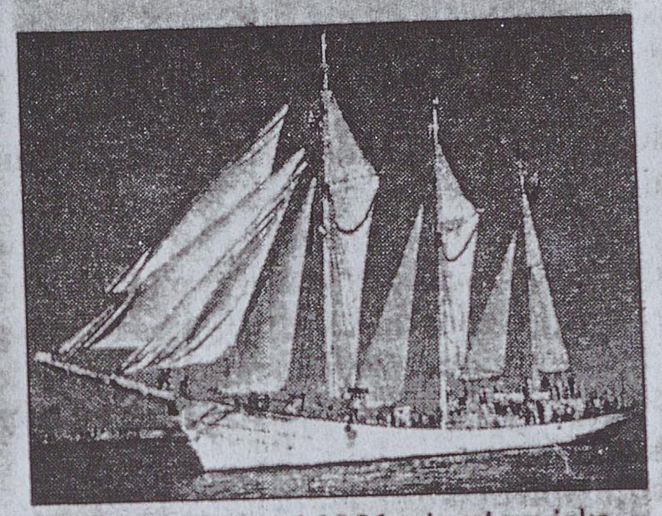

Zawisza Czarny od 1961 roku pływa jako żaglowiec Związku Harcerstwa Polskiego. Jest największym harcerskim żaglowcem świata. Tak naprawdę to powinien nazywać się Zawisza Czarny II. Pierwszego Zawiszę zbudowali jeszcze przed wojną Duńczycy (przerobiony z kutra). Jego następca też jest przebudowanym kutrem rybackim. Ma 46 metrów długości. Załogę stanowi około 40 osób. Zawisza



Mariusz Chiliński, lat 32. Absolwent Politechniki Białostockiej (Wydział Elektryczny) będzie korespondentem „Porannego". Prześle nam relacje z opłynięcia Przylądka Horn

Dla najmłodszych będzie to prawdziwy chrzest. Pewnie zjedzą po kanapce i popiją morską wodą.

Będzie też superatrakcja. Popłyną na Antarktydę. Odwiedzą stację Arctowskiego. Zacumują przy wyspie króla Jerzego. Zawisza będzie tam po raz pierwszy.

Do walizek Mariusz musiał upchać okulary przeciwsłoneczne i kożuch.

Po co się płynie?

Mariusz pracuje w firmie medycznej. Promuje lekarstwa, szkoli sprzedawców. Chwali firmę za to, że „dała urlop na dwa miesiące, na wymarzony rejs".

Żeglowanie to dla niego choroba, ale nie zabawa. Ale jak przechodzi obok księgarni, wystarczy, że zobaczy żagielek na okładce... zahamuje. Kalendarz ścienny na nowy rok musi być z żaglówką.

– Po co się w ogóle płynie?

Na głupie pytania Mariusz ma jedną odpowiedź.

– To jest tak, jak z tą górą. Po co się na nią wchodzi? Bo jest. Jest wiatr i się płynie.

– Jaka to jest przyjemność? Płynie się i płynie, dookoła woda i woda. Albo nie ma wiatru. Płynie się pięć

UWAGA !!!

Dnia 9.01.1999 odbędzie się wielki bieg zaliczeniowy. Obecność OBOWIĄZKOWA.

Wyjazd z dworca PKP o godz. 8^45 z biletem do <u>Czarnego BLOKU</u>

zbiórka - 8^20 - przed kasami również na dworcu PKP. Należy zabrać z domu razem ze sobą: kompas, apteczkę, latarkę oraz bilet autobusowy.

Planowany powrót ok. godz. 18^00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!

PKP

Dane szczególne

Kasa wydania
Białystok

24000003
09.01.99

Klasa
2 PRZEJ.TAM-50% DS
POC O

Liczba osób - Taryfa
_N 1 50%

Na przejazd tam Na przejazd z powrotem

Wyjazd w dniu ważny do
09.01.99 09.01.99 -------- --------

Od Białystok przez

Do Czarny Blok

Seria B Nr 602911901

	km		PTU 7%	Cena zł	
60291190-13	14	XX	****0,08	*****1,25	ÔÔÔ

BIEG ZALICZENIOWY SBDH (19.01.99r)

Zbiórka odbyła się na dworcu PKP o godzinie 8.20. Obecność była obowiązkowa, a więc wszyscy młodzi stawili się 20 minut przed czasem. Każdy z nas kupił bilet do Czarnego Bloku a kiedy wszedł pociąg rozpoczął się bieg. Oczywiście jeden z naszych nie miał pojęcia jak się kupuje bilety i ośmieszył nas w oczach pani z okienka, gdyż nie pytając o ulgę nie chciał mu wydać biletu bez odpowiedzi. Na szczęście po krótkiej rozmowie dowiedział się, że trzeba było wspomnieć o ulgowej.

Potrzeba miały identyczny skład jak dotychczasowe zestawy. Przybyły poprzednich zbiórek, na której rozdał opis trasy i poinformował ogólnie o zasadach biegu zaliczeniowego. Następnie pierwsi w trzy minuty punktowe, aby je i wrócić szybciej. Już po 40 minutach w pogoń za nimi ruszył pierwszy patrol. Przed pierwszym punktem napotkaliśmy bardzo dużą przeszkodę, która była pole z dużymi pnączami. W tym miejscu wyłoniła patrole wygrywając konkurs spostrzegawczości. Pierwszy punkt to sanitarka, od której, jak się okazało, Mina jest specjalny. Pytanie były bardzo proste np. „Co zrobisz jeżeli drzewo się pali nad nami siekiera w ręce?" Drugi punkt to sprawność fizyczna, tam popularne przysiady musiały się chyba lub zbudować sztab. Ustalono to odbywało się pod innym okiem Piotrka i Ornina.

Trzeci punkt to Awatk i Arek (Drużyna „A"). Tu nie dane były zadania bardzo, które wszystko i opanowano. Do tego punktu nie dotarł patrol „Helenie".

Czwarty punkt był środkiem Pawła i Mathi (to ja). Tu sprawdzały wiedzę z historii drużyny i harcerstwa. Dwie z trzech zagadek wypadły nie za dobrze.

Na koniec zadanie najgorsze nie sprawiło, które mi trwało zbyt długo gdyż przyjechał autobus. Wszyscy pojechali do schroniska, gdzie odbył się apel, na którym zaliczono wszystkim ostatnie próby.



KUPA !!?!

INDEKS

Bieg zaliczeniowy

9BDH

Nazwa patrolu:

INDEKS

Bieg zaliczeniowy

9BDH

Nazwa patrolu: VOT DOO

INDEKS

Bieg zaliczeniowy

9BDH

Nazwa patrolu: WALENIE

BIEG ZALICZENIOWY A.D.1999r.
9BDH

Witamy na Biegu Zaliczeniowym'99
Mamy nadzieję, że będziecie dobrze się bawić,
a przy tym nie zabłądzicie.
ŻYCZYMY POWODZENIA !!!

Opis trasy:

Jeżeli już wysiadłeś z pociągu upewnij się czy to na pewno Czarny Blok, jeżeli tak wejdź po schodkach na górkę na pierwszym rozwidleniu w lewo. Teraz prosto do najbliższej drogi w lewo idź nią długo. Na rozwidleniu w kształcie litery T w prawo, aż do skrzyżowania zgodnego z ryciną 1.

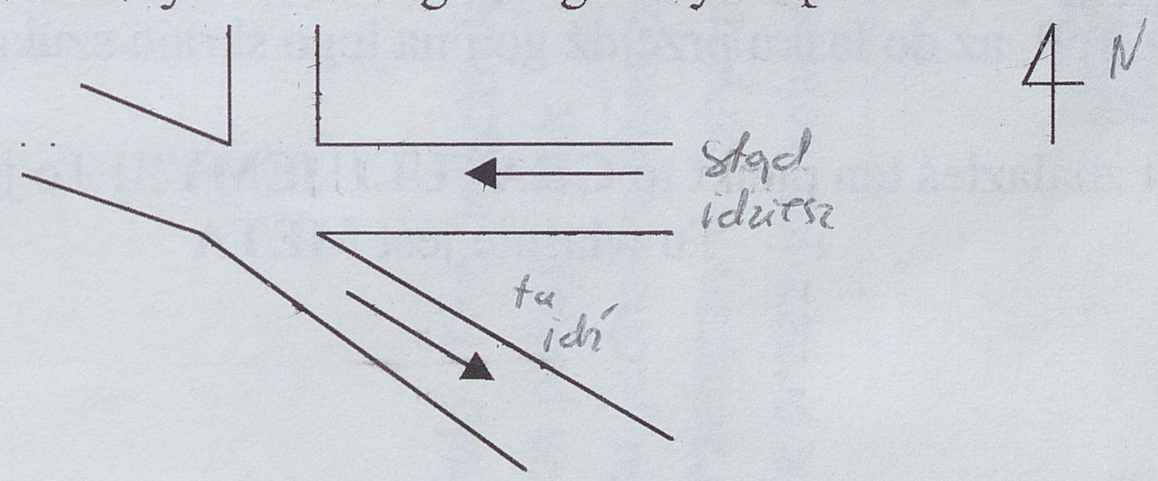

Ryc.1

Idąc tą drogą dojdziesz na "pola" tu w prawo ok. 30 metrów, a następnie w lewo skrajem lasu do "rowku" melioracyjnego. Idź wzdłuż niego, gdy odnoga rowu skręca w lewo Ty idź A 200. Gdy dojdziesz do drogi (na środku pola) idź w kierunku zabudowań po lewej na skarpie **PUNKT I.** Idź A240 ok. 50 metrów do niewyraźnej drogi nią w prawo mimo iż droga zanika idź dalej prosto z górki do pola przed domem po lewej jest droga nią w prawo do drewnianego szlabanu za którym jest boisko (jedna bramka) przed nim drogą w prawo do Woroszył miń je. Gdy dojdziesz do rzeki przejdź ją i dowiedz się jaka to rzeka (koniecznie). Gdy będziesz wiedział jaka to rzeka idź dalej w stronę lasu do końca Woroszył tam szukaj **PUNKTU II** (na skarpie). Teraz zgodnie z ryciną 2:

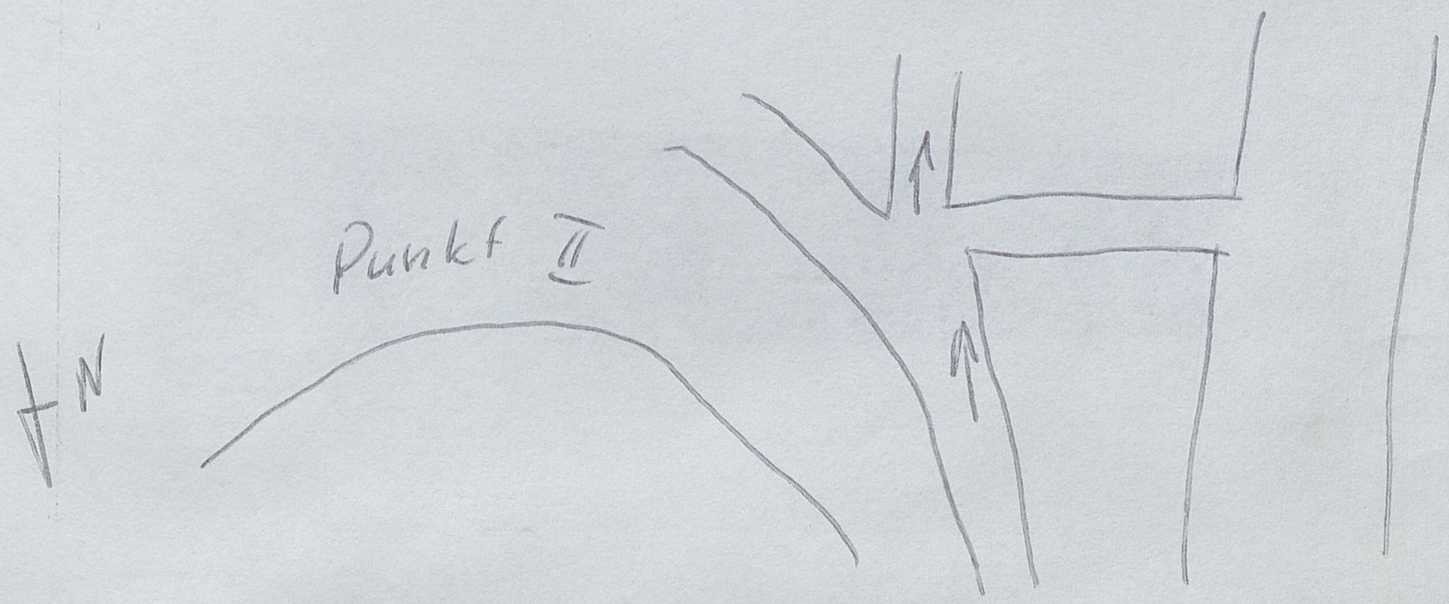

RAJD GBDH PO MIEŚCIE



PATROL NR. 11

Patrolowy Bartosz Awnuk

16.01.99r.

Zbiórka odbyłe się pod Szkołą o godzinie 10.00, Uczestnicy opis trasy*, który był rozmieszczony w różnych punktach miejscowości. Punkty te znajdowały się w lesie i w pobliżu. Trasa przemieszczenia. Odległość była dość duża. Jedynie mogliśmy skorzystać z autobusu pomagały w przemieszczaniu się. Ogólnie było trudne i męczące dla mnie ponieważ nie wiedziałem gdzie mam się kierować. Na szczęście po mniejszych problemach znalazłem się na punkcie zbiórki.

punkt: 1. Zwierzyniec
2. Market ABC
3. Dworzec PKP
4. Pałac Ślubów
5. Komenda Hufca
6. Cmentarz wojskowy

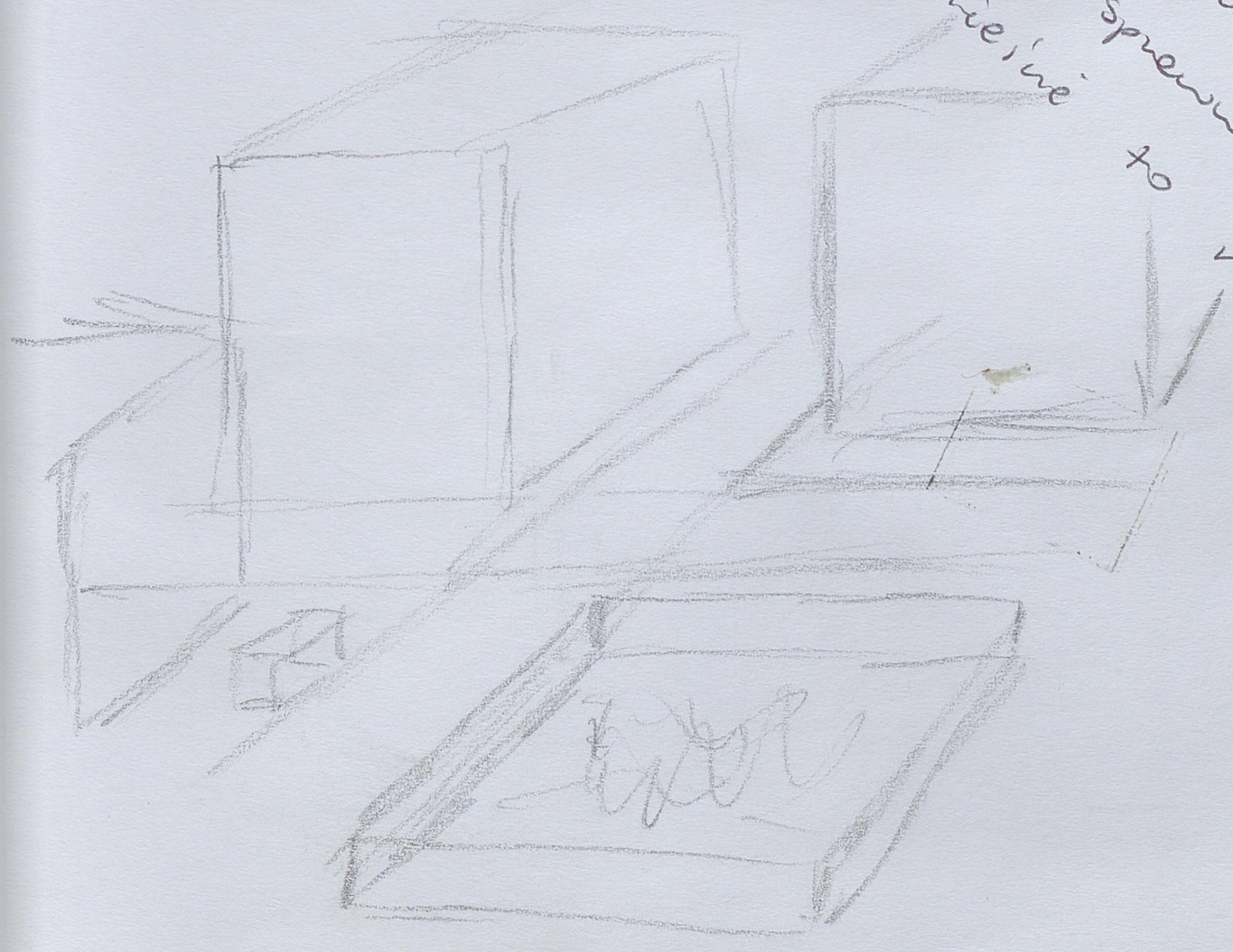

* Opis trasy na kolejnej stronie

Nr pkt	LOKALIZACJA	CZAS PRZYBYCIA	CZAS WYMARSZU	LICZBA PUNKTÓW
I	POMNIK ZWYCIĘSTWA	10^{30}	10^{37}	100
II	MARKET ABC	10^{53}	10^{57}	95+4
III	DWÓRZEC PKP	11^{25}	11^{35}	94+1
IV	PARK ALEJA	11^{50}	12^{00}	100+10
V	HALA FABRYCZNA	12^{03}	12^{45}	~~99~~
VI	WOJSKOWY	13^{00}	13^{15}	99

100 p. Tekstowe

OPIS PUNKTOWEGO	ODPOWIEDŹ NA HASŁO
I KOŚCIÓŁ	KOŚCIÓŁ W MUNDURKU
II RATUSZ	najpiękniejsze kwiaty rosną na Placu Pigal
III [redacted]	Najpiękniejsze kasztany rosną na Placu Pigal
IV [redacted]	Poczta Ola do ...
V Punktowa dzwonnica od godz. 12^{30}, wieczorem lub w nocy	Najpiękniejsze kwiaty rosną na Placu ...
VI SZKOŁA	

szkoła podstawowa
Panorama + pałac

ZIMOWISKO

cena:- max. 140 zł
(może będzie mniej)
termin: 25 I 99
– 31 I 99
miejsce: Ośrodek
rekreacyjny AMB
w Sokołowie

INFO, zapisy
7425107 - 7 jedzie
(po 20.00)

ZIMO-
WISKO
9i6
BDH



KOMENDANT : PAWEŁ PANASIUK

DRUCH MISZA : MICHAŁ SIEMIENIUK

ZASTĘPY : 1. DIDŻEJE - ZYMEK, DOROTA, KAROLINA, ANKA, MARTA

2. THE BEST - EWA, DOROTA, KASIA, EWA, MONIKA

3. CYBER PULPETY - CYBER, BROWAR, WOJTEK, KUBA, ADAM

4. CYBERNETYCZNE MENASZKI - AGATA, PAULINA, KUCHARZ, JÓZEK, MATKA

NIESPODZIANKI : MAGDA K. i BRZOZA

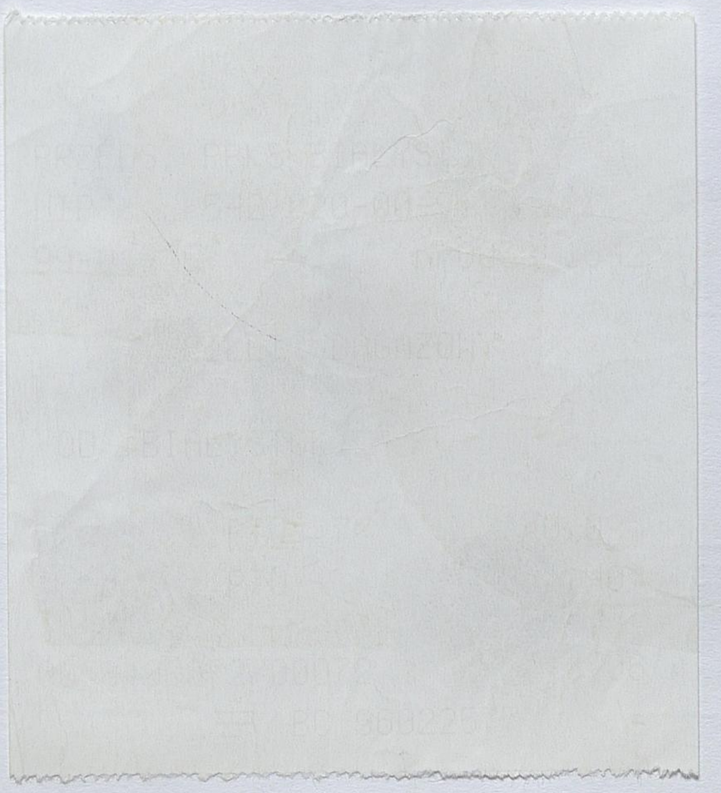

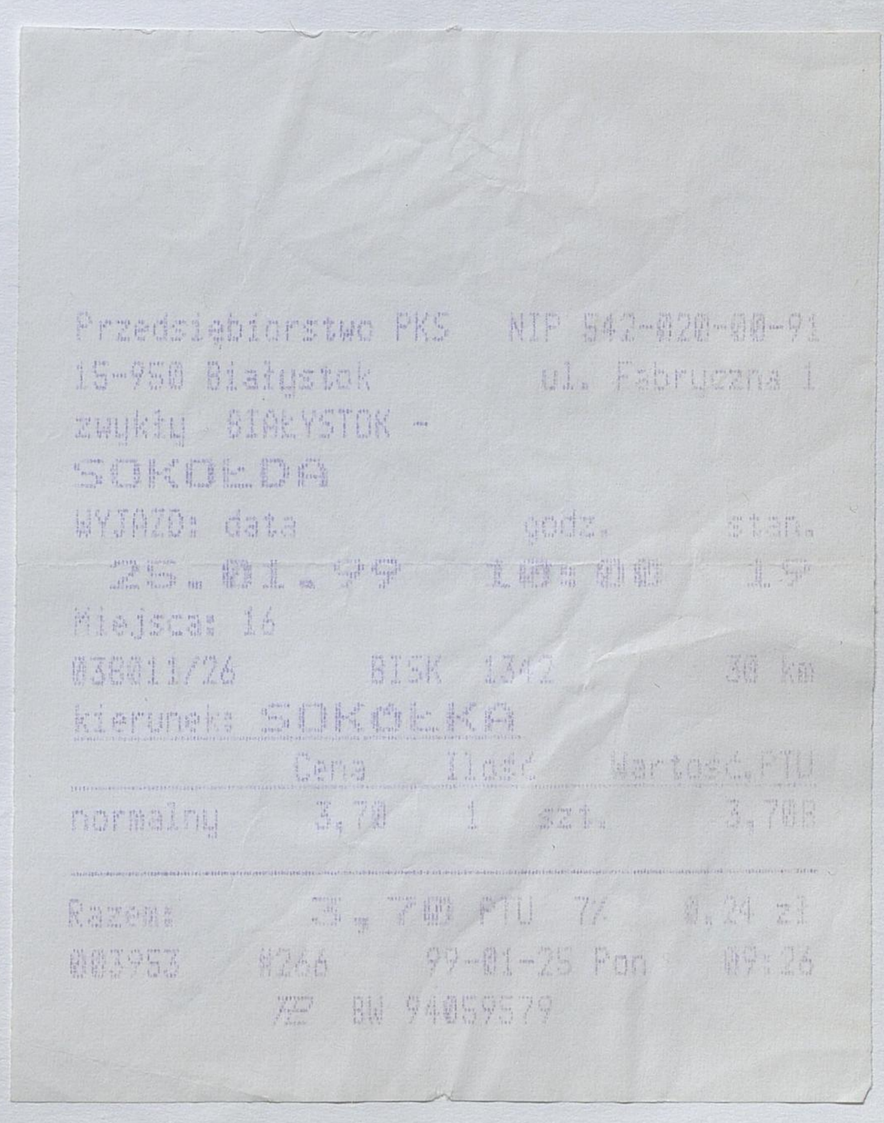

Przedsiębiorstwo PKS NIP 542-020-00-91
15-950 Białystok ul. Fabryczna 1
zwykły BIAŁYSTOK -
SOKÓŁKA
WYJAZD: data godz. stan.
25.01.99 10:05:00 1.9
Miejsca: 16
030011/26 BISK 1342 30 km
kierunek: SOKÓŁKA
Cena Ilość Wartość PTU
normalny 3,70 1 szt. 3,70B

Razem: 3,70 PTU Z/ 0,24 zł
003953 K266 99-01-25 Pon 09:26
PZ BW 94059579

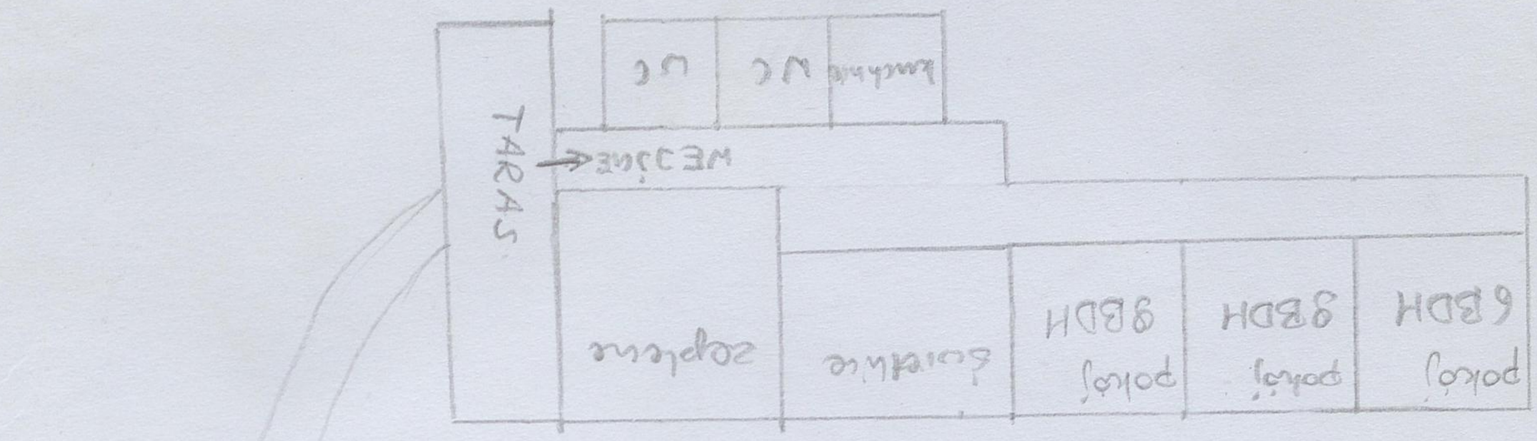

25.1.99 DZIEŃ PIĘĆDZIESIĄTY

Zbiórka odbyła się na dworcu PKS o godzinie 9.40. Autobus wyjechał z Białegostoku do Sokółdy o godzinie 10.00. Kierowca kierował samochodem dość szybko. Przez cały czas podróży nie zatrzymywaliśmy się na żadnych postojach. Po mniej więcej godzinie jazdy zatrzymaliśmy się na dłuższy postój. Wszyscy faceci zostali umieszczeni w dwóch pokojach i dwie dziewczyny. Ja mieszkałam z dziewczynami w innym budynku. Jest on oddalony od naszego budynku o kilka metrów. Budynki różnią się wielkością, ilością pokoji, a także wyposażeniem. W naszym budynku były tylko pokoje 4 osobowe. Na miejsce dojechaliśmy o godzinie 11.00. Po wyjściu z autobusu wszyscy udali się do ośrodka. Tutaj powitał nas kierownik ośrodka, zaprowadził nas do naszych pokoi i powiedział jakie mamy zajęcia w ciągu dnia. Wieczorem mieliśmy wolny czas.

26.1.99r. DZIEŃ DRUGI



ROZPOCZĄŁ SIĘ O GODZINIE 7.30. PRZYNAJMNIEJ DLA ZASTĘPU „CYBERNETYCZNE MENASZKI", PONIEWAŻ MIELI ONI PRACOWAĆ W KUCHNI. DO ŚNIADANIU WSZYSCY WYSZLI DO LASU I ZOSTAŁ TYLKO ZASTĘP SŁÓŻBOWY, KTÓRY PRZYGOTOWYWAŁ OBIAD. CHODZILI ONI AŻ DO 13.00. POTEM BYŁ OBIAD, A O 16.00 ROZPOCZĄŁ SIĘ TURNIEJ GRY W PIŁKARZYKI. DO WALKI O PIERWSZE MIEJSCE STANĘŁO WIELE PAR. GRA POLEGAŁA NA TYM, ŻE CZWORO LUDZI STAŁO POCHYLONE NAD STOŁEM I RUSZAŁO PIŁKARZYKAMI ZA POMOCĄ RUREK Z RĄCZKAMI. PO WIELU ZACIĘTYCH POJEDYNKACH OKAZAŁO SIĘ, ŻE ZWYCIĘŻYLI TOMEK JÓŹKOWICZ (JÓZEK) I MACIEK KUCHARZ (KUCHARZ). WIECZOREM WSZYSCY ZGROMADZILI SIĘ PRZED EKRANEM I OGLĄDALI FILMY, TAKIE JAK: „JAG", „Z ARCHIWUMX", ITD...

27.1.99r.

Dzień Trzeci

"WARHAMMERA"

TEGO WIECZORU.

MIAŁ PROWADZIĆ SESJĘ "WARHAMMERA" PONIEWAŻ TO ON UCIESZYLI SIĘ MIŁOŚNICY GIER RPG, W MIĘDZYCZASIE PRZYTECHAŁ KUBA ŚWIERCZ, Z TEGO PRZYJAZDU ZJEDLI Z NAMI KOLACJĘ I POJECHALI DO DOMU. FEDYK Z DZIEWCZYNĄ, ROZMAWIALI ONI Z PAWŁEM, A NASTĘPNIE POD WIECZÓR PRZYJECHAŁ ZBYCH WRÓBLEWSKI I KRZYNIEK LUB NUDZIŁA SIĘ SIEDZĄC W POKOJACH. RESZTA TOWARZYSTWA W TYM CZASIE OGLĄDAŁA COŚ W TELEWIZJI

DRUŻYNA NR. 2. - KWCHARZ, JÓZEK, CYBER I MATUŚ
DRUŻYNA NR 1. - ZYMEK, BROWAR, MATKA

I ZACZĘLI KOPAĆ PIŁKĘ. BYLI TO:
PIŁKĘ NOŻNĄ. WYSZLI WIĘC ONI NA DWÓR USTAWILI BRAMKI
PO OBIEDZIE KILKU CHŁOPAKÓW POSTANOWIŁO GRAĆ W
SIĘ ODBYĆ JUTRZEJSZA GRA NOCNA.
MISZA TEGO RANKA UTALAŁ MIEJSCE W KTÓRYM MA
BRZOZĘ. ROZLOKOWAŁY SIĘ ONE W MNIEJSZYM BUDYNKU.
O 11.10, PRZYJAŹŁ DWIE NIESPODZIANKI, CZYLI MADZIĘ I
TEGO DNIA AUTOBUS, KTÓRY PRZYJEŻDŻA NA PRZYSTANEK
CZYLI BIEGANIE PO PODWÓRKU O NIEWIADOMYM CELU.
JAK CO DZIEŃ ROZPOCZĘLIŚMY OD ZAPRAWY PORANNEJ,

1902 1918 r.



ZRANA WJYSZLIŚMY DO LASU, BY POZNAĆ - DOWIEDZIEĆ SIĘ COŚ NIEJ-SCU. DOPIERO PRZED OBIADEM WALEBNEJ CZĘŚCI DZIEŃ SIĘ DZIELIŁA GRANICA. BYŁO TO POLE NIEZABARDZO ROZLEGŁE, BY ŁATWIEJ PRZYPILNOWAĆ PORZĄDKU. TRZY PATROLE, CZYLI THE BEST. PO JEDNYM Z BOKU I JEDEN OD STRONY HALI-SMY. SZŁO SIĘ NIEŹLE, ALE NIE BEZ PRZESZKÓD. NAJWIĘKSZĄ TRUDNOŚĆ STANOWIŁ KOLEGA ZE SĄSIEDNIEGO PATROLU. NIE CHCIAŁ SIĘ ZGODZIĆ NA PODZIAŁ TERENU I CIĄGLE WCHODZIŁ NA NASZ. NIE MOGLIŚMY MU TEGO ZABRONIĆ, BO NIE MIELIŚMY ŻADNEGO OFICJALNEGO DOKUMENTU. TRZEBA BYŁO WIĘC UŻYĆ PERSWAZJI I DYPLOMACJI. NA SZCZĘŚCIE SPOTKAŁ-SMY MAGDĘ Z BRZOZAMI, KTÓRA WIEDZIAŁA, JAK TRAKTOWAĆ TAKICH DELIKWENTÓW. ZNALAZŁA SIĘ PRZY OKAZJI I NAM POMOGŁA. JEDNYM SŁOWEM - DOPIERO PO ZAKOŃCZENIU GRY ZABRAŁ SIĘ DO OBIADU. JEDLIŚMY NA TRAWIE, GDZIE KTOŚ ROZŁOŻYŁ KOCE. PO OBIEDZIE SZYBKO ZMYŁ-SMY NACZYNIA I WRÓCILIŚMY NA BOISKO. TAM JUŻ CZEKAŁ NA NAS SĘDZIA, KTÓRY MIAŁ PRZEPROWADZIĆ ZAWODY. PRZYDAŁ SIĘ NAM JEGO AUTORYTET, BO NIE OBYŁO SIĘ BEZ KŁÓTNI. NIEKTÓRZY BOWIEM NIE CHCIELI PRZYJĄĆ DO WIADOMOŚCI, ŻE NIE ZAWSZE MOŻNA BYĆ PIERWSZYM. PO ZAWODACH SZYBKO ZWINĘLIŚMY OBÓZ I WRÓCILIŚMY DO DOMU. TAM JUŻ CZEKAŁY NA NAS MATKI, KTÓRE PRZYGOTOWAŁY DLA NAS KOLACJĘ. PO JEDZENIU ZASNĘLIŚMY SNEM SPRAWIEDLIWYCH.

2 3 01 1999 DZIEŃ PIĄTY

PO ŚNIADANIU ODBYŁA SIĘ GRA WOJENNA POLEGAJĄCA NA TYM, ŻE UCZESTNICY PODZIELILI SIĘ NA POŁOWĘ. JEDNI UCIEKALI, A DRUDZY ICH GONILI. UCIEKAJĄCYCH PROWADZIŁ MISZA A GONIĄCYCH PAWEŁ. CI PIERWSI ROZWIESZALI USZĘDZIE CHUSTECZKI W CELU ZMYLENIA PRZECIWNIKA. KIEDY JEDNAK KIEDY POSTANOWILI ONI ZAWIESIĆ CHUSTECZKĘ NA PRZYDROŻNYCH DRZEWACH PAWEŁ ZACZĄŁ SIĘ TAM, ZŁAPAŁ JEDNEGO Z NICH I PRZYŁĄCZYŁ GO DO SWOJEJ GRUPY. PO KILKU MINUTACH MISZA ZOSTAŁ ZŁAPANY. W TYM MOMENCIE NASTĄPIŁ KONIEC GRY I ODBYŁ SIĘ TURNIEJ GRY W TENISA STOŁOWEGO, PO POUROCIE ZJEDLIŚMY OBIAD I ODBYŁ SIĘ TURNIEJ PRZYGOTOWAŁ SIĘ NA KOLACJĘ. PO KOLACJI GRALIŚMY W „WARHAMMERA". PO KTÓRY WYGRAŁ MISZA, KASIA. TEGO DNIA GRALIŚMY W CZARNEGO PETA. GRZE MIELIŚMY ZAMIAR PÓJŚĆ SPAĆ, ALE NASZA DOWCIPÓW, POSZLIŚMY ZROBIĆ KAWAŁ DLA ZASTĘPU TYE BEST. DRUGI MISZA POSZEDŁ DO BUDYNKU ZAMIESKAŁEGO PRZEZ TEN ZASTĘP I OGŁOSIŁ, ŻE TEGO WIECZORU ODBĘDZIE SIĘ BIEG NOCNY, I ŻE ZBIÓRKA JEST NA PODWÓRKU. ZASTĘP UBRAŁ SIĘ I ZA KILKA MINUT STAWIŁ SIĘ NA PLACU PRZED BUDYNKIEM. MISIA POWIEDZIAŁ IM, ŻE BIEG ZACZYNA SIĘ W LESIE; POWIEDZIAŁ IM JAK TAM DOJŚĆ. NATOMIAST SAM POSZEDŁ SPAĆ. PO KILKUDZIESIĘCIU MINUTACH ZASTĘP TYE BEST ZROZUMIAŁ, ŻE TEGO BIEGU NIE MA I WRÓCIŁY DO ŁÓŻEK.

PO TYM WYDARZENIU CYBER WYMYŚLIŁ DOWCIP:

COTO JEST
GŁUPIE, LIŚNE I BIEGA WIECZOREM
DO LESIE!?
THE BEST !!!

30.01.1999

DZIEŃ SZÓSTY

NA APELU PORANNYM DOWIEDZIELIŚMY SIĘ, ŻE PO ŚNIADANIU WYJDZIEMY WSZYSCY DO LASU. POINFORMOWANO NAS TAKŻE, ŻE DZISIAJ OPUSZCZAJĄ NAS MAGDA I BRÓZA. RAZEM Z PAWŁEM PORUSZYLIŚMY PRZEJŚĆ SIĘ PO LESIE. PODCZAS WĘDRÓWKI ZOBACZYLIŚMY GROMADĘ DZIKÓW, KTÓRA PRZEBIEGŁA, KILKA METRÓW PRZED NAMI. PAWEŁ UCZYŁ NIEKTÓRYCH POSŁUGIWAĆ SIĘ KOMPASEM I MAPĄ. PO KILKU GODZINACH BYLIŚMY W OŚRODKU NA OBIEDZIE. MAGDA Z BRÓZĄ WYJECHAŁY RANO, A WRÓCIŁY POD WIECZÓR Z NIEWIELKĄ ILOŚCIĄ STODYCZY. OD GODZINY 14.00 CAŁE ZIMOWISKO SIEDZIAŁO PRZED TELEWIZOREM I OGLĄDAŁO GŁUPIE TELETURNIEJE.

APEL WIECZORNY ZOSTAŁ OPÓŹNIONY, GDYŻ NA DWÓJE, O 19.05, BYŁ „LATAJĄCY CYRK MONTY PYTHONA". Z TEGO ODCINKA POCHODZI TEKST: „CO ROBI WALIJCZYK W ŁAZIENCE? WALI!!!". APEL WIECZORNY BYŁ BARDZO UROCZYSTY, GDYŻ WRĘCZONO NA NIM DYPLOMY I PODSUMOWANO WSZYSTKO TO CO ROBILIŚMY PODCZAS TYCH KILKU DNI. PO APELU ODBYŁ SIĘ BAL KAPITAŃSKI. WSZYSCY JEDLI I ŚPIEWALI, DO GODZINY 24.00, A NASTĘPNIE ROZESZLI SIĘ PO POKOJACH. ROZMOWY TRWAŁY JESZCZE PRZEZ KILKA GODZIN, A NASTĘPNIE WSZYSCY POSZLI SPAĆ.

JEDNAK NAJLEPSZY DOWCIP NA CAŁYM ZIMOWISKU OPOWIEDZIAŁ NAM WOJEK WAJS PRZY JEDNYM Z OBIADÓW:

PRZYCHODZI BEZDOMNY DO BARU I MYŚLI:
"JESTEM TAKI GŁODNY"
ZAUWAŻA TALERZ ZUPY STOJĄCEJ PRZED MĘŻCZYZNĄ, KTÓRY CZYTA Z ZAINTERESOWANIEM GAZETĘ.
I MYŚLI POWOWNIE:
"JESTEM TAKI GŁODNY!!!
MUSZĘ ZJEŚĆ TĘ ZUPĘ!!!"
ZASIADA WIĘC DO STOŁU I JE TĘ ZUPĘ.
KIEDY DOCHODZI JUŻ DO DNA,
CZUJE SIĘ NIECO ZDEGUSTOWANY
I ZWRACA ZUPĘ DO TALERZA.
W TYM MOMENCIE
SIEDZĄCY OBOK MĘŻCZYZNA
ODKŁADA GAZETĘ
I ZWRACA SIĘ DO BEZDOMNEGO
"CO PAN TEŻ DOSIEDŁ DO GRZEBIENIA?!!!"

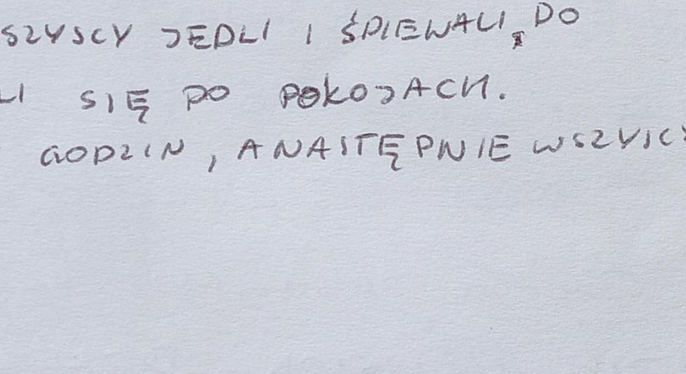

31.01.94

Dzień siódmy

JUŻ OD RANA ROZPOCZĘŁY SIĘ PORZĄTKI. WSZYSTKIE POKOJE ZOSTAŁY ODKURZONE, A ŚMIETNIKI WYNIESIONE. DOJADALIŚMY TAKŻE POZOSTAŁOŚCI PO BALU, A TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE BYŁO ICH TROCHĘ DUŻO.

PO SPRZĄTNIĘCIU MIELIŚMY TROCHĘ CZASU, ALE NIE ROBILIŚMY NIC CO BYŁO BY GODNE UWAGI.

NA PRZYSTANKU CZEKALIŚMY PRAWIE 30 MINUT NA PRZYJAZD AUTOBUSU, KTÓRYM WYJECHALIŚMY Z SOKOŁDY O 14.30.

SPANIE NA TAPCZANACH, SŁUCHANIE PŁYT I KASET NA MAGNETOFONIE I OGLĄDANIE TELEWIZJI TO CHYBA NAJWIĘKSZE WYGODY JAKIE MOGŁY SIĘ ZNALEŚĆ NA ZIMOWISKU. PRAWIE PRZEZ CAŁY CZAS LECIAŁA JAKAŚ MUZYKA. NAJCZĘŚCIEJ BYŁY TO: **KULT**, **KAZIK**, **ILLUSION**, **R.E.M.**, ITP. WSZYSTKIM ZAPADŁA CHYBA W PAMIĘCI PIOSENKA, KTÓRĄ ZANSOWAŁ JÓZEK W TEN SPOSÓB, ŻE PUSZCZAŁ JĄ CO KILKA DZIESIĄT MINUT. BYŁA TO „POLSKA" GRANA PRZEZ KULT.

WSZYSTKIM CHYBA PODOBAŁ SIĘ TEN WYJAZD. BYŁO KILKU CHORYCH, A TAKŻE OBRAŻONYCH, ALE WYDAJE MI SIĘ, ŻE WSZYSTKO WRÓCI DO NORMY PO PIERWSZEJ ZBIÓRCE.

Przekazanie drużyny 9BDH



6.11.1999r.

TA UROCZYSTOŚĆ ODBYŁA SIĘ W SCHRONIE 9BDH, PONIEWAŻ U SÓSTEK JEST REMONT. JEST TAM NIE ZA PRZYJEMNY ZAPACH, GDYŻ ODNAWIANE SĄ TOALETY, DO KTÓRYCH NIKT NIE WCHODZIŁ JUŻ OD KILKU LAT.

ROZPOCZĘŁO SIĘ TO O GODZ. 1700. I TRWAŁO BARDZO KRÓTKO. ZOSTAŁY PRZECZYTANE DWA PISMA, JEDNO OD BAJARZA, A DRUGIE BYŁO NAPISANE PRZEZ MARLENĘ. NASTĘPNIE KAROLINA SOKÓŁ PRZEKAZAŁA SZNUR SWOJEJ KONTYNUATORCE. APEL ZAKOŃCZYŁ SIĘ UŚCISKIEM DŁONI.

PO APELU MIAŁ BYĆ KOMINEK, ALE NIESTETY NIE WYSZEDŁ, GDYŻ WIĘKSZOŚĆ POSZŁA DO DOMU LUB W INNE MIEJSCA.



Biedronka

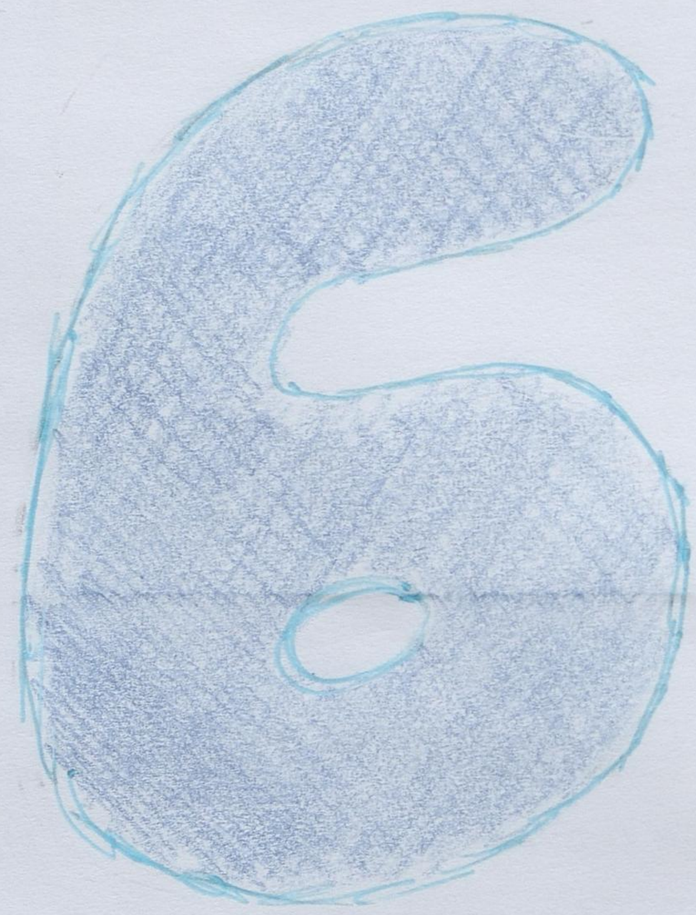

PBDH

13.11.1999 r.



ZBIERALIŚMY SIĘ NA DWORCU PKS PRZY STOISKU Z KSIĄŻKAMI. NA POCZĄTKU POJAWIŁO SIĘ WIĘCEJ DZIEWIĄTAKÓW NIŻ SZÓSTEK, CO ŚWIADCZY O TYM, ŻE PANOWIE Z NASZEJ DRUŻYNY SĄ SKOUNI I SIĘ NIE SPÓŹNIAJĄ.

Z DWORCA WYJECHALIŚMY PRZED DZIEWIĄTĄ I PODĄŻALIŚMY W KIERUNKU WIOSKI, KTÓREJ NAZWA BRZMI RYBNIKI. NA MIEJSCU POWSTAŁY CZTERY PATROLE:

1 THE BEST

2 RESZTA SZÓSTEK Z JEDNYM DZIEWIĄTAKIEM

3 MAŁY SABOTAŻ

4 WALENIE

KAŻDY Z PATROLI OTRZYMAŁ MAPĘ O ZAZNACZONYMI NA NIEJ PUNKTAMI. BYŁ TO BARDZO ŁATWY BIEG, GDYŻ CHYBA KAŻDY POTRAFI IŚĆ ZGODNIE Z MAPĄ.



Przedsiębiorstwo PKS NIP 542-020-00-91
15-950 Białystok ul. Fabryczna 1
zwykły BIAŁYSTOK -
RYBNIKI
WYJAZD: data godz. stan.
13.02.99 8:50 23
Miejsca: 25
009673/10 A 0397 18 km
kierunek: AUGUSTÓW

	Cena	Ilość	Wartość.PTU
normalny	2,70	1 szt.	2,70B

Razem: 2,70 PTU 7% 0,18 zł
753358 #104 99-02-13 Sob 08:25
AE BW 94059519


Kopisk
Kolonia Zdroik
Kolonia Rybniki
Rybniki
Podlasianka
PUSZCZA KNYSZYŃSKA
Moczydła
G. Kopisk
Białostocka Góra
Rozerwana Góra
Zdrojowa Góra
Sygnałowa Góra
G. Podkrzemionka
Stroma Górka
Wojtka Krzyż
Żydowska Studnia
Kadłub
sosna
świerk
jodła
Dolek
Kolonia



NA PUNKTACH MŁODY NABÓR SZÓSTEK ZDAJĄC KOLEJNO: HISTORIĘ HARCERSTWA I DRUŻYNY, HISTORIĘ ŻEGLARSTWA, MUSZTRĘ, WĘZEŁKI I SAMARYTANKA.

MAŁY SABOTAŻ WYSZEDŁ ZE STARTU JAKO PRZEDOSTATNI, A U MARLENY (PUNKCIE PIERWSZY) POJAWIŁ SIĘ JAKO PIERWSZY. NASTĘPNIE CZEKALI ONI, AŻ WSZYSCY WYJDĄ Z PUNKTU. „SABOTAŻ" WYSZEDŁ STAMTĄD DOPIERO PIĘĆ MINUT PO OSTATNIM PATROLU, ALE I TAK WYPRZEDZILI ONI WSZYSTKICH I POJAWILI SIĘ NA [redacted] PUNKCIE DRUGIM ZNOWU JAKO PIERWSI. TAK DZIAŁO SIĘ NA KAŻDYM PUNKCIE.

PRZED PUNKTEM CZWARTYM WITAŁA WSZYSTKICH NA DÓŁ ZJEDZIONA KROWA, KTÓRA NA SZCZĘŚCIE NIE ŚMIERDZIAŁA, ALE WIDOK NIE BYŁ ZA PRZYJEMNY.



BIEG KOŃCZYŁ SIĘ U TYM SAMYM PUNKCIE GDZIE SIĘ ZACZYNAŁ. WSZYSCY BYLI W DOMU O GODZ. 17.00. NIE WIADOMO TYLKO CO SIĘ STAŁO Z TYMI BESTIAMI, CHYBA SIĘ ZGUBIŁY.



5.III.94. BYŁA JAK ZWYKLE ZBIÓRKA HONDUROWA.

TO CO WIDAĆ JEST SPOWODOWANE TYM ŻE WŁAŚNIE

W TEN DZIEŃ MIAŁEM TAKŻE URODZINY.

OCZYWIŚCIE ZOSTAŁEM ZWODOWANY.



SECOND CLASS POSTAGE PAID AT NEW YORK, NY
DELIVERED TO THE POST OFFICE AS SECOND CLASS
MAIL ON SUNDAY, NOVEMBER 17, 1996
POSTMASTER: Send address changes to "Nowy Dziennik",
333 W. 38 St., NY, NY 10018

50 ¢

nowy dziennik
POLISH DAILY NEWS

ROK XXV NEW YORK | PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA – MONDAY, NOVEMBER 18, 1996 | NR 6800

"Dziewiątka"

Białostocka Drużyna Harcerzy "Błękitna Dziewiątka" im. Stefana Czarnieckiego obchodziła jubileusz 50-lecia. Jest ona jedną z niewielu drużyn w Polsce, które przetrwały zakaz działalności harcerstwa na początku lat 50. Jej specjalizacją jest żeglarstwo.

"Dziewiątka" przetrwała głównie dlatego, że jest to drużyna wielopokoleniowa. Jej pierwszym drużynowym był ponad 60-letni dziś Jan Dec, a harcerze należący do niej obecnie mogliby być jego wnukami. – Innym czynnikiem utrzymania ciągłości było to, iż przy drużynie działa od 1968 roku Koło Przyjaciół, które zaraz po utworzeniu ufundowało "Dziewiątce" sztandar. Jego wręczenie było wielkim świętem drużyny i wszystkich, którzy do niej należeli. Przy tej okazji - za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych - zebrano ziemię z pól bitewnych z udziałem Polaków" – powiedział Jacek Nazarko, przewodniczący koła.

Na uroczystą, jubileuszową zbiórkę w lasach Puszczy Knyszyńskiej przybyli obecni i dawni harcerze. Znaleźli się wśród nich m.in. znani lekarze, profesorowie, kilku wysokich rangą wojskowych oraz byli ministrowie. Uczestniczyli oni w odbywanym co 5 lat zlocie. Natomiast obecni harcerze wzięli udział w "zlazie" do miejsca zbiórki.

Editorial, Advertising, and Business Offices
Nowy Dziennik
333 West 38th Street
New York, N.Y. 10018

Biuro Nowego Dziennika w Polsce:
Plac Konstytucji 5 m. 32
00-657 Warszawa

DOM LESZKA KULESZA - 9BOH /1946-1948/
PRZYWIÓZŁ TEN WYCINEK DO POLSKI
DZIĘKUJEMY!

TE KSERO TO WYCINEK Z GAZETY AMERYKAŃSKIEJ,
KTÓRY OTRZYMAŁEM OD DRUHA MERA W DNIU 6.III.99r.
JEST TO ARTYKUŁ, KTÓRY NAPISAŁ JEDEN Z NASZYCH
BYŁYCH CZŁONKÓW MIESZKAJĄCY TERAZ W STANACH

54 ROCZNICA ZAŁOŻENIA 9BDH



6.III.1999r. 9BDH OBCHODZIŁA 54 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA. DRUŻYNY.

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIE 1 MARCA 1945r. ,KIEDY TO WŁAŚNIE

DRUH JAN PEC POWOŁUJĘ DRUŻYNĘ PRZY III L.O. W BIAŁYMSTOKU.

"BŁĘKITNA DZIEWIĄTKA" PRZEJĘŁA KOLOR CHUSTY I PATRONA (S.CZARNIECKIEGO)

OD PRZEDWOJENNEJ „BŁĘKITNEJ TRÓJKI". W 1963r. DRUŻYNA PRZECHODZI

DO III LO. KOLEJNE LATA TO ROZWÓJ DRUŻYNY, ORGANIZACJA REJSÓW, OBOZÓW ITP.



TEGO DNIA WSZYSCY DZIEWIĄTACY ZEBRALI SIE W SCHRONIE O GODZ. 14.00. NASTĘPNIE WYSZLI PRZED BUDYNEK I ĆWICZYLI MUSZTRĘ RODZILI „CZWÓRKI" I „DWÓJKI" ORAZ MASZEROWALIŚMY PO MIESZCZĄCYM SIĘ TAM PLACU.



O 16.00. BYLIŚMY POD TEATREM WĘGIERKI, GDZIE SPOTKALIŚMY STARYCH DRUŻYNOWYCH „DZIEWIĄTKI", ORAZ DELEGACJĘ SZÓSTEK W SKŁADZIE: MARLENA WRÓBEL, ANKA DOBRZYŃSKA I KASIA JABŁOŃSKA. DRUH JACEK NAZARKO PRZYJECHAŁ WŁASNYM SAMOCHODEM, DO KTÓREGO WSIEDLI NASI GOŚCIE. MY USIEDLIŚMY DO AUTOBUSU I POJECHALIŚMY DO TYKOCINA. DROGA BYŁA NIE ZA DŁUGA, GDYŻ JEST TO OKOŁO 40KM. WIĘKSZOŚĆ Z JADĄCYCH ROZMAWIAŁA, ALBO OGLĄDAŁA KRONIKĘ, KTÓRĄ WZIĄŁEM ZE SOBĄ. PO PRZYBYCIU NA MIEJSCE WYSIEDLIŚMY Z AUTOBUSU I USTAWILIŚMY SIĘ W DWU SZEREGU. W TYM MOMENCIE PADŁA KOMENDA „W PRAWO ZWROT!". ZA MNĄ MARSZ!", PO KTÓREJ WSZYSCY POMASZEROWALIŚMY POD DOMNIK STEFANA CZARNIECKIEGO. TAM ODBYŁ SIĘ UROCZYSTY APEL, NA KTÓRYM PIOTR FIRAŃCZUK OTRZYMAŁ KRZYŻ HARCERSKI, Z RĄK JANA DECA.





PO APELU PRZESZLIŚMY DO BUDYNKU, W KTÓRYM MIELIŚMY WYNAJĘTĄ SALĘ. KRZESŁA W TEJ SALI BYŁY USTAWIONE WOKRĄG, A W ŚRODKU STAŁY ZAPALONE ŚWIECZKI. TE NIBY OGNISKO ROZPOCZĘLIŚMY PIOSENKĄ "PŁONIE OGNISKO" POTEM NATOMIAST ŚPIEWALIŚMY SZANTY. W PRZERWACH POMIĘDZY PIOSENKAMI GOŚCIE OPOWIADALI NAM HISTORYJKI Z DAWNYCH LAT. OPOWIADANIA TE UKAZAŁY NAM JAKĄ BOGATĄ HISTORIĘ MA NASZA DRUŻYNA ORAZ JACY CIEKAWI LUDZIE U NIEJ PRZEBYWALI. ORGANIZATORZY CZYLI BARTEK AUTUK I PAWEŁ PANASIUK POCZĘSTOWALI WSZYSTKICH PĄCZKAMI I HERBATĄ. PO KILKU GODZINACH USIEDLIŚMY DO AUTOKARU I POJECHALIŚMY DO BIAŁEGOSTOKU. WSZYSCY BYLI BARDZO ZADOWOLENI Z TEGO WIECZORU, CO BYŁO MOŻNA ZAŁUWAŻYĆ PODCZAS DROGI POWROTNEJ.

PODPISY GOŚCI:

13.III

Trochę spóźniony

Dzień Babów

TU BYŁ EKRAN?? TO CHYBA WIDAĆ



O godzinie 17.00. w naszym schronie został wyświetlony film rysunkowy, pod tytułem: „Wilk i zając".

Wszystko byłoby normalnie, gdyby nie to, że film leciał z rytmika. Zakłóciło nas także to, że przyszło bardzo mało Szóstek. Wynika z tego, że kobiety stają się coraz bardziej niechętne na swoje święta. Po prezentacji filmu każda z dziewczyn otrzymała prezent, w postaci marchewki z wstążeczką. Jego dwie jedne z dziewczyn miały urodziny i zgodnie z tradycją zostały zwodowane.

"Wszystkiego najlepszego Paulinko ooo"

Wojciech Dobrzyński (PERYSKOP)

Krzysztof Zalewski

Antoni Fiebrandt

Janusz Christa

Hojtek Sobaniec

Waldek Mieruch

Jerzy Pniewski

19-21

III

Biwak 6BDH

w Czarnej Wsi

Kościelnej

0302

Numer 52017 | Data wydania 19.03.99 | Kasa wydania BIAŁYSTOK 904

PRZEJ.TAM-50% DS N 50% 2

Od: BIAŁYSTOK Kl. 2 POC. 0

Do: CZARNA BIAŁOSTOCKA

Przez:

Wyjazd w dniu 19.03.99 Km 22 Cena + PTU zł 3,80

TAM ważny do 19.03.99

POW. ważny do ---------- PTU 7% 0,25

0302#0240090404/005 15:55
FE 98075435

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

NIP: 525-000-02-51

Seria BN Nr **0052017**

PKP 2725-713-12 (H-3147) śc. rej. DKK zam. 947/98 nakł. 20.000 bl. a 100 k.

78

ZBIÓRKA BYŁA NA DWORCU PKP O GODZINIE 16.15. BIWAK TEN BYŁ ORGANIZOWANY PRZEZ SZÓSTKI. JEDNAK KILKU DZIEWIĄTAKÓW POSTANOWIŁO POJECHAĆ RAZEM Z NIMI. WSZYSCY KUPILIŚMY BILETY DO CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ I POSZLIŚMY NA PERON. POCIĄG PRZYJECHAŁ O 16.44. WSIEDLIŚMY DO NIEGO I PO NIECAŁEJ GODZINIE BYLIŚMY NA [redacted] MIEJSCU. PO WYJŚCIU Z POCIĄGU PRZYWITAŁA NAS GRUPKA DZIEWCZYN SŁOWAMI: „O CHŁOPAKI Z MIASTA". DO TYM MIŁYM PRZYWITANIU PRZEZ TUTEJSZYCH, DOSTANOWILIŚMY PÓJŚĆ W KIERUNKU CZARNEJ WSI KOŚCIELNEJ. DROGA NIE BYŁA TRUDNA, LECZ TROCHĘ DŁUGA.



KALAMBURY PRZY KOMINKU MARLENY.

KIEDY DOSZLIŚMY DO WSI OKAZAŁO SIĘ, ŻE SZKOŁA, W KTÓREJ BĘDZIEMY SPALI JEST DUŻA, NOWA I BARDZO ŁADNA. JEDNO TYLKO DOKUCZAŁO. NIE BYŁO CIEPŁEJ WODY.

NA WEJŚCIU POWITAŁA NAS ANIA DOBRZYŃSKA. POKAZAŁA NAM ONA SALĘ, W KTÓREJ BĘDZIEMY SPALI, JEDLI I PRZEBYWALI PRZEZ WIĘKSZOŚĆ CZASU. POD WIECZÓR PODZIELILIŚMY SIĘ NA ZASTĘPY (BYŁO ICH SZEŚĆ) I PIERWSZY Z NICH ZROBIŁ KOLACJĘ. PRZED DZIESIĄTĄ WIĘKSZOŚĆ ROZLOKOWAŁA SIĘ JUŻ W MIEJSCACH, W KTÓRYCH BĘDĄ SPALI. PRAWIE CAŁY ZASTĘP IV I V POSTANOWIŁ SPAĆ GDZIEŚ INDZIEJ NIŻ WSZYSCY. SPALI ONI WIĘC POD SCHODAMI. PRZEZ CAŁY WIECZÓR TRWAŁY ROZMOWY I NIKT PRAWIE NIE SPAŁ.

KOLEJNY DZIEŃ ROZPOCZĄŁ SIĘ APELEM PORANNYM, PO KTÓRYM ZJEDLIŚMY ŚNIADANIE.



JÓZEK Z CYDREM NA ZAMARZNIĘTEJ KAŁUŻY PODCZAS GRY NOCNEJ



OKOŁO GODZINY 10.00. ROZPOCZĘŁY SIĘ KALAMBURY, TRWAŁY ONE BARDZO KRÓTKO I NIE NALEŻAŁY ONE DO NAJTRUDNIEJSZYCH.

POTEM POSZLIŚMY DO LASU ZAGRAĆ W GRĘ WOJENNĄ, KTÓRA OKAZAŁA SIĘ SPACERKIEM PO LESIE.

O 15 Z MINUTAMI PRZYJECHALI KOLEJNI DZIEWIĄTACY. PO KILKUDZIESIĘCIU MINUTACH WYSZLIŚMY DO LASU W POSZUKIWANIU BAGIEN, A CO ZA TYM IDZIE, DOBREJ ZABAWY. NA BAGNACH SKAKALIŚMY PO KĘPACH, NASZCZĘŚCIE BYŁY ONE ZAMARZNIĘTE, CHOCIAŻ, W NIEKTÓRYCH MIEJSCACH MOŻNA BYŁO SIĘ ZMOCZYĆ. SKAKALIŚMY TAKŻE PRZEZ RZEKĘ. WPADŁ DO NIEJ ŁUKASZ I PAWEŁ P. NATOMIAST JA, SZYMEK, MARS I ADAM MIELIŚMY LEPSZY WYNIK. TRWAŁO TO PONAD TRZY GODZINY I KAŻDY Z NAS WRÓCIŁ DO SZKOŁY CHOCIAŻ Z JEDNĄ MOKRĄ NOGĄ.

PO POWROCIE POSTANOWILIŚMY BOKSOWAĆ DO SZÓSTEK, KTÓRE W TYM CZASIE MIAŁY MIEĆ PRZYSIĘGĘ. JEDNAK NIC Z TEGO NIE WYSZŁO, GDYŻ OKAZAŁO SIĘ, ŻE PZIE WCZYNY MAJĄ TOWARZYSTWO, KTÓRE PRZYJECHAŁO ZE WSI. POSTANOWILIŚMY WRÓCIĆ DO SZKOŁY I SPRÓBOWAĆ JESZCZE RAZ 24 PARĘ GODZIN.



BAGNA.

PODCZAS WOLNEGO CZASU 6 BYDH POSTANOWIŁ ZORGANIZOWAĆ DZIEŃ CHŁOPA. ZORGANIZOWAŁY ONE PARĘ KONKURENCJI, W KTÓRYCH UCZESTNICZYLI DZIEWIĄTACY.

CAŁA IMPREZA ZAKOŃCZYŁA SIĘ "SZAMPANEM"
(AURUM Z SYMKIEM ORLEU WSZYSTKICH ORĘŻAŃ)
PO TEJ KRÓTKIEJ ZABAWIE BYŁO DUŻO
SPRZĄTANIA, ALE TO NIE PROBLEM.
KIEDY JUŻ WSZYSTKO ZOSTAŁO SPRZĄTNIĘTE,
MARLENA ZWOŁAŁA ZBIÓRKĘ I WSZYSCY UDALI
SIĘ DO LASU, GDZIE ODBYŁA SIĘ PRZYSIĘGA
OWUDZIESTU PARU SZÓSTEK.
KAŻDA Z NICH PRZYSIĘGAŁA NA OGIEŃ (OGNISKO
ROZPALONE PRZEZ NAS), A NASTĘPNIE KAROLINA
SOLCÓK, AŚKA LISOWSKA I MARLENA WRÓBEL
PRZYPIELY KAŻDEJ Z NICH KRZYŻ HARCERSKI.
KILKA OSÓB UPIEKŁO SOBIE KIEŁBASKI I
CHLEB NA OGNISKU, KTÓRE TRWAŁO BARDZO KRÓTKO, GDYŻ BYŁO BARDZO ZIMNO.
PO POWROCIE DO BUDYNKU WSZYSCY POSZLI „SPAĆ". NASTĘPNEGO DNIA OD RANA
ZACZĘŁY SIĘ PORZĄDKI. WSZYSCY MIELI PRZYDZIELONE MIEJSCA DO SPRZĄTANIA.
NA KONIEC ZOSTAŁO NAM PARĘ GODZIN DO AUTOBUSU. WYKORZYSTALIŚMY JE NA
ZABAWY NP. „W KOBYŁĘ" LUB „U CHOWANEGO". „KOBYŁA" ZROBIŁA WIELKĄ FURRORĘ,
GDYŻ BARDZO WCIĄGNĘŁA WIELE OSÓB. PODCZAS ZABAWY WYGRAŁA DRUŻYNA DZIEWIĄTAKÓW
NAD DRUŻYNĄ SZÓSTEK (CIEKAWE CZEMU?)
DO 13 WYSZLIŚMY NA PRZYSTANEK PKS-U I POJECHALIŚMY DO DOMU. WSZYSCY
BYLI BARDZO ZADOWOLENI
I ŚPIĄCY.


NASZA EKIPA.


KOMINEK

ORION

22



O GODZINIE 12.00. ZEBRALIŚMY SIĘ W SCHRONIE I POJECHALIŚMY DO DOJLID GÓRNYCH, ABY TAM SPRZĄTNĄĆ HANGAR, W KTÓRYM BĘDZIE ODNAWIANY ORION. BYŁO NAS SPORO (OKOŁO 15) I W TEN SPOSÓB MOGLIŚMY ZROBIĆ BARDZO DUŻO. NA POCZĄTKU ZAJĘLIŚMY SIĘ UKŁADANIEM WSZYSKICH DESEK I INNYCH SZPARGAŁÓW NA WYŻSZE PIĘTRO. NASTĘPNIE ZABRALIŚMY SIĘ DO GRABIENIA PODŁOŻA. WYNIEŚLIŚMY Z TAMTĄD PARĘ TACZEK ŚMIECI. PO PARU GODZINACH WSZĘDZIE „LŚNIŁO" CZYSTOŚCIĄ.

23



TEGO DNIA POSTANOWILIŚMY PRZEWIEŚĆ ORIONA DO HANGARU.
PRZYSZŁO NAS TYLKO SIEDMIU I BALIŚMY SIĘ CZY NAM SIĘ TO UDA.
POJECHALIŚMY WIĘC DO SALONU SKODY NA SZOSIE PÓŁNOCNO ~~ZACHODNIEJ~~-
WEJ, GDZIE STAŁA NASZA ŁÓDKA. Z TAMTĄD SAMOCHODEM CIĘŻA-
ROWYM DOWIEŹLIŚMY ORIONA NA PODWÓRKO PRZED HANGAREM.
KIEDY SAMOCHÓD ODJECHAŁ, POSTANOWILIŚMY WNIEŚĆ ŁÓDKĘ DO ŚRODKA.
JEDNAK OKAZAŁO SIĘ, ŻE NASZE SIŁY SĄ ZA MAŁE I POTRZEBUJEMY POMOCY.
MARS (TO JEGO HANGAR) ZAWOŁAŁ SWOJEGO WUJKA I DWÓCH KOLEGÓW.
WSPÓLNYMI SIŁAMI ZDOŁALIŚMY WEPCHNĄĆ JĄ DO ŚRODKA.



ZEBRALIŚMY SIĘ O GODZINIE 10.00 POD KINEM TON I Z TAMTĄD POLECHALIŚMY
19-KĄ ~~DO~~ DOJLID GÓRNYCH. PRACĘ ROZPOCZĘLIŚMY OD PRÓBY ROZŁOŻENIA ORIONA
NA DWIE CZĘŚCI. NASTĘPNE GODZINY TO CIĄGŁE CZYSZCZENIE JEJ PAPIEREM ŚCIERNYM.
NA SZCZĘŚCIE W WARSZTACIE MIESZCZĄCYM SIĘ OBOK BYŁY DWIE ~~KA~~TÓWKI, KTÓRYMI
PRACA BYŁA SZYBSZA. WYMAGAŁY ONE JEDNAK ZNAJOMOŚCI POSŁUGIWANIA SIĘ
NIMI I DLATEGO TEŻ PRACOWALI NIMI MARS I PAWEŁ P. O GODZINIE 13.00 ~~PRZYSZŁA~~
KOLEJNA CZĘŚĆ OSÓB I ZACZĘŁO ROBIĆ SIĘ CIASNO. JEDNAK PAPIERU ŚCIERNEGO
NIE BRAKOWAŁO I KAŻDY MIAŁ CO ROBIĆ. PRACA ZAKOŃCZYŁA SIĘ OKOŁO 16.00.

MECZ WIELKANOCNY

5 IV

Zaproszenie

9 Białostocka Drużyna Harcerzy „Błękitna Dziewiątka" ma zaszczyt zaprosić dh..... na coroczny Mecz Wielkanocny który odbędzie się 5 kwietnia 1999r. o godzinie 11^{00} na Krywlanach (giełda samochodowa).

JUŻ OD DAWNA DZIEWIĄTACY ĆWICZYLI CO NIEDZIELĘ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI SPORTOWE NA BOISKU III L.O. I WŁAŚNIE 5 KWIETNIA O GODZINIE 9.00. DOJECHAŁEM RAZEM Z BARTKIEM AWRUKIEM ORAZ PIOTRKIEM I PAWŁEM DANASIUKIEM DO SCHRONU, Z KĄD WZIELIŚMY NARZĘDZIA I INNE RZECZY POTRZEBNE DO PRZYGOTOWANIA BOISKA. NASTĘPNIE UDALIŚMY SIĘ NA BOISKO KRYWLANY



(WŁAŚNIE W TYM MIEJSCU ODBYWA SIĘ CO ROKU NASZ MECZ), GDZIE CZEKALI JUŻ NA NAS CZŁONKOWIE NASZEJ DRUŻYNY. BRAMKI ZOSTAŁY WYKONANE Z DRZEWA, KTÓRE ZACHOWAŁO SIĘ Z TAMTEGO ROKU. BOISKO BYŁO KRÓTKIE, ALE SZEROKIE. POZWALAŁO TO NA GRĘ SKRZYDŁAMI.

WSZYSCY BYLI CZŁONKOWIE NASZEJ DRUŻYNY ZACZĘLI PRZYBYWAĆ PRZED 11.00. MECZ ROZPOCZĄŁ SIĘ PRZYWITANIEM SIĘ DWÓCH ZESPOŁÓW.

NASI UBRANI BYLI W KOSZULKI

DRUŻYNY, NATOMIAST SENIORZY

MIELI BIAŁE KOSZULKI Z NUMERAMI.

GRA ZACZĘŁA SIĘ PEŁNĄ

PARĄ I JUŻ W PIERWSZEJ

POŁOWIE SENIORZY WYGRYWALI

2:0 NAD JUNIORAMI.

W DRUGIEJ POŁOWIE ZDOŁALIŚMY

TRAFIĆ TYKO JEDNĄ BRAMKĘ

DOKONALI TO NA SPÓŁKĘ RACUCH

I JEZUS (TO NIE TEN, KTÓRY

PRZYCHODZI NA MYŚL). W CZASIE

GRY BYLIŚMY KRĘCENI PRZEZ

TELEWIZJĘ BIAŁYSTOK. W TEN

SPOSÓB POJAWILIŚMY SIĘ

PO RAZ DRUGI W TYM ROKU

W TELEWIZJI REGIONALNEJ.





ŁAWKA REZERWOWYCH

BYŁ TO NIE TYLKO MECZ,

ALE TAKŻE SPOTKANIE

BYŁYCH CZŁONKÓW DRUŻYNY,

KTÓRZY POJAWILI SIĘ BARDZO

LICZNIE NA TEJ IMPREZIE.



2:1 (DLA SENIORÓW)

OBCHÓD DNIA ŚW. JERZEGO

181V



1

TEGO DNIA ZEBRALIŚMY SIĘ W SCHRONIE PRZED 16.00. PRZEBRALIŚMY SIĘ W MUNDÓRY I POSZLIŚMY W STRONĘ KOŚCIOŁA FARNEGO. W CZASIE GDY SZLIŚMY PO LIPOWEJ SKUTECZNIE LIŚMY JAK ZWYKLE TE SAME KWESTIE: "O ŻEGLARZE", "JAKA TO DRUŻYNA?" ITP. PRZED KOŚCIOŁEM USTAWILIŚMY SIĘ W KOLUMNE RAZEM Z INNYMI DRUŻYNAMI, NATOMIAST DOCZET SZTANDAROWY STANĄŁ NA POCZĄTKU KOLUMNY. NASTĘPNIE WSZYSCY WESZLIŚMY DO ŚRODKA. NASZ SZTANDAR STANĄŁ W LEWEJ NAWIE. MSZA BYŁA DŁUGA I CIĘŻKO BYŁO USTAĆ PRZY SZTANDARZE. POD KONIEC KOMENDANT HUFCA ZŁOŻYŁ NA RĘCE KAPELANA DUŻY KRZYŻ HARCERSKI, KTÓRY BĘDZIE PRZYCZEPIONY PRZY OBRAZIE MATKI BOSKIEJ. PO MSZY ODBYŁ SIĘ BIEG PO MIEŚCIE, W KTÓRYM NIE UCZESTNICZYLIŚMY. NA TĘ UROCZYSTOŚĆ PRZYSZLI :1. MICHAŁ SIEMIENIUK (pocze



5 2 6 7 3 4

2. KRZYSZTOF ZAWADZKI (-II-)

3. WOJCIECH GŁAŹEWSKI (-II-)

4. MICHAŁ SZYMCZUK

5. MICHAŁ KYSIUK

6. KAMIL WYRZYKOWSKI

7. ŁUKASZ DŁUGOKIŃSKI

23

IV



URODZINY
PIOTRKA
PANASIUKA
BYŁY TROCHĘ
WCZEŚNIEJ
ALE I TAK
NIE OMINĘŁA
GO PRZYJEMNOŚĆ
ZŁOŻENIA.

"PIOTRUSIU
WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO. DH

ZLOT HARCERSKICH DRUŻYN



WODNYCH

MAMRY

'99



Od 30 kwietnia do 3 maja jednostka członków 9WDH
przebywa na Zlocie Harcerskich Drużyn Wodnych Manny '89
w Węgorzewie. Dziewiątkę reprezentują: Grzegorz Beiko - Tygrys,
Bartek Anusik, Michał Siemieniuk - Miś, Paweł Pamerski,
Piotrek Pamerski, Robert Brzozowski, Michał Omiecinski, Michał Kuśmierowski -
Mars, Tomek Zimnoch - Zymek, Kamil Wyżykowski i Wojtek Gładewski -
Szogun. Początkowo nie reprezentowała nas cała 6ka,
ponieważ ponowne spotkanie się o jeden dzień.
Jednak potem wszystko odbywa się zgodnie z
ich zamierzeniami. Zdobywają II miejsce w regatach
w klasie Omega i II miejsce w ogólnej klasyfikacji
zlotu.



Reys Highway '99



Podział na załogi:

1. Bartek Awnuk Sesarka

Ewa Bartosiewicz
Robert Brzozowski
Maciej Kuchcik
Adam Matuszewicz

2. Paweł Ponesiuk „Mewa"

Dorota Cieśliewicz
Magda Bieszke
Eliza Kasprzak
Tomek Jóźwiak
Michał Wolański
Krzysiek Zawadzki

3. Michał Siemieniuk Sam

Karolina Haas (5 BDsH) trendowata
Karolina Sobol (5 BDsH) trendowata
Michał Nodzykowski
Karol Wojciechek

4. Kamil Jakuć Sokół

Paulina Popławska
Agata Awnuk
Michał Kuźmiłowski
Kamil Klimowicz

5. Marlena Wróbel Sarenka

Anna Dobrzyńska
Kuba Świerc
Łukasz Zimnoch
Adam Gudelewski

6. Łukasz Dojlitko (Przyjaciel drużyny) Venus

Magda Kuchen
Anna Brzezińska
Dorota Pankiewicz
Aleksandra Sosnowska
Michał Łysiuk

Z Anną Worone Venus

Magda Maksimowicz
Małgorzata
Wojtek Owsiczuk
Marek Piotrowski
Maciek Sadowski







8. V.

Wszystko rozpoczęło się o 4.45 po wyjściu ze schroniu. Poszliśmy całą grupą na dworzec PKP. Z tamtąd pociągiem dojechaliśmy do Ełku, w którym mieliśmy przesiadkę o 7.30. W Giżycku byliśmy o 11.00. Tam wsiedliśmy na autobus do Rynu. Niestety pani z dworca zaleciła nam pojechać przez Mikołajki i ogólnie cena po podzieleniu na wszystkich wyjdzie minimalnie. W Rynie byliśmy trochę za wcześnie i musieliśmy poczekać na pana z wypożyczalni łódek. Wreszcie nadjechał szef. Bardzo szybko i sprawnie przejęliśmy łódki i popłynęliśmy w stronę dalej po jeziorze Ryńskim. Przepłynęliśmy wszystkie kanały i zatrzymaliśmy się na chwilę w pobliżu wejścia na Jezioro Sawkowskie. Podczas płynięcia przez kanały mieliśmy krótką, ale nie za bardzo miłą, rozmowę z wędkarzami (kłusownikami). Po dopłynięciu na miejsce postanowiliśmy spać.

9. V.

Od rana padał deszcz. Pawet Ranesiuk zamówił w jadłodajni 650 zł, i aby je wyjaśnić, wczoraj je na stołówce na łódce. Potem zjedliśmy śniadanie, umyliśmy łódki i popłynęliśmy w stronę Giżycka. Tam zatrzymaliśmy się przed mostem. Zrobiliśmy dużą zakupy, kupiliśmy jedzenie i czekaliśmy na 2 godz. Potem czekaliśmy na otwarcie (przesunięcie) mostu. Po drugiej stronie do przystani przy bulwarze wzięte się Elbląg i kiedy już wszystko nie dobre ona podjechaliśmy się wykąpać i wpadła do wody. W jej ślady poszedł także Adam (Matus) jednak on wpadł tylko do połowy. W Zatoce Tam stała „Biegnące po falach". To łódka nasza pływa wzdłuż swoim pływa wyglądem. Z tego dnia pozostał piękny tekst Cyberę do Dorotę. Brunet on mniejszej tak: „Dorota ile mas jajek!".

10.V

Wyszliśmy coś około 10.00. Zjedliśmy i udaliśmy się w kierunku Memr. Potem przechodziliśmy przez Książ. Drogą (Miasto Niedzwiedzia) prowadzi fet i Mimo mieli trochę do roboty na moście. Potem popłynęliśmy wszyscy na nocleg w kierunku Komarna Memrowskiego. Tam przycumowaliśmy łódki i poszliśmy obejrzeć tę piękną i fascynującą budowlę. Oczywiście po drodze budowliśmy w błocie i zeniewalo mi na dłoni. Jednak to nas nie wystraszyło i dostaliśmy do hotelu. Ta budowla zewsze stwarza klimat grozy i zachwycenia. Jest wysoka na 3 piętrowy budynek i stoi w środku lasu. Po kilku godzinnym zwiedzaniu chatki" poszliśmy do „domu". Tam rozpaliliśmy ognisko i na kolacz poszliśmy spać. Podczas wieczornej wędrówki do sklepu napotkał Adam motyleczka. Chodzi tylko że poruszał to tylko Mimetami wojskowymi, a nie Barthami. Jednak Cyber powiedział Andrzejowi mówiąc mu:

„Barten mam dobry uredowanie, dzięki Motylom mogę uzupełnić leki".

11.V

Tego dnia postanowiliśmy popłynąć do Szczytna. Po drodze znów przeszliśmy znane Krzywki, na których, jak to zwykle bywa, utknęliśmy w zarośla. Po dopłynięciu do Szczytna okazało się, że są tam nasi znajomi płynący na „Brzegach po falach". Przez cały dzień padał deszcz i byliśmy cali przemoknięci. Po wyjściu z Tóch je (Mathe) i Bronek (tutaj Dojlitho) postanowiliśmy pojść się do „Lazy", pobliskiego baru, na ciepłą herbatę. Wieczorem wszyscy bawili się w swoim zakresie.




MEWA

12.V.

Od rana jest przepiękne słońce. Każdy wstaje wcześnie co tylko jest można. Ja (Metka) i Mimi wpadłyśmy na wspaniały pomysł zrobienia grupowego zdjęcia. Jednak było to bardzo trudne do zorganizowania, ponieważ nikt nie chciał z nami współpracować. Jednak po wróceniu Anki Dobrzyńskiej do wody udało nam się ją zebrać wszystkich i zrobić kilka zdjęć. (Jedno z nich jest kilka kartek wcześniej). Do kilku godzin potem wybraliśmy opóźnić szykować i popłynąć do Zatoki Tuchy przed Gizycham. Mars (Mirek Kuźniewski) pokazywał przed odpłynięciem całej trochę benzyny do silnika i podnosił ciężenie upadł nam do wody kanek. To chyba wielki pech jednak on odkrył wykombinował coś ze styropianu, kanek od benzyny nie moczy. Podnosi długi pies Jezierno Dargin zatoga Ponta Pomorska zjeżdża robić tą część POPOŁUDNIU. Noc tego dnia spędziliśmy w Gizycku po długiej chwili kanek w cos-ie. Tego dnia zjedliśmy kilo kiełbasy z kapustą Ω (omega), że mieliśmy gdzie to wszystko się pomieścić. O 1800 wyjechał Cyber i Mateusz.

13.V.

Od rana wieje około 5 w skali Beauforta. Wygląda to niezbyt przyjemnie i każdy trochę się boi. Jednak zgodnie z zasadą „co, ja tego nie zrobię" wypłynęliśmy na Niegocin i popłynęliśmy w kierunku Kuli. Po chwili wiatr uspokoił się. Kiedy już wypłynęliśmy zamieniony cel chcieliśmy się że nie da się kontynuować ogniska i wszyscy siedzimy na Tódłach. Podczas przepychanki na pomoście Mars i Dorota A. wpadają do wody. Magda B., która wchodzi pomóc Dorocie przekonała się także że chwilę trochę o wodę i nie można mówić. Wieczorem wszyscy siedzą na Tódłach i grają do późna.

14.V.

Z Kuli wyjeżdżamy o 8.00. i płyniemy w kierunku Mikołajek. Wieje bardzo słabo i hamuje sobie śmiadanie. Uruchomić silnik na kanale. Na pomoście Mikołajek jest pierwszy postój potem wyjeżdżamy do Dargi. Potem po wyjściu z kanału Dargi postanowiliśmy pójść na Todkę Mazury i zostawić samotnie swoją załogę, która w porcie pomaga pod dachami wysokiego napięcia (przez Mikołajkami). W Mikołajkach robimy duże zakupy na przyszłe dni i bal kapitański. Po kilku godzinach wypływamy z Mikołajek i zatrzymujemy się na polu obok Stanych Sadów. Tam pod wieczór rozpoczyna się bal kapitański. Śpiewamy, tańczymy i jemy bardzo dużo słodyczy.

15.V.

Wstajemy o 11.00. i zaczynamy się pakować. Wieje około 2°B i jest pełne chmur, chyba będzie padać. Wypływamy w kierunku Rynu. Kanał robi podczas długi wielki pomysłów na Todkach. Zaczyna padać deszcz i przestaje wiać. Z ohydnika jachtowego jachtu Mewa: „Zawsze dziwnie stamtąd. Dobrze się wróci... Tomek stoi przy sterze. Krzysiek odczepia kamizelki. Chyba wszystko w Todce. Zawsze tamy żeby się wszystko było wtedy wolny. Wchodzi do środka i zamyka po żarcie.". Przez wąski ten czas przypływa za stołu przy sterze na zmianę z Tomkiem. Jesteśmy przemoczeni i wściekli, ale i tak trzymamy się twardo i niezłomnie obserwując ze środka. W Rynie jesteśmy o 14.00. Przestało padać. Bardzo szybko zdążamy Todki i idziemy na autobus do Giżycka. Tam wsiadamy w pociąg i po przesiadce w Ełku jesteśmy w domu.

KONIEC!!!

KWATERKA '99

Od 1 lipca rozpoczyna się kwaterunkowe obozu szkaeniowego w Stanach. Pierwszego dnia wszyscy znowu wszystko ze skodoły. Skoją pierwsze namioty i łóżka. Wszyscy chcemy jak chcieli. Przez cały czas trzeba kazić pompować pompy powietrzem za kilka dni nie przyjedzie kontrola z Białegostoku. Po południu poslucha przerwy obiadowej wszyscy odpoczywają kąpią się lub jedzą duże chłodzą słodyczy i nie tylko. Drugiego dnia rozpoczęła budowę ozopy (kuchni) i warsztatu. Tego roku warsztatu nie był małe i nie może pochłonąć dwóch materiałów. Pozostaje tylko nadzieja, podobne do tych, które mogą przed pozostałymi ogniem.





Podczas kolejnych dni powinieś powstać gospodarczy, dowiedz się o tych, którzy dogadzają, kibicie i jeszcze wiele innych mniej ważnych rzeczy.

Podczas tych kilku dni warto je we dwoje dbiśmieć zupełnie lub częściowo.

Wszystko to warto się z Wami wiedzieć zanim zdecydujesz Tobiku.

Najważniejsze pomoc tego, co tu czytasz wiadomości, która bardzo pomogła w pracy i nie tylko.



STACZE

1 sierpnia

O godzinie 9^45 odbyła się zbiórka (na dworcu PKP). Z tamtąd pociągiem dojechaliśmy do Ełku, z kąd zabrał nas autobus do Stacz. Przez pierwszy okres wszyscy zajmowali namioty i zapoznawali się z terenem obozu. Pod ~~odbył~~ wieczór odbył się mecz w siatkę oraz ognisko na którym zbyli (komendant) objaśnił pozostałe tu zasady.



Kolejne dni to poranki sztolenie. Na zajęcia zdawali prawie wszyscy uczestnicy obozu. Do pływania na Trzemne było 10 chętnych. Jednak na zawody Pływackie Ełk i Pewet Pierwsiuk.

W pewnym z dni pewnego 1 a 9 sierpnia odbyła się pierwsza akcja pepon. Wszyscy popracowali się w „grupy", a płci epelowy podzielony zostali na setkowy. Podczas akcji Suchy wobiT za podpalenie, a Jędrej Wojnar za szefa akcji ratowniej. Reusch (Tomek Żyliński) podczas akcji siedział na kuchni i mógł o miejscu, w którym się palito. Natomiast Jędrej wyznaczał kiedy do gaszenia pożaru. W polewie uczestniczyli: Jędrej, Arnold, Milne, Suchy, Szafer, Kube, Pawaś i Tysy i Jóźek i Reusch.



9 sierpnia zostało otwarte próbę. na spotkanie tych pór otworzyli 19 pewni wspaniały uczestnicy obozu. Jeszcze jeż po pierwszym dniu odpadło bardzo wiele osób.

11 sierpnia nastąpiło zaćmienie słońca. Było to coś wspaniałego i niepowtarzalnego. Siedzieliśmy na Jóźkach i oglądaliśmy przez różne filmy to wspaniałe zjawisko. Niektórzy postanowili spotykać na brzeg i tam znaleźć coś przez co dało by się zaobserwować to zjawisko. Oczywiście po przejściu zaćmienia kazał dziękując Bogu za to, że nie był to koniec świata postanowiła wrócić wszystkie dziewczyny do wody. Pani wierzy odbyły się zawody w pływaniu się na tyłach. Z facetów chciał się najlepszy Grzybek, tóż za nim był Mały Janek (to jest?), a trzecie miejsce zajął Marcin dziewczyn zdobyła Magda Brzoska, drugie była Grośka Marianna (Zofia), a trzy wygrała Karolina Maksimowa.



13 sierpnia Krzysiek Matla zawodnik i Robert Browar Browarowy zarządzają próbę nie chcieli skutecznie. W czasach tego odnawiają bgucha.

Hasłem dnia jest:

Nb to cóż, w dupę nóż!!!

SZWAGIER

Pod wieczór odbyne się mecz w nogę pomiędzy kadrą, a kucharkami. Wynik oficjalnie się remisowy i wynosił 4:4. (Po prostu dobiły kadrę fory)

14 sierpnia na apelu porannym w hasłach pomedrowano, że ten dzień jest dniem regulaminowym i wszyscy ma być zgodnie z regulaminem. Jednak jak to bywa na stanach wszystko po krótkim czasie wszystkim się odmieniło. Po południu Igorek Wojnar, Bartek Anioł, Michał Wodzisławski (Szafa), Michał Oniszczuk (Onio) wpadli sobie indeksy i zarządzili się dzień pankowca.



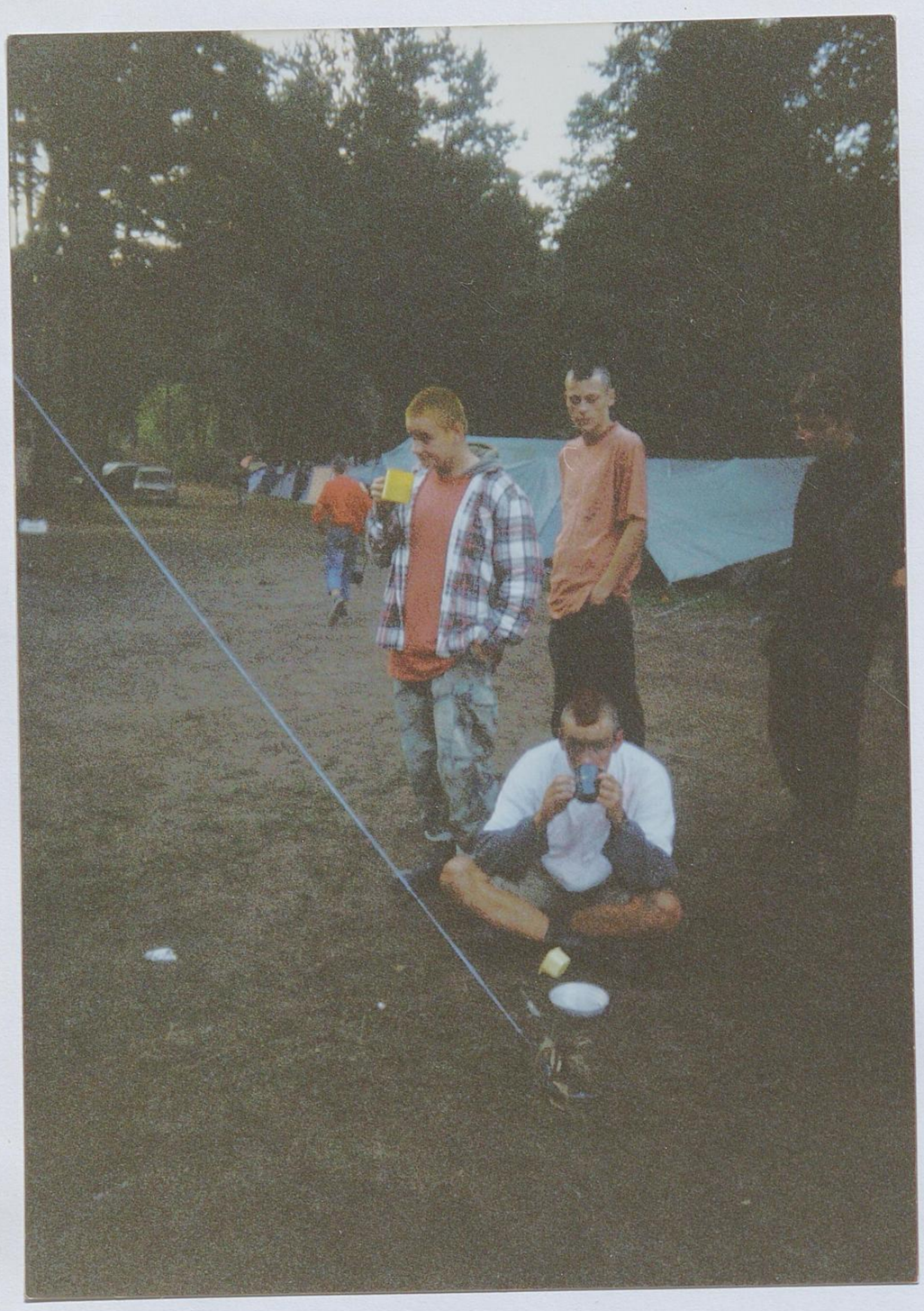

Wszyscy pozdrawiali się z plakatów i otwierali i do końca dnia pan płac opalony przestawały się mnie zapamiętywać. Tego samego dnia jedna z Szóstek (Dorota Gierasimiuk) obcięła swoje długie włosy o około 25cm. Pomógł jej w tym Bartek Adamek przychodząc do niej wcześniej z nożyczkami.

15 sierpnia to niedziela, a więc odwiedziny rodziców. Bartek tego dnia jest instruktorem sztabowym, a mój zastęp czyli „Spadochroniarze z kosmicznych sklepów mojej" był zastępem sztabowym. Dzisiaj takie wilki dostają pozwolenie wyjścia sobie wieczór. Po południu przyjeżdża tyle samochodów że trudno mieć do parkowania. Każdy rodzic wchodzi swojego syna mówi prawie to samo. Mniej więcej tak:

„O jejku synku co ci się stało?
Może cię z tego zabrać!!!"

i tak przez cały dzień

16 sierpnia to nowe hasło Szwajcy:

„No to heja odjeżdżam!!!"

17 sierpnia odbyła się ogólna zabawa. Na każdej Tódce rozdawać szanty, a na koniec z każdej Tódki pucharek za kempion, który odpływał w ręku dał na pewno. Jest to bardzo fajny widok, gdy cała ta wielka gromada śpiewa.

Wieczorem z 18 na 19 sierpnia dupi niemal od jeziora zostaje złożony przez jednego z nieznajomych ojców, który potem obrażenie się Anna Pezyniak. Jest to bardzo skomplikowane w tego typu sprawach osoba.

20 sierpnia to oczywiście Urodziny Zbyszka. Na apelu porannym dostaje on prezent od kadry oglądu polar i kilka innych drobiazgów. Na środku placu apelowego zostaje postawiona miednica z cukierkami i ze dna to Zbyszka „Czyszczenie się!!!" Tylko że postanowiłem wymyć w niej kremówki. Reszta może trochę opóźniony refleks. Następnie Komendant zostaje wrzucony do wody. Po południu większość kursantów płynie do Rajgrodu gdzie zostaje zakupiony prezent dla Zbyszka. Także w tych godzinach dla Cybera (Minął Wolejki) zostaje ukradziony rower z warsztatu. Co pomogło w tym że jego zastępował miał dublet stróży. Na apelu wieczornym kursanci podarowali solenizantowi dużego pompowanego rekina, czapkę wyborczą i tort. Był to pierwszy prezent jaki kilkadziesiąt dni kursanci spędzili.

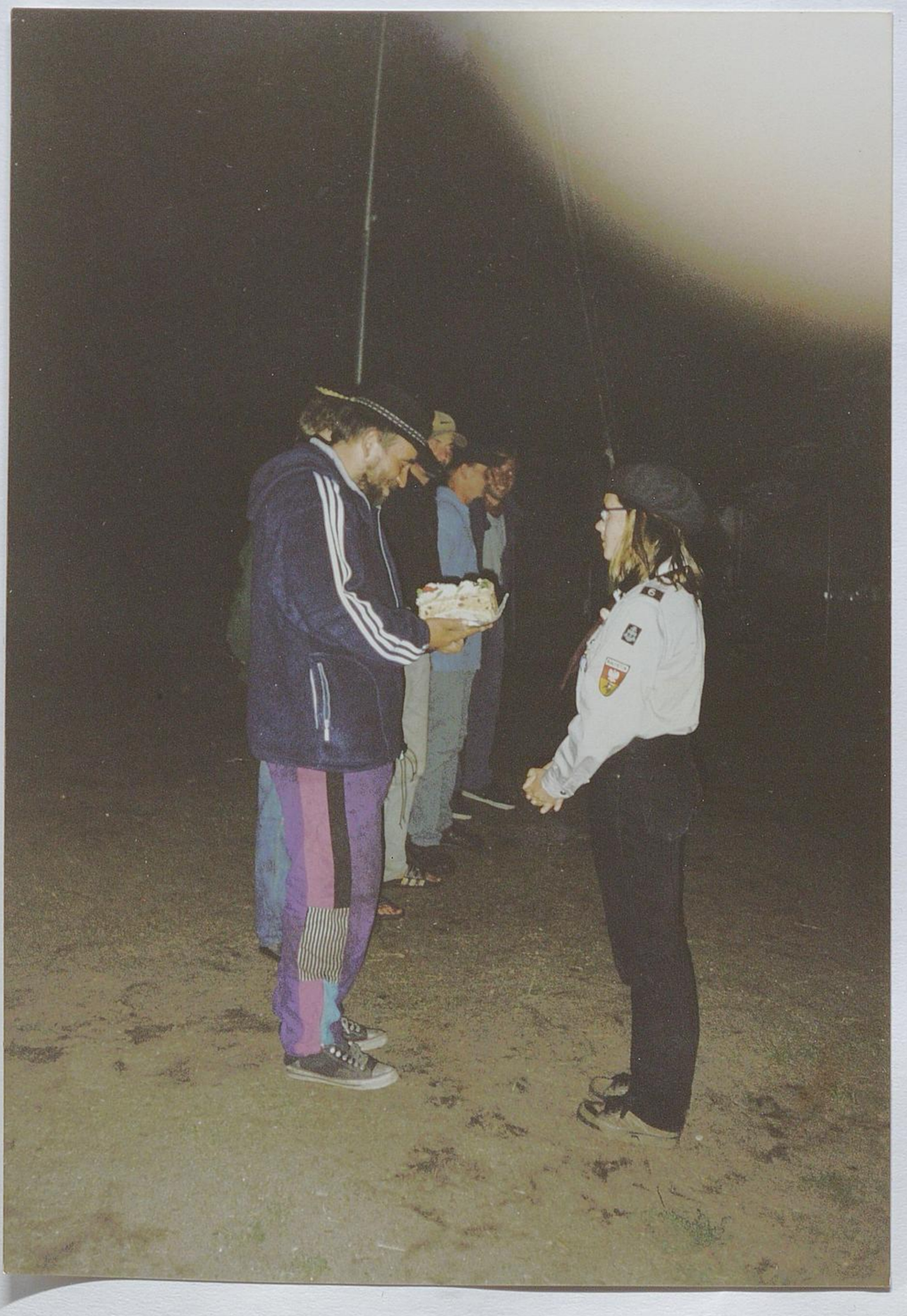



22 sierpnia odbył się egzamin praktyczny na żeglarza i stanicie jachtowego. Na pomyślny pływali: żeglarze. Niestety tylko niektóre grupy. Natomiast Paweł. Rachuk odjęcie to co chciał i zdał na stanicie z ocenami Paweł 3, Tomek 2.

Tego samego dnia w Rajgrodzie odbyły się regaty pod hasłem „Przepłynięcie nałęcji". Uczestniczyły w nich dwie załogi z naszej drużyny. Załoga nr. 1: Zgodny Wojnar, Grzegorz Beśka (Trener) i Bartek Andrzejczyk oraz załoga nr. 2: Tadeusz Zimnoch (Zymek), Jakub Śwera (Kuba) i Michał Kuśmierowski (Mars). Pierwsza załoga zajęła pierwsze miejsce i otrzymała piękny puchar. Natomiast załoga druga była na 12 miejscu.



W Rajgrodzie

Regaty żegnające lato

Przez miniony weekend w Rajgrodzie na Jeziorze Rajgrodzkim odbywały się regaty żeglarskie w ramach Pucharu Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Udział brało 12 załóg z całego kraju, a puchar dla najlepszych ufundował wicepremier Janusz Tomaszewski. Przez kilka dni bazą zawodów była przystań żeglarska Yacht Clubu Arcus z Łomży. W regatach zwyciężyła załoga z Katowic w składzie: sternik Bolesław Rozmus oraz Marek Babut i Anna Poloczek przed inną załogą z Katowic: sternik Bogusław Sondej oraz Ewa Nazarowska i Jacek Jagielnicki. Trzecie miejsce zajęła załoga z Łodzi w składzie: Marek Eisert, Mirosław Odzimek i Urszula Cichoń.

Także na Jeziorze Rajgrodzkim odbyły się regaty żeglarskie pod hasłem „Pożegnanie wakacji", w których udział wzięło 13 załóg. Wygrała załoga ZHP Białystok w składzie: Jędrzej Wojnar, Grzegorz Beśka i Bartosz Awruk przed załogą YC Arcus Łomża – Artur Rutkowski, Małgorzta Hajdak i Paweł Gorczyca oraz BGŻ Knieja Rajgród – Wojciech Kulągowski, Paweł Czerwonko i Radosław Wierciszewski. (WAS)

23 sierpnia odbyły się apele poranne wszyscy nowi żeglarze lecą do wody. Jedynie Marek Kuchen ratuje się od lepo śpiąc w namiocie.

Po południu odbywają się regaty, które mi mają końca z powodu braku wiatru.

Wieczorem odbywają się świetliki czyli biegane po lesie ze kadrole, który świeci latarkę. Wszystko to odbywa się na drugiej stronie jeziora i trwa do późnych godzin wieczornych.



24 sierpnia rano odbywa się egzamin poprawkowy na żeglarza jachtowego. Wrzodaj jedynie z osoby. Potem wszyscy późno do ośrodków, a pozostali przygotowują chmiel. Je rano z Gizbertem przygotowałem kiełbaski w wodzie i szybciutko wskoczyłem robić inne narzędzia kuchenne. Zgodnie miał być obchodzony i ugrał za pomocą wiktuw, które smakowały gorzej niż kupa. Był także salon kosmetyczny, w którym wchodząc na twarz bardzo dziwne i barwne śmierdzące mazie. Następnie wszyscy byli myjąc za pomocą kilku szczotek i kawy. Tu stekjonował Paweł i Zyneta. Zyneta pomagał wszystkim w chwilach cierpienia i bandażował im po bruchach. Następnie każdy wygrywał

pod wpływ Neptuna i Prozerpiny (Tygrys i Rauch).
Uhtredowi swój rozkaz do natarcia i otrzymuje innej.
Radzi odczekanie i nie chciały walczyć w kompletnej
sprawie kapłany wrogów zagadnąć swoje imię. Jeżeli tego
nie wytrzymał to zaczynał od początku.

Wieczorem odbył się bieg patrolowy. Patrole mogły
składać się z czterech. Wszystkie pola chciało się
dwie osoby wpaść do wody. Po tym incydencie
dwa patrole postanowiły wkładać wojsk i wodzy
się w niedzielę start. Potem dwie osoby wkładały
się do obozu, wzięły koce i poszły na polanę,
gdzie czekała na nich reszta drużyn. Tam spały
przy kilku ogniach, a potem powróciły do obozu.
Reszta patrolu szła cały czas tuż za i dotarła
również do kolacji.

26 sierpnia o 2⁰⁰ (o wczesnej wczesnej) odbyła się
pobudka i wszyscy dziewczęta popłynęli Tajdhem na
rezydencję. Tam odbyła się wspólna ogniska na
której kilka wiadomości dnia zdobyła przyjęcie
harcerskie.

Od rana rozpoczęła się składanie obozu. Było
tyle pracy że nikt nie mógł uwierzyć ile przy
chwili przy 2 dni. Wszystko zaczęła się od zbierania
i zachowania Tajdhem. W tym roku tak jak i



popredniu Tuneu wuedł do Wampana na pomoc bitwy
wszystkich uczestników obozu. Jeden tutejszych z hordy
(Książek Fedyk) poczuł się jakby był nieswój i
wbiegł do środka, aby z tamtąd bezpieczniej obejrzeć
zmagania jeźdźców. Ma wtedy miejsce.

Tepo dnia podczas obiadowego posiłku
dziwny krzyk: „Pali się! Pali!". Okazało się
płonął namiot w którym sypiał Pryncz.
Nieszczęście w pobliżu był Jędrzej Wojnar, który
chciał ze gaśnicą i ugasić pożar.

27 sierpnia odbywał się kapitularz.
Jak zawsze było wiele rozmów i dużo ciepłych
słów. Podczas ogniska wybrano nowych
każdego obozu. Tym pierwszym został się Jakub
Śmierć, natomiast jako kapitał najlepszy został
się Paweł Żyłka, czyli Rabuś.
Po ognisku wszyscy poszli na polanki, gdzie
przyszedł Tadzik z gitarą i grał piosenki.

2 dnia odbył się wczesny apel po którym
wszyscy dowiedzieli się nagle się o drugiej



PKP

Dane szczególne

Kasa wydania
Etk

11809003
28.08.1999

Klasa		Liczba osób - Taryfa
2	PRZEJ.TAM-50% DS POC 0	XX N 1 50%

Na przejazd tam Na przejazd z powrotem

Wyjazd w dniu	ważny do		
28.08.1999	29.08.1999	--------	--------

Od Etk przez

Do Białystok

Seria B Nr	km		PTU 7%	Cena zł
948890250	104	XX	****0,38	*****5,81
94889025-03				



PRZEKA-ZANIE DRUŻYNY

11 września uczniowie Dziewiątej pojawili się o godzinie 13.00 na dworcu PKS. Tam zakupiliśmy bilety na autobus i udaliśmy się w niemałe podróże. Po wyjściu z autobusu okazało się, że trzeba jeszcze trochę pojeździć jednak na szczęście nie przekładało. Miejsce, gdzie mieliśmy odbyć się ceremonie przekazania drużyny zostało dokładnie sprzątnięte ze śmieci. Nadeszła trochę obawa i przygotowaliśmy ognisko. Po kilku minutach przyjechali członkowie KPH przy „Błękitnej Dziewiątce" oraz Mimo ze spóźnieniem przywitali się. Kiedy już wszyscy byli przebrani w mundury, odbył się uroczysty apel, na którym Komendant Wojnar podziękował za wszystkie lata spędzone w drużynie. W tym momencie nastąpiło podpisanie dokumentów, przekazanie sztandaru i ustąpienie Hali. W swoim pierwszym wystąpieniu Bartek Awsiuk, mianował swoim przyboczny Krzyśka Zawadzkiego, oraz przydzielił: Kamilę Wyżykowskiej, Piotrka Sobańca i Tomka Jóźwiaka. Pod koniec apelu głos zabrał przewodniczący KPH dh. Jacek Nowicki. Podziękował Jędrusiowi za współpracę i podarował mu album „Wielki żeglarz".



Następnie odbyło się ognisko, na którym wypowiedział się kandydat funkcyjny
drużyny. W czasie wspólnej śpiewaliśmy szanty i piosenki żeglarskie.
Po ognisku byli oficjalnie druhny pożegnali do domu, a my postanowiliśmy
zagrać w kobyłę. Jednak po godzinie zaczęło się lać wodą i
postanowiliśmy pójść do domu. Jedne z szóstek (Elizka) wzięła,
że lepiej będzie pójść skrótem i wszyscy poszli za nią wspomnianymi
kolejkami. Jednak skrót okazał się tym razem dłuższy i
powinien być. Podczas drogi zaczęło się ściemniać.
Nareszcie w Supraślu autobus przyjechał po kilku minutach
i kierdy spokojnie wrócił do Białegostoku.





WSTĄP DO "BŁĘKITNEJ DZIEWIĄTKI"

9 Białostocka Drużyna Harcerzy
im. Stefana Czarneckiego
17.IX.1999 r. Godz. 18.00
pod Ratuszem od strony muzeum



z nami nie zatoniesz!

9 BIAŁOSTOCKA
DRUŻYNA HARCERZY



NABÒR

17 wrześnie o godzinie 18.00 pod wstrzem od strony muzeum odbyte się zbiórka pozostałych członków drużyny. Jak zwykle do Szóstek przyszedł tabi tłum, że nie widać było pomiędzy nimi 15 chętnych. Jednak zawsze opanowany przybocny ĝBDH Krzysztof Zawadzki zarządził zbiórkę i wkazał wszystkich w dwuszeregu. Potem my zabawiliśmy swoich i poszliśmy do schronu. Tam czekał Bartek, który przywitał nowych i opowiedział im o drużynie. Większość przybyłych tego dnia była ze szkół średnich i dlatego 24 września odbyła się druga zbiórka pod wstrzem, na której przybyli ludzie z gimnazjum. Oni także przeszli do schronu i zapoznali z funkcjonowaniem drużyny. Łączna liczba przybyłych w tym roku to około 20 osób.

25 wrześnie. o godzinie 16.00 wszyscy nowi członkowie drużyny i kilku funkcyjnych pojechało do pobliskiego lasu, aby tam zrobić zbiórkę przy ognisku. Tam uzbierali na polanie i rozpalili ognisko. Śpiewaliśmy piosenki i piosenki żeglarskie, nie brakło kiełbasy na kolację przedstawiliśmy się. Mówiliśmy czym się interesujemy i co nowy zamierza robić w przyszłości. Po niecałych dwóch godzinach pojechaliśmy do domu.





Od 24 do 26 września pięciu członków naszej drużyny uczestniczyło w VII Regatach o Wielką Błękitną Wstęgę Komendanta Chorągwi Dolnośląskiej ZHP. Byli to: Jędrzej Wojner, Grzegorz Beśka, Tomek Jóźwiak, Maciej Kucharz i Krzysztof Płoch (byli członkowie drużyny obecnie pełnoletni w Straży Granicznej). Na samym początku regat po niefortunnym upadku z drzewa Kucharz złamał rękę i wylądował w szpitalu. Natomiast reszta załogi walczyła zawzięcie i zajęła drugie miejsce w regatach i zostało wice mistrzem Polski w klasie Ω.

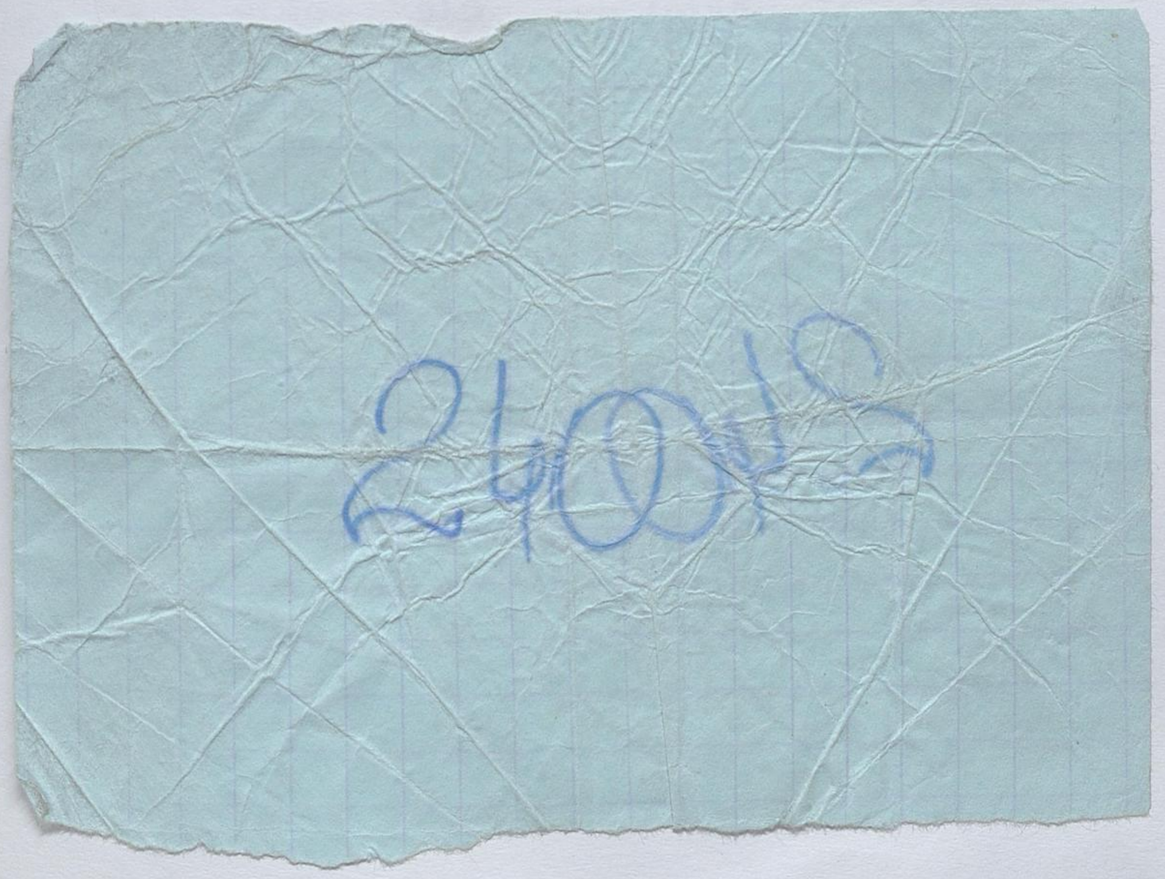

– numerek z wylosowanej łódki



DRUŻYNOWY

BARTEK AWRUK- on zawsze czuwa i wszystko widzi nawet we śnie. Jest dużym chłopcem z głową pełną genialnych pomysłów. Drużynowym jest od wrześnie '99. Uczy się w III klasie w I L.O.



PRZYBOCZNY

KRZYSIEK ZAWADZKI - jest nie tylko przybocznym, ale także kwiatkiem drużyny. Znany jest jako Motyl albo Motyl Zawada. Uczy się w II klasie w I L.O.

KWATERMISTRZ

MICHAŁ SIEMIENIUK - funkcjonuje pełni od 2 lat. Wydarzenie od niepamiętnej gremicy z cudem. Mieszka w tym roku na maturę i nie może w pełni uczestniczyć w pracy drużyny.



BOSMAN

MICHAŁ KUŹMIEROWSKI - mówią na niego Mars (Marucha). Jest wytrwałowy i nie wiele nie zawsze dobrym pomysłom. Jego wynalazki niejaru nawet oklaski. Uczy się w II klasie Technikum Mechanicznego.





MAGAZYNIER

MACIEJ TYSIOK - duży i wszechstronny chłopiec, znany jest jako tysy. Jest uczniem III klasy w III L.O. Czasami pomaga w utrzymaniu dyscypliny pośród innych. W otrzymaniu jest także zastępcą zastępcy starych „Dzieci Bartona".

REGULAMIN ZLOTU

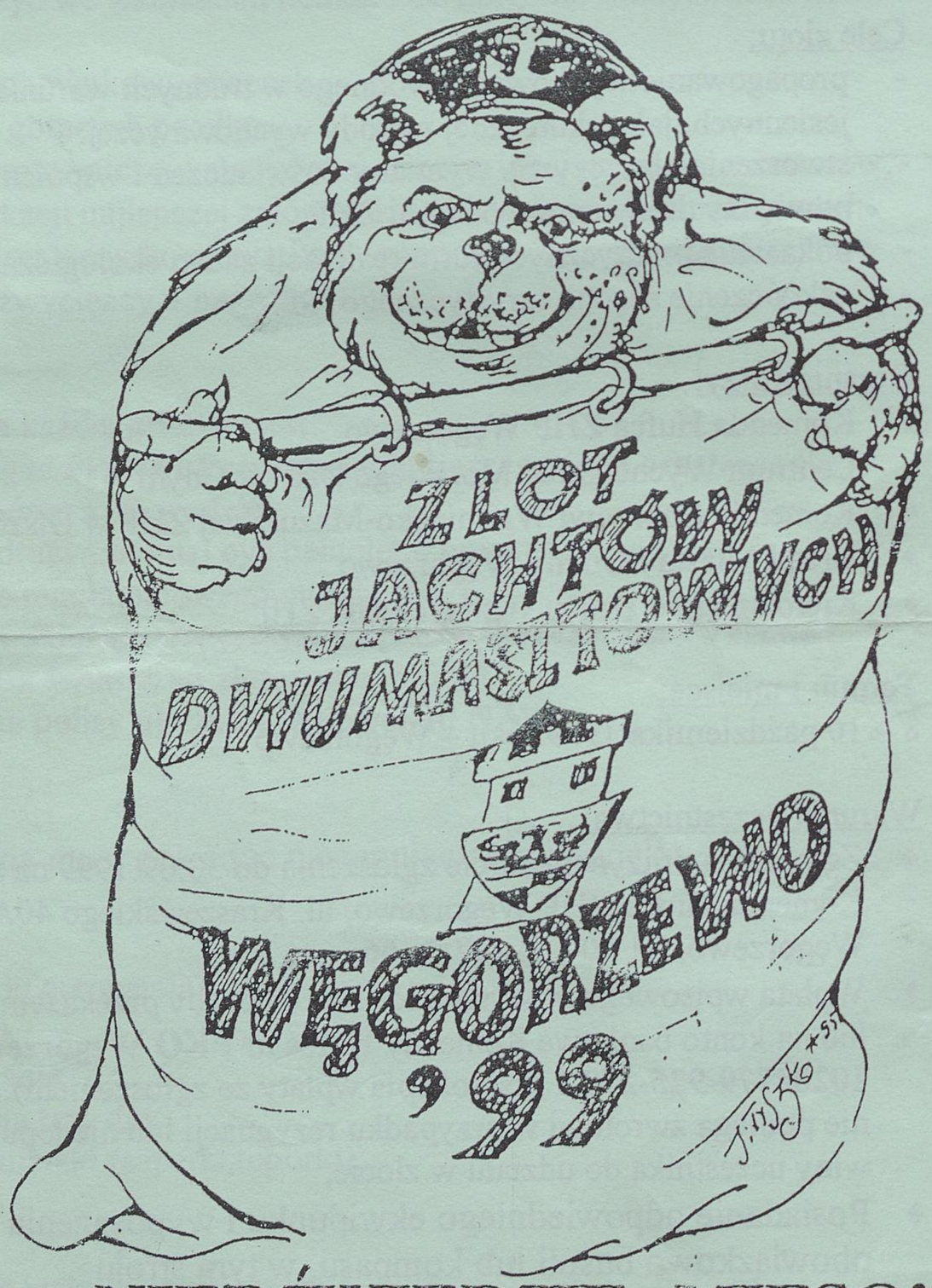

„NIEDŹWIEDZIE MIĘSO"





7 października o godzinie 5.30 (rano) kilku członków drużyny spotkało się na dworcu PKP i wyjechało do Skomlek, pomieszkał tam stał Trener na którym mieli oni reprezentować Drużynę na Zlocie Jeźdźców Dwunastogodzinnym „Niedźwiedzie Mięso '93".
Byli to: Jędrzej Wojnar, Paweł Szoka, Marcin i Krzysiek Zawadzcy, Michał Nadolnowski, Robert Brzozowski, Mateusz Pietrzewicz, Grzegorz Andrzejczuk i Tomek Dojlidko. Po kilku przesiadkach i kilkudziesięciu minutach marszu dotarli do Skomlek, odebrali jeźdźców i popłynęli na kwatery. Noc spędzili w namiotach na Kuli. Jej mocy długo czekali na zegarek, ponieważ na początku było zimno, a potem zaczął padać śnieg.
Pobudka była o 5.30. i już o 9.30 byli już w Giżycku. Tam zrobili zakupy i popłynęli w dalszą drogę. O 14.30 byli w Węgorzewie. Po drodze napotkali PZ, które także płynęło na zlot. Tak Węgorzewo zakwaterowano nas w motelu przy przystani. Pokój nr. 35 zajmował Brzozowski Michał i Grzesiek, nr 34 Jędrzej i Trener (on przyjechał własnie w tym dniu), nr 33 to Złote Zawody, Brzozowski i Szefen.





O 15.00 odbyła się parada jachtów. Polegała ona na totalnym skupieniu, natężeniu mundurów, stawiu na baczność i równym ułożeniu.

Po godzinie zorganizowano regaty ubikacyjne na szlakach pomiędzy ZSRR. Potyczne boje z niechlubnym sterem. Dziewczęta wypadły swój najlepszy wtedy: Jędrek (ster), Zaneta x 2 (prawa burta), Bronek (lewa burta). Wiosłowały jak by się paliło jednak to nie wystarczyło i zajęły II miejsce. (Przegrały ubikacyjne regaty). Pod wieczór wszyscy zgromadzili się w świetlicy i rozpoczął się konkurs piosenki żołnierskiej. Na początku wystąpiły dzieci z Łebporu z repertuarem zbliżonym (rozwinięcie z poprzedniego) i potem były jakieś bliżej nieokreślone zespoły, a potem my.



Jury chyba nie mogło się na czymś takiego wydarzeniu zmyślnym i miejscowym było zgodne z koleżeństwie wystąpieniach innych. Niewątpliwie ciemne mogą pozostać zespół „Mokre" i „Nieobliczalni" nie wygrały tej konkurencji. Wieczorem wszyscy poszli spać, ponieważ chciało się odpocząć wielkie zmęczenie.

9 października pobudka była o 7.00 potem każdy mógł wyjść się i zjeść i o godzinie 9.00 rozpoczęły się regaty na jeziorze Mamry.



Kapitanem, a mojej strategiem był Grzegorz Reike (Trapez). Przy flaue siadział Paweł Sroka, natomiast reszta zmieniała się przy żaglach. Niestety przed regatami wyciekł jednej z linek, nowemai zerkowanał po tym jak wiadomo nie nienależy na swojej szczęśliwej stercze. Podczas regat trzeba było okrążyć dwa razy wyspę i wrócić na start. Z powrotem wiekiem wiatry jednak potrafią mieć się były tepsy od nas. Na ostatnich 300 metrach nasi przeciwnicy byli daleko z tyłu. Po regatach odbył się obiad, a potem wymarzone w słodkowaniu. Z Dziewątki wystartowało zawodów i zajęła III miejsce. Do wieczora był cier wolny. Pobudka była o 8.00. i już po godzinie wypuszczał się opet podmuchowych zlot. Za pierwsze miejse w regatach otrzymaliśmy puchary dyplo-



i dorwany, tygodniowy rejs na Mazury. Po opelu wszyscy spakowali się i ze pomocą holownika popłynęli pod Ujgorod. Jednak nikt nie spodziewał się, że tego dnia na Mazurach wieje 8°B. Holownik z wszystkimi uczestnikami szybko w trzcinę i uciekł tam hilne godziny na pomoc. Kiedy już wyciągnęli nas z sztormu dostaliśmy kamizelki ratunkowe, że Rano przepłynęliśmy w 30 min. Pod wieczór mieli znaleźć a my przespaliśmy się na kuli. Z rana wyruszyliśmy na Tołkup i przepłynęliśmy w kierunku Skomp. Rano przeszliśmy bardzo szybko, a Patrzenie przepłynęliśmy na pagajach. Do dopłynięcia do Skomp rozdzielaliśmy Trenera i popłynęliśmy do domu.



„Żednia '99"

Rajd

9BDH

23 października 1999



Zbiórka odbyła się o godzinie 8.20 na dworcu PKS. Z bartagą mamę 65 baxery pojechało do Zwierek gdzie wysiadły się rajd. Organizatorem rajdu był: Tomek Jóźwiak i Zespół „Dzieci Bartosza". Trasa rajdu nie była zbyt trudna, a opis trasy zgadzał się z terenem. Jedynie w opisie było za dużo śmieci np. „Przy szczycie Lekarskie skręć w lewo"; „Przy buteleach plastikowych skręć w prawo" itp.

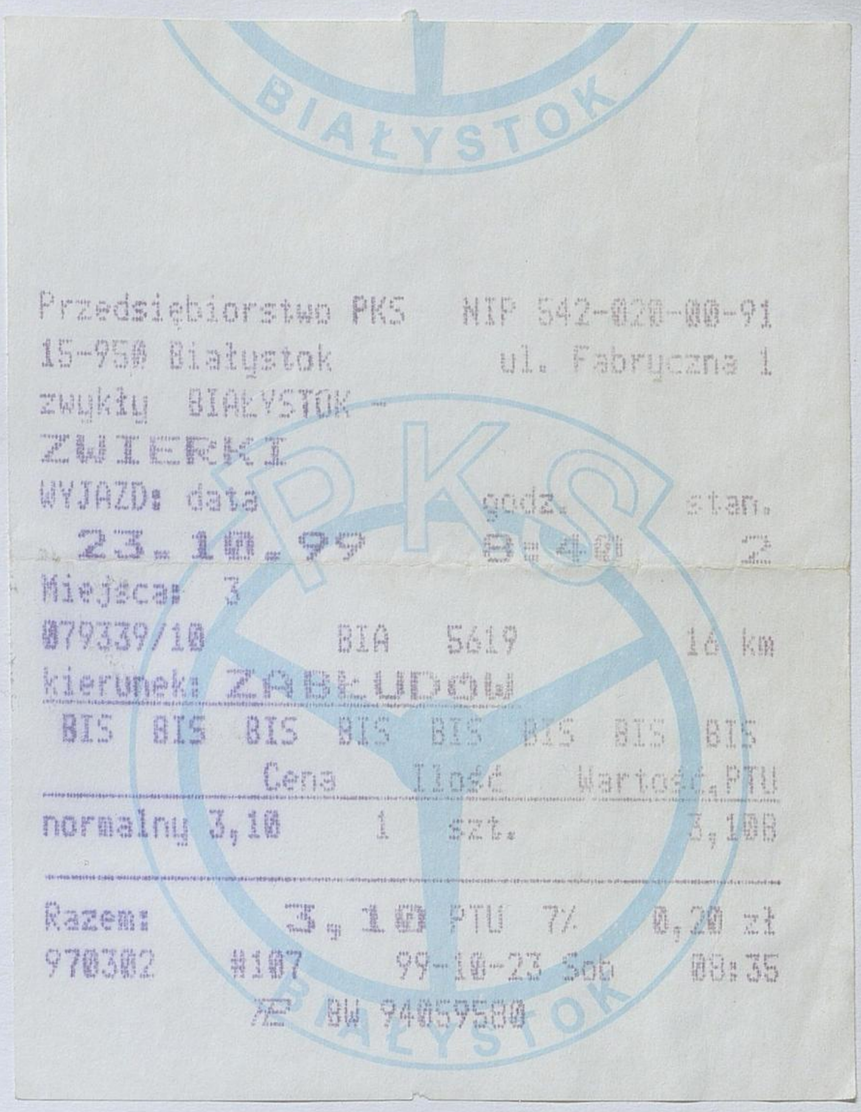

Na punktach skąd organizatorzy rajdu i kto na punkcie nr. 1 chat Bower i Cyber. - ognisko i trochę piosenki. Kolejne punkty to: 2. Kamil W. i tysy - Tęczowy; 3. Szoper i Ołtuga - budowanie szałasu; 4. Kuchcik, Jóźwiak i Paweł - obiadek i kisiel; 5. Omiś i Kamil, a potem zawody (Metka) - plecenie pasa; meta (znowu) Cyber i Bower. Wszystkie patrole szły wytyczonym tędy leśnymi ścieżkami z wielką ochotą wytrwale i do Białegostoku dojechał autobusem o 24.00.

Radosna

30 października odbyliśmy z GBDM zorganizowaną zadumę. Schron zamienił się w pierwsze rozpalonymi świecami i obrazami związanymi z tym świętem. Na stole obok białych kwiatów i zdjęć stała dynia wyjęta tak jak tham dawno. Tego wieczoru do Szóstek powrócił znowu ze śpiewu Grzebera i wielu członków naszej drużyny. Jak zawsze zjedliśmy, pośpiewaliśmy, a na koniec rozdaliśmy i powróciliśmy do domu.



DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

WOLNOŚĆ MA JUŻ 81 LAT

Pomimo przejmującego zimna wielu białostoczan uczestniczyło wczoraj w uroczystych obchodach Święta Niepodległości. Najpierw w intencji Ojczyzny odprawiono nabożeństwa w Katedrze Prawosławnej pw. św. Mikołaja oraz w Bazylice Katedralnej pw. NMP w Białymstoku. Za Ojczyznę modlili się także polscy wyznawcy islamu, których najwięcej mieszka właśnie na Podlasiu. Pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczysta zmiana warty, a wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk, prezydent Białegostoku Ryszard Tur oraz przewodniczący sejmiku woj. podlaskiego Krzysztof Jurgiel – wygłosili okolicznościowe przemówienia. Orkiestra wojskowa zagrała „Marsz I Brygady". Pod pomnikiem marszałka złożono także kwiaty i wieńce.

POŁ

Więcej – s. 4



11 listopada odbyły się uroczystości poświęcone dniu Święta Niepodległości. W Dziewięciu uroczystościach wzięło udział 6 chłopaków. Trzech z nich było przy sztandarze, a reszta stanęła w tłumie zebranej masy. Wszystko rozpoczęło się w kościele. Tam słuchaliśmy przez pewnie dłuższy godzinę mszy i odśpiewaliśmy zmęczeni w ciepłe. Potem wszyscy ruszyli pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tam dopiero dał się we znaki chłód. Przez mówiące wcześniej nie kawałek. Rad koniec warty przy pomniku obeszło obu żołnierzy niższej drużyny.

2 godziny stania pod pomnikiem uroczystości zakończyły się.



ŽUBRY

99



Rajd z Żubrami '88 był dziewiątym tego typu rajdem zorganizowanym przez SZSDH. Organizatorem rajdu był Teatr Ruin Górski, któremu pomagało kilku byłych i obecnych członków drużyny.

Wszystko rozpoczęło się 12 listopada o godzinie 16^{30} na dworcu PKP w Czarnym Błotku. Tam uczestnicy podzielili się na 8 patroli i poszli w las, aby tam szukać kopert z punktami. Z Czarnego Błotka uczniowie mieli dostać się do Łupnaśca, gdzie był nocleg (Remiza Strażacka) Wszyscy bardzo intensywnie szukali jednak tylko 3 patrole zdobyły wymarzone punkty. W czasie drogi do remizy zaczęło kłębić się jednego za swoim. Był to niepozorny krzaczek, który zasnął na kamieniu. O godzinie 21.00 wszyscy byli już na miejscu i wyruszyli się omnibus. Wielka była radość dziewcząt i chłopców jednak wszystkie jednego i niepokojącego zaginięcia Małgosi okazał się patrol „Echo...". Drugie były dziewczęta z „Kwiatami z ogródka", a trzecie miejsce zajął patrol „Wojenny". Noc nie należała do najprzyjemniejszych, ponieważ kolacja trwała tylko 30 min. Ludzie najpierw jedli przy kilku stołach, a potem nastała cisza, którą zakłócała jedna osoba o bardzo skrzeczącym głosie. Zresztą ona pomimo kilkakrotnie mogącymi słowami i niezgrabnie ubłocone cisza.



IX Rajd
z Żubrami
12-14 listopada 1999



13 listopada pobudkę odbyłe się o 5.30. Potem wszyscy szybko spakowali swoje graty i odbył się apel. Na nim herosy festiwal otrzymali opis trasy i kasety z owerwiewy trasy z punktu pierwszego do drugiego. Dodatkowo wszyscy otrzymali 8 hymnów, których dusi byli zadowoleni. Po apelu wszyscy wymaszyli w trasę. Pogoda tego dnia była jak zamówione. Nie było zbyt zimno, świeciło słońce i nic nie padało.

Punkt nr. 1

Szwagier, z kolegą i fantomem

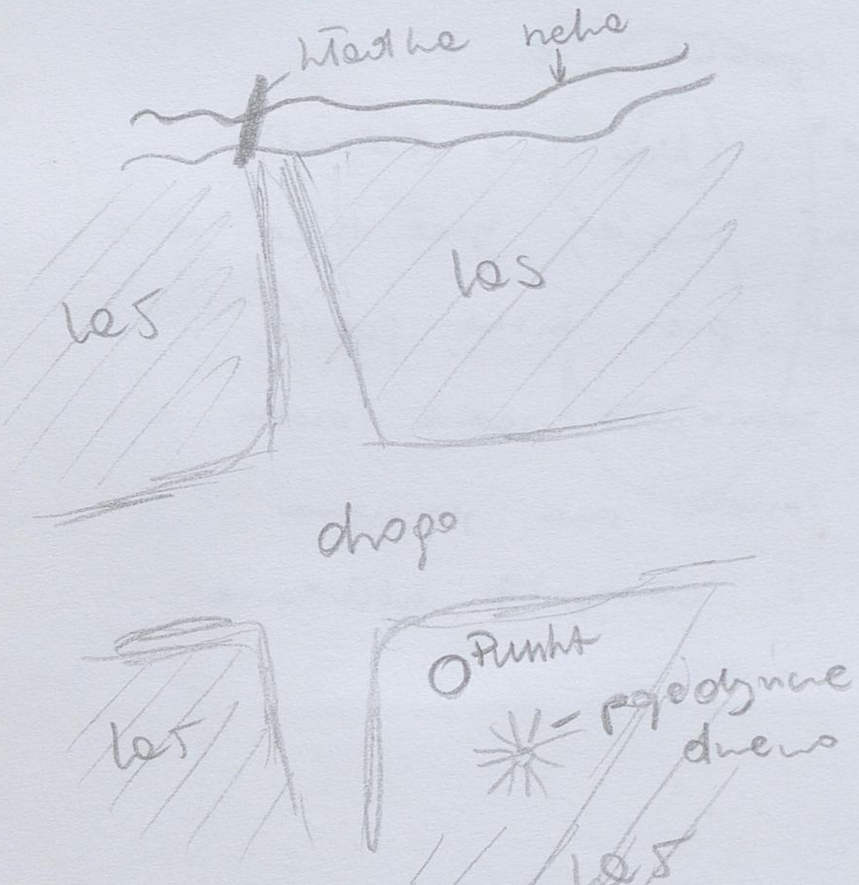

Szwagier wyjął wszystkich psychodelicznych na tego punkt jak pomóc człowiekowi w nie wierzącym w tego typu.



Punkt nr. 2

Misze i Józek

Na tym punkcie herosy mieli pisać test na inteligencję, mieli na to 30 minut. Nie był on zbyt trudny jednak więksość miała z nim problem

Punkt nr. 3

Mały Zawada, tysy, Dorota i Anka.

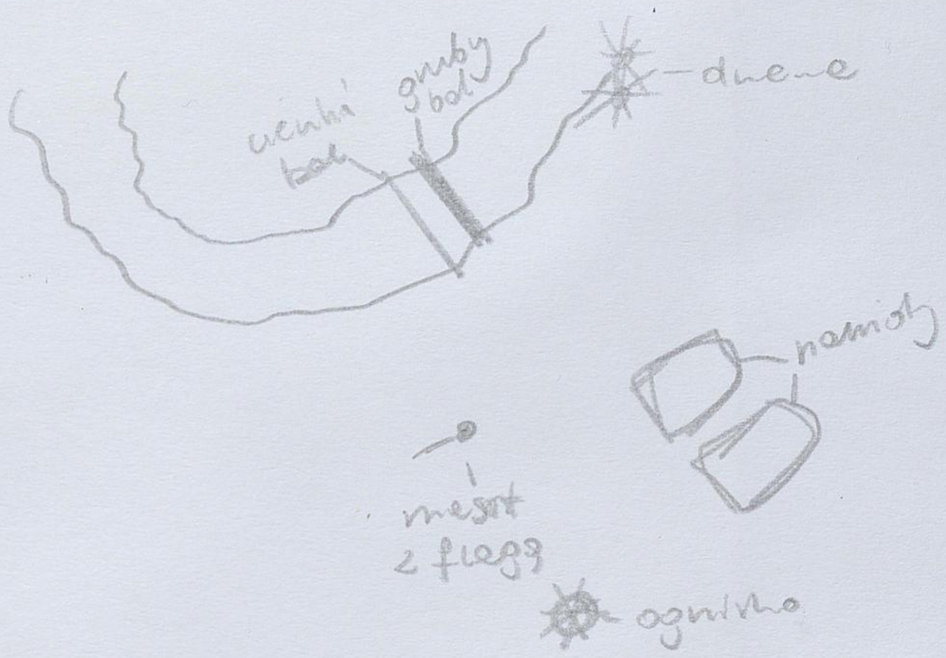

Każdy patrol musiał tutaj przejść po drągach na sygnały. Najlepszym czasem okazało się 10 s. Ognisko nie obyło się bez wpadki. Pierwszy był Tygrys, potem Kapok, a na końcu rower Misiaj. Po pokonaniu przeszkody każdy musiał usiąść przy ognisku i zjeść kiełbasę z chlebem.



Punkt nr. 4

Bartek Anusik i Paweł Pawlisiak

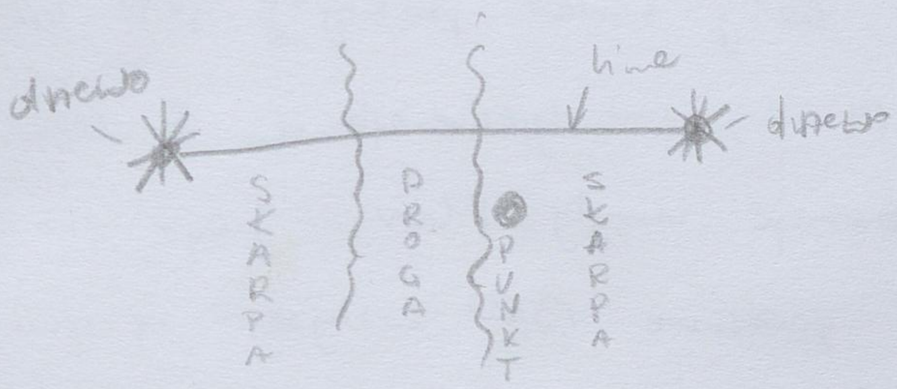

Każdy z patrol musiał przejść po linie. Nie mogły być sposób żeby przytrzymać. Kluczy zawalenie na grzęzę. Oceniono 19 punktami.

Punkt 5

Mars i Szymek

tego punktu nie było, bo znamy był tylko że Mars przemarł go o jakieś 300 metrów. Przez te przestraszyć wszyscy się pogóbki i cały rejs zaczął się rozpadać.

Meta

Szkoła podstawowa w Gródku. Michim spał w sali gimnastycznej. Jednak przed położeniem się do śpiworów postanowiliśmy zagrać w rugby. W czasie tego podzieliliśmy się na dwie drużyny, za piłkę obraliśmy jeden ze śpiworów i zaczęła się gra. Zasady były mniejsze po prostu wszystko dozwolone oprócz ciosów na oczy. Gra była zacięta i padło wiele ofiar. Ze potłuczeń poranione na wodę, powróciłem wszystkie i opuściłem Tolkowe, Jacek dostał w szczękę, a reszta cała się pozbierała.





14 listopada o godzinie 9.00 odbył się apel. Zostały rozdane nagrody i gratulacje. Rajd wygrał patrol „Eko...” i otrzymał rejs tygodniowy na Nefrycie. Drugie miejsce zajął Jędrej, Tuger i ekipa.

Od samego rana padał śnieg i cały świat pokryty jest białym puchem. Po apelu wszyscy pakują się i wyjeżdżają do Białegostoku. Podczas czekania na autobus zostaje umyty Mevs. Jego głowa ginie w wielkiej zaspie śniegu. O godzinie 13.00 wszyscy są już w domu.





INDEX

ANDRZEJKI



4 grudnia w schronie 9BDH odbyły się Andrzejki. O godzinie 18.00 do naszego schronu przyszło tyle osób, że nie było czym oddychać. Organizatorem imprezy był Józek i jego rodzice. Na początku, kiedy gość w kalamburach. Wszyscy podzielili się na drużyny i otrzymali karteczki ze wyrazami.

Potem odbył się konkurs z balonem i jednemu pabie zawiązanego na szyi. W tym najlepsze okazała się przyboczna 6 BDH Anka Siemieniuch. Pod koniec każde z Szóstek wyjęło sobie kapeć wody do miednicy z wodą. Po kilkunastu minutach wszyscy poszli do domu.

ODBIJA OBRAZ

18 grudnia w schronie GBDM odbyło się Wigilia dwojga. Jak zwykle wśród zaproszeni byli artyści dwojga - Jackiem Nowicka i Janem Dorem na czele. Do wesołego schronu przybyli Siostry i 59 BDSH „Czerwone Gryzonie", który medialnie reklamowali Jagoda Wagner i Marcin Zarzeczki.

Na początku przeczytano fragment Pisma Świętego, Potem wszyscy podzielili się opłatkiem, a na koniec odbyły się życzenia. Przybrała je Kamil Wyszkowski, jego zespół i zespół „Dzieci Barbara". Pod koniec wszyscy przyłączyli kolędy i pośpiewali do dnia



Bieg Zaliczeniowy SBDH

22 stycznia 2000r. ze przystanku ze ulicy Szemieńskiej o godzinie 11^{00} rozpoczął się Rajd Zaliczeniowy SBDH 2000. Z tamtąd autobusem nr. 3 pojechaliśmy do ogrodniczek * skąd rozpoczynała się trasa. Wszyscy podzielili się ze 2 lub 3 osobowe patrole i ruszyli w trasę. Po drodze mieli wypełnić przy punktów ze których byli przepytywani z podstawowej wiedzy.

Punkt 1. Sobaniec i Kamil - szyfry
Punkt 2. Łysy i Kamil W.
Punkt 3. Paweł i Onyś - historia dowcipy
Punkt 4. Mathe i Cyber - samochody
Punkt 5. Długi i Szopen



Cała wędrówka skończyła się o 17[00] na placu pod Zajazdem. Tam odbyło się uroczyste ognisko na którym Komil Wysłykowski i Michał Owsianik otrzymali krzyż harcerski.





remont

Od 31 stycznia do 4 lutego czterech członków drużyny: Tomek Jaroszek (Jurek), Maciej Kuchen, Krzysiek Zawadzki (Motyl) i Michał Kuźmiński (Mars) siedzieli w schronie i myśleli nad jego polepszeniem. Pani te kilka dni odmalowali toaletę zeszłą zimą, powiesili sobie standardową, zrobili szafki na narzędzia, pomalowali ciemnią i meble z ciemni, zmienili wystrój opolowej, sprzątnęli w magazynie i postawili tam stół. Panowie zrobili kilka szafek i powiesili kilka rzeczy na ścianach. Opólnie schron wyglądał o wiele lepiej.

schronu

WYSTAWA W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO POŚWIĘCONA

4 lutego w Muzeum Wojska Polskiego otwarto wystawę o tematyce harcerskiej. Dziewiątka jako jedna z dwóch drużyn miała własną gablotkę, którą przygotowali:

Jędrzej Wojnar i
Michał Siemieniuk (Misza)



HARCERSTWU NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

PRZEKAZANIE DARU EXMX 6BDH

W piątek 3 marca w 6 BDH zamiast wielkiej uroczystości personalnej. Dowódca zmienia swojego szefa. Marlena Mabel (dotychczasowa dowódca) oddaje 40 marcowek pod panowanie mitosek jednak wielce utalentowanej w kwestiach dowodzenia Annie Siemieniuk (szefowa naszego kwatermistrza). Wtajnie tego dnia o godzinie 18^{00} w schronie 6BDH odbyć się uroczysty apel na którym pojawia się 9 BDH i 58BDSH. Oczywiście licznie przybyły także Srostki. Podczas apelu Marlena podziękowała za rok który spędziła na tej funkcji, a także za kilka lat wspólnych jako zwykłe szare Srostki. Pogratulowała swojej następczyni i przekazała jej swój. Także nowe dowództwo przekazała szefowi tylko że przybranej która została Magda Bielska.





POPRZEDNIA
POPRZEDNIEJ
DRUŻYNOWA

↑ POPRZEDNIA DRUŻYNOWA

↑ BYŁA DRUŻYNOWA

NA KONIEC DZIEWIĄTACY
ZGODNIE Z TRADYCJĄ
ZWODOLAŁ NOWĄ DRUŻYNOWĄ.





Komenda Hufca Z H P im. hm. Stanisława Moniuszki w Białymstoku

zaprasza na

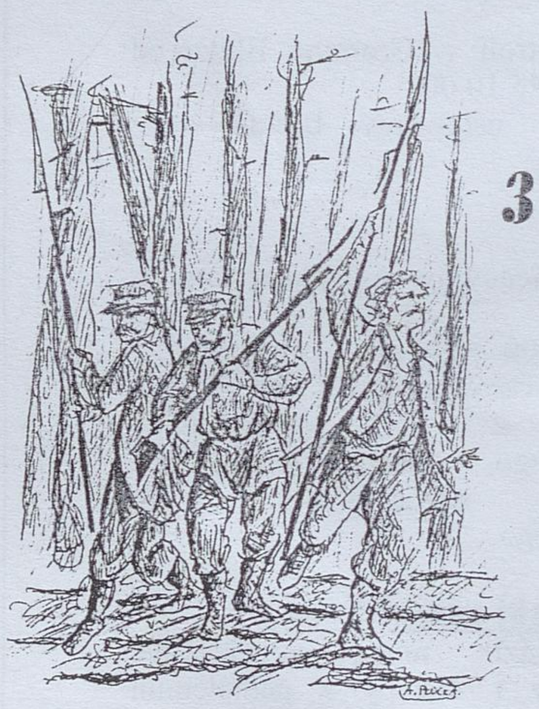

3 Rajd Śladami Powstańców Styczniowych 1863

Rajd odbędzie się w dniu 4 marca 2000 r.
/sobota/

Już dziś powinniście zaplanować czas, aby wspólnie wyruszyć na szlak powstańców.

Celem rajdu jest:

-uczczenie 137 rocznicy Powstania Styczniowego 1863
-poznanie historii walk oddziałów podczas Powstania na terenie Białostocczyzny
-spotkanie z człowiekiem, który posiada pamiątki z okresu Powstania
-poznanie walorów przyrodniczo – krajoznawczych Puszczy Knyszyńskiej
-propagowanie w drużynach i patrolach idei wędrowniczej
-spotkanie w obozie powstańczym
-pierwsza wędrówka drużyn w 2000 r.
-realizacja zadań znaku służby wędrowniczej
-integracja drużyn

Druhny i druhowie – lubicie wędrować po puszczy ? Kochacie przyrodę. Przyjedźcie na Rajd Powstańców Styczniowych 1863 r. Czekają na was ciekawe dwie trasy, atrakcyjne spotkanie w obozie powstańczym i inne niespodzianki.

„DROGĘ POKONA TEN KTO IDZIE„

Organizatorzy

W sobotę 4 marca rozpoczął się Rajd Śladami Powstańczo-Syberyjskich 1863. Była to przedsięwzięcie ogólnopolskie. Głównym organizatorem była 5 BDH. Z 8 BDH pojechało tam 16 uczestników, do których dołączyły dwie Szóstki (Paulina Popławska i Dorota Gierenicz). Wyjechaliśmy o 9:30 do Czernej. Bloku. Spotkaliśmy tam wielu innych drużyn oraz oficjalnych organizatorów, którym dałem nasze pakunki w głównym kwaterze naszej DH. Jak zawsze na takich imprezach logistycznych organizację jest wyjątkowo nie ogólnie tzw. jest tylko mapa z oznaczonymi punktami. Trasa była bardzo prosta i przebiegała po bez zbędnych przeszkód. Opłotnie było 4 punkty z czego dwa rozwiązywaliśmy w pięć.





w „obozie powstańczym" tysy potem bol o długości ponad 1,5 m i grubości 20 cm, po obiem kilof w ziemię, a dwóch kolejnych dziewczynek przebiegło tor z plecakami pełnymi kamieni w zwiększonej ilości.

Ostatni punkt to zamaskowanie, na którym trzeba kolejno w wskiej rurze i kamuflażu kamizelce. Kapral musiał znaleźć w lesie rannego i go opatrzeć. Oczywiście znaleźliśmy go. Jednak po naszych próbach udzielenie go ze pomocy pijali tysepo i nasuwie mu zredu w celu sprawdzenia czy żyje nie na ten, kolejny się bekho przestraszył. Jednak po kilkuset mieli czynności zadanie. Teraz czekał nas tylko ostatni punkt i meta. Na mecie odbyła się krótka apel na której ogłoszono nj, że w tym regulaminie nie wygranych. Komendant Hufca podziękował wszystkim i zakończył tę ciekawą zabawę.

Ponad 500 harcerzy wędrowało w sobotę śladami powstańców styczniowych

Lekcja historii w Puszczy Knyszyńskiej

W sobotę harcerze wybrali się na pierwszą w tym roku wędrówkę. Spotkali się na trasie Rajdu Śladami Powstańców Styczniowych 1863 Roku. Wędrowali przez Puszczę Knyszyńską. Metę wyznaczono w Supraślu.

Młodsi harcerze mieli do przejścia 8 km, starsi – 14 km. Po drodze czekali na nich powstańcy. Szałasy, stroje z epoki, biało-czerwona flaga i herbata z „blaszanki" zapewniały odpowiednią oprawę, wprowadzały w klimat odległej historii.

Pal nie wytrzymał

Na szlaku harcerskie patrole miały do wykonania kilka zadań. – Musieliśmy znaleźć w lesie rannego powstańca i udzielić mu pomocy – mówi Dorota Gierasimiuk z 6 Białostockiej Drużyny Harcerek. Dziewczętom z „Szóstki" pomagali, jak zwykle, chłopcy z „Dziewiątki". – Powstaniec miał złamane nogi. Unieruchomiliśmy je i na noszach zrobionych z patyków odtransportowaliśmy go do obozu.

Tężyzna fizyczna przydała się również przy rzutach drewnianym palem. Ostatecznie nie wytrzymał pal – złamał się



Fot. Mariusz Olkowski

Na szlaku 5 Białostocka Drużyna Starszoharcerka „Zielone Berety"

na pół. Żaden z chłopaków nie ugiął się też pod ciężarem kamieni, które należało przenieść w plecaku. A że okolica była „pod obstrzałem", trzeba było paść w błoto i czołgać się z niewygodnym ładunkiem. Jednak zamiast świstu kul harcerzom towarzyszył... śmiech harcerek.

Niektóre patrole trafiły do kuźni, gdzie przyglądały się kuciu kos. Chętni mogli spróbować tej trudnej sztuki. Atrakcją było też poszukiwanie „niebezpiecznych ładunków" z użyciem wykrywaczy metali oraz przeprawa przez rzekę.

Na metę dotarli wszyscy. Umorusani, trochę zmęczeni, ale zadowoleni. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową plakietkę i specjalny certyfikat potwierdzający obecność na rajdzie.

Gawęda przy ognisku

Było też ognisko, kiełbaski, gorąca herbata i gawędy pana Wojciecha Załęskiego. Pan Wojciech jest nie tylko znawcą historii, ale i kolekcjonerem. Posiada wiele pamiątek, m.in. z czasów Powstania Styczniowego.

Na zakończenie wędrówek po lesie harcerze pozostawili w Supraślu pamiątkę w postaci przydrożnej kapliczki zawieszonej na drzewie. – Kapliczka nawiązuje do powstańczej tradycji – mówi Andrzej Bajkowski, szef białostockiej Komendy Hufca ZHP. – W takich miejscach powstańcy przekazywali sobie informacje.

Na sobotniej imprezie spotkało się ponad 500 harcerzy z Białegostoku i okolic. Po raz drugi uczestniczył w niej 9-osobowy patrol z Grodna. – Jest to praktyczna lekcja historii. Taka forma nauki bardzo odpowiada młodym ludziom – mówi Andrzej Bajkowski.

(JO)


Sokółka 15 km
Machnacz
Sosnowe Góry
146.9
153.9
pod. el.
188.3
PARK
CZARNA BIAŁOSTOCKA
U. Gm.
świerk
sosna
Taboły
BUKSZTEL
MIASTECZKO
Czarna Wieś
Rudnia
mat. bud.
PIEREKAŁ
ZAWAŁY
Kościelna
Klimki
Kol. Burczak
Kol. Ogóły
Wólka Ratowiecka
Czarna Rzeczka
Kol. Ratowiec
Kol. Krzyżyki
Kol. Złotoria
Ruda Rzeczka
Złota Wieś
Horodnianka
Małogruska
Czarny Błok
173.5
Kol. Ponura
176.6
Szlak Królowej Bony
173.6
G. Czumazówka
Ożynnik
L. Zacisze
Szlak Świętej Wody
Studzianki
Zapieczek
167.5
Jałówka
Święta Woda
167.0
Dąbrówki
Supraśl
WASILKÓW
U. Gm.
Nowodworce
135.0
Ogrodniczki
Karakule
Ciasne
SUPRAŚL
U. Gm.
Krasne
Podsupraśl
135.5
Cieliczanka
L. Krasny Las
171.7
164.0
BIAŁYSTOK
U. Woj.

145

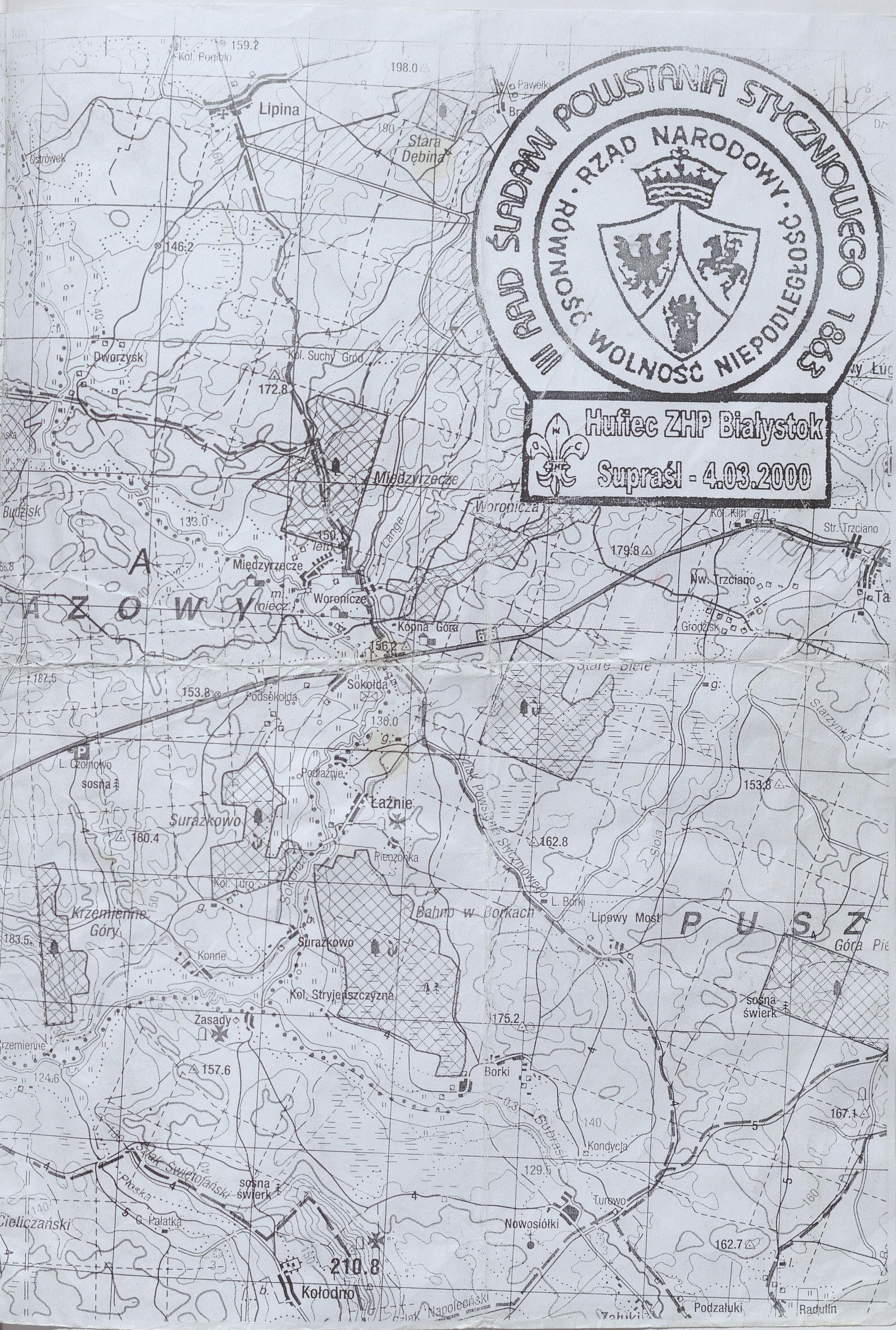

ZWIĄZEK ŚLADAMI POWSTANIA STYCZNIOWEGO
RZĄD NARODOWY
ROMUALD TRAUGUTT
WOLNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ
1863
Hufiec ZHP Białystok
Supraśl - 4.03.2000

DZIEŃ BABÓW



10 marca o godzinie 18^{00} w naszym schronie rozpoczęła się uroczysta zbiórka poświęcona wielkiemu świętu jakim jest DZIEŃ KOBIET. Schron 8 BDH został wytoniony folią, pomieszczenie podzielono zabawę więzom było rzucanie kisielem o planszę z pytaniami. Zabawa była pierwsza klasa. Wszyscy zebrani dzieli (8 BDH, 6 BDH i 58 BDSH) zostali wic wytypowani i wybuchali gromkim śmiechem. Było tak podczas wypełniania dziewczyn i chłopaków w picie 1,5 litra wody gazowanej na czas. Do konkurencji stanęła Ada Szyołtowska i Adrian Augustowski (Pyszcz). Na komendę stanął Pyszcz pytający kolegę do ust i nie odrywał jej do ostatniego kropli.



Niestety nadmiar bombelków w ciągu
spowodował odmienny zwrotne i Progsza
musiał o szybkim tempie udać się
do toalety. Zabawy trwały przez prawie
2 godziny. Na koniec Dziewczęta
zaśpiewały dziewczynom „Stolat";
podarowały nety upominek (cebulp).
6BDH i 5gBDzH otrzymały wszystkie
dyplomy i po pożegnaniu się
w normalnie udały pożegnanie
do domu.



BIEG ZALICZE NIOWY 916 BDH

Cele zabawy rozpoczęte się 11 marca o godzinie 11°° na przystanku autobusowym nad Bielką. Z tamtąd autobusem nr. 3 dojechaliśmy do Ogrodniczek, gdzie rozpoczęła się trasa rajdu. Różnice są one od tamtej z przed kilku tygodni. Prowadzące ona odbiegały w drugą stronę.

Na punktach stali:

Start: Magda Bieszke i Agata Awsiuk

Punkt 1.: Marta Brzezińska i Krysiek Zemodzki



Jest sobota 11 III 2000 r. Jest to bieg zaliczeniowy 6 BDH. Powodzenia! Przyda wam się!
Idź drogą wskazaną drogowskazem Ciasne 3. Przy ulicy Żwirowej 12 skręć w prawo.

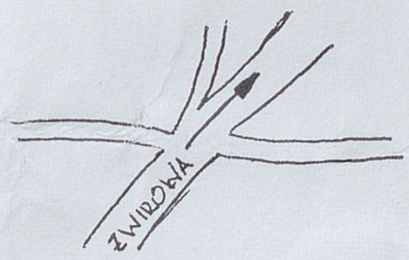

Potem idź długo drogą asfaltową. W ciasnych miń przystanek i boisko do kosza. Za dwoma krzyżami skręć w lewo.

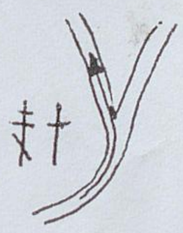

Po dużych fałdach błota, za mostkiem pkt. 1.
Punktowi wskażą ci drogę dalej. Idź najgłówniejszą z dróg, które będziesz mijać, aż dojdziesz do rozwidlenia przy drewnianym krzyżu.

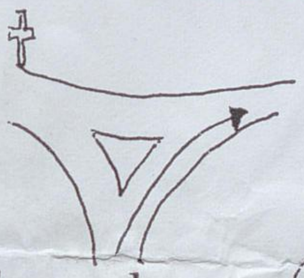

Dojdź do znaku 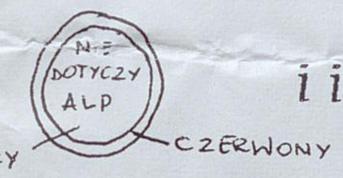

i idź dalej prosto. Znajdujesz się teraz w lesie „Pożal się boże". Dojdź do skrzyżowania w kształcie litery T i skręć w lewo. Na drodze powinna być strzałka. Idąc dalej piaskową drogą po swej lewej prawicy ujrzysz kolejny znak 

. Dojdź doń. Tam pkt. 2.

Idź drogą wskazaną przez punktowych. Dojdziesz do krzyża i od tamtąd podążaj zielonym szlakiem. Miń wyschnięte jeziorka. Gdzieś tam znajdziesz pkt. 3.
Przy młodniaku dalej zielonym szlakiem, aż dojdziesz do zakrętu w lewo prowadzącego w młodniak. Idź tą drogą w lewo. Na rozstaju skręć w prawo. Po prawej miń górkę! Przy polanie skręć w lewo (zielonym szlakiem).
Po prawej stronie miniesz wyschnięte jezioro z wyspą. Nie przejmuj się tym widokiem i idź dalej ścieżką. Dojdziesz do rozwidlenia. Przy samotnym drzewie pkt. 4.
Cały czas idź zielonym szlakiem. Na błotnistym rozwidleniu Y skręć w lewo. Nie zbaczaj z zielonego szlaku. W międzyczasie dojdziesz do pkt.-u 5.
Potem dalej idź zielonym szlakiem. Miń słupek 246. Gdzieś tam dalej znajduje się pkt. 6.
Między drzewami zobaczysz domki. Tam skręć w lewo. Przy wiacie meta.

Miej nadzieję, że udało ci się zaliczyć.

Punkt 2.: Paulina Popławska i Michał Kaźmierowski
Punkt 3: Karolina Maksimowicz, Kamilla Sokół, Łukasz Długokiński i Wojtek Gtorewski
Punkt 4: Ewelina Kasperek, Kamil Wypijewski i Michał Łysiak
Punkt 5: Aśka Nikołajuk i Tomek Jóźwiak
Punkt 6: Anka Siemieniuk i Piotrek Pawełczak



Podczas wędrówki kilka zespołów szukało punktów gdyż startujące niezgodnie z opisem trasy. Chyba najbardziej pozytywnym patrolem był „BOB" (ratownicy) przez całą drogę biegli i śpiewali piosenkę ze znanego ostatnio filmu dokumentalnego „Kanalerie podziemne". Na podstawie 2 punktów 2 członków tego patrolu wiemy na pewno (był to: Ostry i Kupiszek). Na koniec dodamy aż, że jeden patrol gdzieś sobie pomerdał i trzeba go szukać. Wstyd mówić, że byli to trzej dziewczyny z I L.O.

INDEKS
nazwa patrolu ..... FILEMONY

INDEKS
nazwa patrolu ..... BOBRY

Wieczór filmowy



17 marca obchodziliśmy ogólnopolskie Dni Mone. Z tej okazji tego dnia w naszym schronie odbyła się nocka filmowa, na której gościło 6 BDH, 9 BDH i 59 BDsH. Każdy z przybyłych szedł do sali apelowej, z której zostały wyniesione wszystkie ławy. Został tam tylko magnetofon i telewizor. Tego wieczoru oglądaliśmy filmy o morzu: „Wiatr", „Sztorm", „Nogi peryskop" oraz „Wielki Błękit". Chociaż pod koniec można było obejrzeć: „Misia", „Rejs" i „Jaś Fasolę w Ameryce". Podczas projekcji każdy mógł posilić się, zjeść frytki i wypić herbatę albo napoje gazowane. Wraz z upływem czasu malała również liczba osób. Tylko niewielu zdołało obejrzeć wszystkie filmy. Niektórzy po prostu poszli spać.


Hoop



30 MARCA

DZIEŃ DZIEŃ DZIEŃ FACETA



Niewiedneć dlaa czeps ohiewanym sij tak spoźnićy. Dodatkowym minusem było to że 30 marca to czwartek, a mé hardy mne nolny czwartek o godzinie 18°°. Tak więc ne imprezę poszło chodź przetrwastu artowców ŚBDH. Na początku zjedliśmy wszystko co dało sij zjeść. Potem odbył sij konkurs w którym trzeba było zgadywać nazwy zespołów puszczanych z magnetofonu. W tym Dziewięciu byli niezwyciężeni. Sztórzechi pokazały nam także jakie są mężczyzne. Trzy dziewczyny per pewne pięć minut spały na fletach. Oczywiście były ciśy jednak chciałyśmy spały wcijo w kółko to samo.



TO WŁAŚNIE TE DWIE, KTÓRE SPECJALIZUJĄ SIĘ WE FLEKACH. (BEZ PODTEKSTÓW)



TAK ZAZWYCZAJ WYGLĄDA KONIEC IMPREZY. TRZEBA ZŁAPAĆ SZÓSTKĘ I ZWIĄZAĆ. W TYM WYPADKU JEST TO PAULINA PORŁAWSKA

MECZ WIELKANOCNY



Oczywiście jak zawsze kilka tygodni przed meczem młodzi Dwernyczy trenowali piłkę nożną i próbowali znaleźć swój sposób na przeciwnika. A właśnie w „Lany poniedziałek" mogli 24 kwietnia spotkać się z nimi na lotnisku krywlańskim. O godzinie 10.00 przyjechała ekipa, aby zrobić bramki i przygotować boisko. Po zrobieniu wszystkiego okazało się, że są dwie ofiary. Krynicki Zamachowiec z obtartą szyją i rękoma (po uderzeniu Zon bolem) i Tomek Jóźwowicz który uległ piłką do studni. Jedynego dotknęła na pomarańczki kilka hektarów. To jest właśnie szczęście. A więc jeszcze kilka minut przed meczem przybyła Telewizja Białystok, która przeprowadziła wywiad z Bertkiem

9 BIAŁOSTOCKA DRUŻYNA HARCERZY „błękitna dziewiątka"
ma zaszczyt zaprosić druha [redacted] na „mecz wielkanocny",
który odbędzie się 24 kwietnia 2000r. na lotnisku na Krywlanach
o godzinie 12.00.



z harcerskim pozdrowieniem
CZUWAJ!
drużynowy 9 BDH
BARTOSZ AWRUK pwd.



A. Zdiet

Tradycyjnie w poniedziałek wielkanocny na lotnisku Krywlany w Białymstoku spotkali się byli i obecni członkowie 9. Białostockiej Drużyny Harcerzy „Błękitna Dziewiątka". Seniorzy zmierzyli się z „młodymi" w Meczu Wielkanocnym, rozegranym już po raz czterdziesty. Zakończył się on wynikiem 5:4. Wygrali „młodzi", czyli obecni członkowie „Błękitnej Dziewiątki". – Drużyna istnieje już od 55 lat, a pierwszy Mecz Wielkanocny rozegrano w 1945 albo 1946 roku. To już naprawdę tradycja – podkreślił znaczenie rozgrywek Bartosz Awruk, drużynowy 9 BDH.

GAZETA Współczesna

Awruk wiem i Szmagrem (byli Drużynowi). Następnie pani dziennikarka wyhopsała piłkę i rozpoczął się mecz. Walka była zacięta jednak nie było kontuzjowanych. Stary próbowali walczyć, ale przekonali się trochę ujście bramki. Pod koniec wszystko się wyrównało i młodzi wygrali z seniorami 5:4.

REJS MAJOWY

Burn mail
Repair a puncture
Wash impeller